Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 45 (745) ROK IV | WARSZAWA — CZWARTEK 15 LUTEGO 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr.

Walczyć o rytmiczność produkcji

Wkroczyliśmy w drugi rok planu 6-letniego. Już półtora miesiąca nasza socjalistyczna gospodarka narodowa realizuje trudne zadania 1951 roku.

Zadania te są znacznie wyższe, znacznie poważniejsze niż w ub. roku. Każde przedsiębiorstwo, każdy zakład produkcyjny powinien więc walczyć od pierwszych dni tygodnia, dekady, miesiąca — o wykonywanie i przekraczanie okresowych planów produkcyjnych, powinien walczyć o stałe podnoszenie wydajności, o obniżanie kosztów własnych produkcji, powinien strzec, by produkować wciąż więcej, lepiej i niższymi kosztami — by realizować w terminie i przed terminem trudne zadania planu 1951 roku.

Wymaga to wielkiego wysiłku ze strony dyrekcji zakładów pracy i pełnej mobilizacji załóg przez nasze organizacje partyjne i organizacje związkowe.

W styczniu br. ujawniły się jednak pewne braki w walce o plan. Braki te — to przede wszystkim dość częsty jeszcze okresowy spadek natężenia produkcji nadrabianej potem zrywem, szturmowością. Oto np. w hucie „Ludwików" wykonano w I dekadzie tylko 12 proc. miesięcznego planu, w II dekadzie — 21 proc., w III — aż 56 proc. styczniowego planu. Fabryki budowy maszyn rolniczych w I dekadzie stycznia wykonały 10,7 proc. miesięcznego planu, w II dekadzie ponad 22 proc., a w III dekadzie — 66,8 proc. miesięcznego planu. W kopalni „Gliwice" wykonano w I dekadzie — 29,4 proc., w II dekadzie — 30,5 proc., a w III dekadzie stycznia — 40 proc. miesięcznego planu.

W zakładach tych zatem produkcja w styczniu br. nie przebiegała rytmicznie, przeciwnie — przebiegała niżej planu w pierwszych dwóch dekadach, by w III „szturmem" wyrównać zaległości. A przecież rytmiczność produkcji, maksymalne wykorzystanie czasu pracy i urządzeń mechanicznych przez wszystkie dni roku — to jeden z podstawowych warunków wykonania i przekroczenia planu na 1951 r.

Doświadczenia ubiegłego, 1950 r. mówią, że produkcja w wielkiej liczbie naszych zakładów przebiegała w zasadzie rytmicznie, że dyrekcje walczyły w tych zakładach o wykonywanie planów okresowych, kwartalnych, miesięcznych i dekadowych, że organizacje partyjne mobilizowały załogi do tej walki. Świadczy o tym chociażby przykład kopalni „Wieczorek", która przez cały ub. r. wykonywała i przekraczała miesięczne plany, świadczy przykład huty „Kościuszko", huty „Baildon", Wrocławskiej Fabryki Wodomierzy, Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie — świadczą dziesiątki i setki przykładów naszych zakładów produkcyjnych. W zakładach tych dyrekcje czuły się odpowiedzialne za szczegółowe opracowanie planu rocznego, planów miesięcznych, za stworzenie kontroli wykonania — za rytmiczność produkcji. Organizacje partyjne zmobilizowały w tych przedsiębiorstwach załogi do przestrzegania socjalistycznej dyscypliny pracy (zwłaszcza w miesiącach wiosenno-letnich w kopalniach), do stałej, systematycznej walki o plan w ciągu całego roku.

Doświadczenia 1950 r. mówią jednak i o tym, że w szeregu naszych zakładów przemysłowych miały jeszcze miejsce — na przemian — okresy natężenia, a potem spadku produkcji. Taki okres spadku (zwykle w I i II dekadzie miesiąca, pierwszy i drugi miesiąc kwartału itd.) — nie miał żadnych obiektywnych przyczyn. Wynikał tylko ze stosunku „jakoś to będzie" tak długo, dopóki nie zbliżał się ostateczny termin wykonania planowego zadania.

Oto np. wykonanie planu w Sanockiej Fabryce Wagonów kształtowało się w ten sposób, że pierwsze miesiące roku upłynęły pod znakiem 70 — 80 proc. wykonywania miesięcznych planów, a nawet spadku w niektórych miesiącach (sierpień — 51 proc., listopad — 68 proc.), a w grudniu pod groźbą niewykonania planu — produkcja skoczyła nagle — szturmowo — do 161 proc. W zakładach przemysłu gumowego i tworzyw sztucznych przeciętna wykonania wyglądała w ub. r. tak: 98 proc. w styczniu, ponad 100 proc. w końcu I-go półrocza, po czym znów spadek, by osiągnąć 105 proc. wykonania planu w grudniu. Podobnie przedstawiało się wykonywanie planów w przemyśle papierniczym drzewnym (ok. 93 proc. w styczniu — 109 proc. w grudniu).

Nieco inaczej było w naszym przemyśle węglowym. Dla przemysłu tego charakterystyczna była w 1950 r. dobra praca w pierwszych miesiącach roku (miesiące zimowe), w miesiącach wiosenno-letnich — spadek i znów wzrost produkcji w ostatnich miesiącach ub. roku. I tak np. w kopalni „Anna" procent wykonania planu wydobycia w styczniu, lutym i marcu przekraczał 100 (do 105 proc.), od czerwca do sierpnia wahał się od 90 — 97, podnosił się w październiku i listopadzie, osiągając wykonanie planu grudniowego w 112,7 proc.

Jak widać — szkodliwa praktyka szturmowości, zaobserwowana w r. ub. pokutuje jeszcze nadal w niejednym przedsiębiorstwie. Wskazują na to przytoczone przykłady ze stycznia br. O czym świadczy to zjawisko?

Świadczy o tym, że nie przezwyciężyliśmy jeszcze we wszystkich naszych zakładach tendencji do osłabiania natężenia produkcji w początkowych okresach: czy to dekady — czy to miesiąca, czy to kwartału, czy roku. Świadczy o tym, że operatywne planowanie na poszczególne okresy w wielu zakładach produkcyjnych nie jest należycie — jeszcze nie rozkłada równomiernie, od pierwszych poprzez wszystkie dni roku — wysiłku wykonania i przekroczenia planu, że za to operatywne planowanie nie bierze w rachubę dni, tygodni i dekad, a tylko cały miesiąc, całe półrocze lub cały rok.

Nie docenia jeszcze znaczenia systematycznego wykonywania wszystkich odcinków planu szereg dyrekcji; nie walczy o systematyczne wykonywanie wszystkich odcinków planu szereg organizacji partyjnych, nie mobilizując w tym kierunku kierownictw, rad zakładowych i załóg fabrycznych. Wyraża się to przede wszystkim w tym, że nie ma należytej kontroli wykonania planu we wszystkich jego okresach, a więc — również planowanych zadań dziennych, tygodniowych, dekadowych itd. Gdyby taka kontrola wykonania była stworzona, zmusiłaby ona siłą rzeczy do właściwego rozplanowania prac każdego dnia, spowodowałaby, że krzywa produkcji zamiast częstych skoków i linii łamanej — stałaby się linią równomierną, ze stałą, systematyczną tendencją wzrostu.

„Kontrolować wykonanie zadań — uczy towarzysz Stalin — to znaczy kontrolować je nie tylko w kancelarii i nie tylko według formalnych sprawozdań, ale przede wszystkim kontrolować je na miejscu pracy i według rzeczywistych rezultatów wykonania".

Zorganizowanie operatywnej, rzeczywistej i codziennej kontroli wykonania we wszystkich naszych zakładach produkcyjnych to podstawowy warunek zlikwidowania „okresowości", zasadniczy i decydujący czynnik wprowadzenia w całym przemyśle i utrwalenia — planowej rytmiczności produkcji.

Dyrektorzy fabryk, hut i kopalń, organizacje partyjne zakładów produkcyjnych powinni sobie głęboko uświadomić, jak bardzo ujemne skutki pociąga „okresowość" w pracy. A więc — siły robotników nie są równomiernie rozłożone: w jednych okresach następuje ich przeciążenie, w innych niedociążenie; maszyny w jednych wypadkach mają za niskie obciążenie, a nadrabia się to okresowo silnym ich obciążeniem; jakość produkcji w okresie „szturmowości" z reguły spada; zużycie surowców i materiałów na jednostkę produkcji nieproporcjonalnie podnosi się; znacznie zwiększają się koszty własne — przez zbyt wysokie zużycie surowców i przez zwiększone zatrudnienie robotników w godzinach nadliczbowych; wreszcie — marnuje się wiele niewykorzystanych olbrzymich rezerw. Rezerwy te istnieją i mogłyby dać duże wyniki gospodarce, gdyby były systematycznie wykorzystywane, gdyby nie „okresowość" produkcji.

Sprawą wydobycia tych rezerw, sprawą zapewnienia rytmiczności produkcji w ciągu całego roku, sprawą walki z okresami demobilizacji, spadku natężenia produkcji powinny się zająć dyrekcje tych zakładów, gdzie zjawiska te występują. Trzeba każdy wypadek takiego spadku natężenia dyskutować na naradach wytwórczych i zapobiegać takim wypadkom na przyszłość. Trzeba zagadnienie rytmiczności produkcji postawić w organizacji partyjnej, ponadto przed radą zakładową i całą załogą. Trzeba rozwinąć w tej dziedzinie szeroką pracę wychowawczą i uświadamiającą. Stopień rytmiczności produkcji jest świadectwem: dobra czy zła jest organizacja pracy w przedsiębiorstwie.

Zlikwidowanie okresowych, periodycznie się powtarzających w przedsiębiorstwie, spadków natężenia produkcji da znaczne podniesienie jej poziomu, pozwoli wykorzystać ukryte jeszcze rezerwy produkcyjne, położy kres marnotrawstwu, obniży koszty własne produkcji — przyczyni się do zwycięskiej realizacji zadań drugiego roku planu 6-letniego i zagospodarki budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju.

Uroczysta akademia w Warszawie ku czci 200 rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja

(f) Organizowany pod protektoratem Prezesa Rady Ministrów tow. Józefa Cyrankiewicza ogólnopolski obchód 200-nej rocznicy urodzin Hugona Kołłątaja zainaugurowany został uroczystą akademią, która odbyła się w dniu 13 bm. w Państwowym Teatrze Polskim w Warszawie.

Obchód ten wiąże się z szeregiem rocznic, mających na celu uczczenie obok Kołłątaja czołowych przedstawicieli postępowej myśli Wieku Reform i Oświecenia w Polsce jak Stanisław Konarski, Ignacy Krasicki, Stanisław Staszic i in.

Na akademię przybył tow. premier Józef Cyrankiewicz. Obecni byli również przedstawiciele Komitetu Centralnego PZPR i naczelnych władz stronnictw politycznych.

W akademii wzięli udział członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego, przedstawiciele organizacji społecznych i świata naukowego.

Na pięknie udekorowanej scenie, nad którą dominował portret Hugona Kołłątaja, zajęli miejsce członkowie Komitetu Honorowego obchodu.

Uroczystość zagaił przewodniczący Komitetu Honorowego minister szkół wyższych i nauki tow. Rapacki. (Streszczenie przemówienia podajemy na str. 2).

Po przemówieniu ministra Rapackiego obszerny referat o Hugonie Kołłątaju, jako czołowym przedstawicielu myśli postępowej Wieku Oświecenia w Polsce, wygłosił płk Adam Korta. (Streszczenie referatu podajemy na str. 2).

W części artystycznej akademii wystąpił zespół Państwowych Teatrów Dramatycznych z Wrocławia z komedią Wojciecha Bogusławskiego pt. „Henryk VI na łowach", napisaną w okresie działalności Hugona Kołłątaja.

Załoga dolnośląskich warsztatów TOR w Lubaniu pierwsza w kraju zakończyła zimowy remont traktorów

(f) Od załóg poszczególnych warsztatów silnikowych TOR Dolnego Śląska nadchodzą już meldunki donoszące o całkowitym wykonaniu planu remontu silników traktorowych.

Pierwsza na Dolnym Śląsku i w całym kraju zameldowała o wykonaniu w dniu 7 bm. w 100 proc. planu remontu silników traktorowych załoga warsztatów TOR w Lubaniu. Do 12 bm. załoga wyremontowała ponad plan dalszych 7 silników. Uzyskany sukces załoga TOR w Lubaniu zawdzięcza wciągnięciu do współzawodnictwa pracy całej załogi, zastosowaniu szeregu pomysłów racjonalizatorskich i produkowaniu we własnym zakresie w warsztatach 90 proc. części wymiennych do traktorów marek zagranicznych.

W walce o przedterminowe wykonanie remontów wyróżnili się szczególnie: odznaczony orderem „Sztandar Pracy" — racjonalizator i wielokrotny przodownik Adam Minczakowski oraz czołowi brygadziści: Młoduszewski i Kotliński, którzy w okresie przygotowawczym doszkolili i zmobilizowali do wzmożenia prac remontowych całą załogę.

Drugi na Dolnym Śląsku, w dniu 10 bm. wykonał w 100 proc. plan remontu silników traktorowych zakład TOR we Wrocławiu.

Dzięki racjonalizacji i dobrej organizacji pracy brygada wytaczająca panewki przyśpieszyła 8-krotnie w stosunku do roku ub. tempo produkcji panewek. Poważnie usprawniono tok robót przy remontach silników, podczas gdy w roku ub. remontowano tylko 2 silniki dziennie, obecnie dokonuje się naprawy 10—15 silników dziennie.

O wykonaniu planu remontu silników traktorowych w 100 proc. i remontu traktorów w 110 proc. zameldował zakład TOR w Ząbkowicach.

167 brygad górniczych kopalni śląskich i jaworznicko-mikołowskich wykonało w styczniu b. r. o 1019 cykli wydobywczych więcej niż w grudniu ub. r.

(f) W kopalniach Górnego Śląska współzawodnictwo o zwiększenie cykliczności robót wydobywczych na ścianach — podjęte na apel tow. Kawczyka — przynosi poważny wzrost wydajności i zwiększenie wydobycia.

Według dotychczasowych meldunków, 167 obsad ścianowych kopalni śląskich i jaworznicko-mikołowskich, realizując swoje zobowiązania, wykonało w styczniu br. o 1.019 cykli wydobywczych więcej, niż w grudniu 1950 r.

Poważne sukcesy osiągnęli górnicy katowickich Zakładów Przemysłu Węglowego, którzy przekroczyli swoje zobowiązania o 25 cykli. Brygady ścianowe kopalń katowickich wydobyły w tym okresie dodatkowo 11.665 ton węgla. Świetne wyniki uzyskały m. in. zespoły Michała Borowskiego i Władysława Tomaszewskiego z kopalni „Katowice", które podniosły wydajność przodkową o 501 kg węgla na roboczo-dniówkę, w stosunku do grudnia ub. r.

W Rybnickich Zakładach Przemysłu Węglowego najlepsze wyniki w pracy cyklicznej osiągnęli górnicy ścianowi kopalń „Rymer", „Chwałowice" i „Ignacy".

Napływają również liczne meldunki o podejmowaniu zobowiązań przez górników dolnośląskich na apel Wałtosza.

Zobowiązania podejmują górnicy kopalń: „Thorez", „Bolesław Chrobry", „Mieszko", „Victoria", „Nowa Ruda" i innych. W kopalni „Mieszko" m. in. brygada Wygrzywalskiego zobowiązała się przyśpieszyć cykliczność robót wydobywczych o 12 proc. i zmniejszyć zanieczyszczenie węgla o 1/3. Brygady Kwieciaka, Ławery i Czernego z kop. „Nowa Ruda" zobowiązały się przyśpieszyć cykl robót wydobywczych, zwiększyć wydajność pracy o 6 proc. i zmniejszyć zanieczyszczenie urobku o 2 proc.

Społeczeństwo polskie przygotowuje się do obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej

(f) Społeczeństwo polskie rozpoczęło już przygotowania do obchodu 33 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, przypadającej w dniu 23 bm. Uroczystym obchodem tej historycznej rocznicy pragną masy pracujące Polski dać wyraz swej wdzięczności za wyzwolenie, które zawdzięczają wspaniałym zwycięstwom Armii Radzieckiej — dziś twardo stojącej na straży pokoju i bezpieczeństwa świata.

W Katowicach w licznych kołach TPPR przy hutach, kopalniach i fabrykach, przy Państwowych Gospodarstwach Rolnych i spółdzielniach produkcyjnych, przy szkołach prowadzone są prace nad zorganizowaniem uroczystych wieczornic, które odbędą się w dniu rocznicy. Zespoły artystyczne przygotowują inscenizacje, deklamacje oraz pieśni związane tematycznie z powstaniem Armii Radzieckiej i jej wspaniałymi zwycięstwami.

Poszczególne koła TPPR nawiązały kontakt z jednostkami Wojska Polskiego w celu wspólnego zorganizowania odczytów, informujących słuchaczy o chlubnych czynach Armii Radzieckiej. Koła TPPR w porozumieniu z Filmem Polskim przygotowują w dniach od 19 do 23 bm. wyświetlanie filmów o Armii Radzieckiej.

Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach przygotowuje sztukę Simonowa pt. „Chłopiec z jednego miasta", obrazującą męstwo wspaniałych żołnierzy radzieckich.

Również w Szczecinie młodzież zorganizowana w kołach ZMP na terenie poszczególnych zakładów pracy, wyższych uczelni i szkół przygotowuje liczne uroczyste akademie, odczyty oraz imprezy artystyczne.

Prezydium Rządu powołało centralny zarząd gospodarki złomem

(a) Uchwałą Prezydium Rządu, utworzony został Centralny Zarząd Gospodarki Złomem, na bazie istniejącego przedsiębiorstwa Centrala Złomu.

Przedmiotem działania Centralnego Zarządu, podległego Min. Przemysłu Ciężkiego, będzie gospodarka złomem stalowym, żeliwnym, metali nieżelaznych oraz ich stopów. CZGZ będzie sporządzał roczne i wieloletnie bilanse złomu, opracowywał plany zbiórki i dostawy złomu oraz wyszukiwał nowe źródła złomu.

Centralnemu Zarządowi podlegać będą rejonowe zbiornice złomu, których zadaniem będzie organizowanie zbiórki, segregacja i klasyfikacja złomu, jak również zaopatrywanie zakładów hutniczych i metalowych. W ramach CZGZ utworzone zostaną również zakłady przeróbki złomu.

W 205 rocznicę urodzin Tadeusza Kościuszki

(f) WASZYNGTON (PAP). — W związku z 205 rocznicą urodzin Tadeusza Kościuszki ambasador Winiewicz w otoczeniu personelu ambasady złożył wieniec z barwami narodowymi pod pomnikiem Kościuszki w Waszyngtonie.

15 bm. ukaże się pierwszy numer dziennika związkowego „Głos Pracy"

Dnia 15 lutego br. ukaże się pierwszy numer dziennika związkowego „GŁOS PRACY", organu Centralnej Rady Związków Zawodowych.

Kontrataki koreańskiej armii ludowej na zachód od Wondżu

Znaczne straty agresorów w ludziach i materiale

(f) PEKIN (PAP). W ogłoszonym w Phenjanie w dniu 13 lutego komunikacie, dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że oddziały armii ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontratakują w rejonie na zachód od Wondżu wojska amerykańskie i lisynmanowskie. Nieprzyjaciel ponosi znaczne straty. W toku walk w tym rejonie otoczono oddział VII amerykańskiej dywizji piechoty liczący ponad 500 żołnierzy i oficerów. Wojska ludowe wzięły do niewoli ponad 100 żołnierzy i oficerów II amerykańskiej dywizji piechoty i ponad 1.000 żołnierzy i oficerów VIII dywizji lisynmanowskiej. Wojska ludowe zdobyły ponad 200 samochodów, przeszło 20 dział polowych i znaczną ilość innego sprzętu wojennego.

W kierunku Henson oddziały Armii Ludowej osiągnęły w toku kontrnatarci w dniach od 2 do 6 lutego br. znaczne sukcesy.

Nie zaprzestaniemy świętej walki o wolność — mówi matka koreańska której dzieci zamordowali bandyci z USA

(f) MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenjanu korespondent dziennika „Prawda", bohaterski naród koreański oburzony jest do głębi haniebną uchwałą ONZ, odrzucającą pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej. We wszystkich miastach i wsiach wyzwolonego terytorium Korei odbywają się tłumne wiece, na których robotnicy, chłopi, inteligencja i żołnierze armii ludowej występują zdecydowanie przeciwko tej bezprawnej uchwale.

Korespondent podkreśla dalej, że wzmagający się gniew narodu koreańskiego przeciwko haniebnej rezolucji ONZ znajduje również wyraz w listach napływających masowo do redakcji prasy i radia. Robotnica z Seulu O Win-su, której dzieci zginęły od bomb amerykańskich, pisze:

Kaci amerykańscy postanowili kontynuować swe bestialskie zbrodnie na naszej ziemi. Znamy wojnę nie tak, jak znają ją matki amerykańskie, kanadyjskie, australijskie i nowozelandzkie, na których ziemię nie spadła ani jedna bomba koreańska, w których ojczyźnie nie wybuchł ani jeden pocisk koreański, nie zostało zabite ani jedno dziecko i nie spłonął ani jeden dom. Oto dlaczego nienawidzimy wojny. Nie prosimy bandytów amerykańskich o zmiłowanie. Nigdy nie padniemy przed nimi na kolana. Nie zaprzestaniemy świętej walki o wolność. Ostateczne zwycięstwo będzie nasze, albowiem po naszej stronie jest prawda, po naszej stronie potężne poparcie moralne wielkich narodów Związku Radzieckiego i Chin. Po naszej stronie jest Józef Stalin oraz cała postępowa ludzkość.

Korespondent „Prawdy" podkreśla, że potężna fala protestów przeciwko haniebnej uchwale ONZ ogarnęła również ochotników chińskich w Korei.

Coraz więcej żołnierzy amerykańskich ma dość wojny w Korei

(f) PEKIN (PAP). Specjalny korespondent radia pekińskiego w Korei donosi o demoralizacji amerykańskich wojsk interwencyjnych. Jeńcy amerykańscy opowiadali korespondentowi, iż żołnierze amerykańscy coraz częściej symulują choroby, lub zadają sobie uszkodzenia cielesne. Dla żołnierza amerykańskiego — mówili oni — istnieją chwilowo tylko trzy sposoby wydostania się z wojny: odniesienie rany, śmierć na polu walki, lub dostanie się do niewoli. Dlatego też wiele tysięcy żołnierzy amerykańskich, angielskich i tureckich znajduje się obecnie w niewoli poza linią frontu.

Poprzez zapory wzniesione w umysłach Amerykanów przez propagandę Wall Street — pisze korespondent — zaczyna stopniowo przedzierać się światło. Zaczynają oni rozumieć, że wojna w Korei nie zmierza do tych celów, o których im mówiono w USA. Kłamliwość oświadczeń Mac Arthura o tej wojnie stale się dla nich oczywista. Żołnierze amerykańscy zaczynają rozumieć całą niedorzeczność twierdzeń o ich misji wyzwoleńczej. Dlatego w listach do krewnych i znajomych w USA wzywają do podjęcia kroków celem położenia kresu interwencji amerykańskiej w Korei.

Dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet



Pracownice zakładów im. 22 Lipca w Warszawie postanowiły jako jedne z pierwszych dla uczczenia I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, podnieść dotychczasową wydajność pracy o 3 proc. i w czasie trwania Kongresu zaciągnąć warty pokoju. Na zdjęciu: fragment pakowalni cukierków w zakładach im. 22 Lipca.

Foto WAF

Depesza Marszałka Związku Radzieckiego K. Woroszyłowa do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

(f) Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski Konstanty Rokossowski otrzymał od Marszałka Związku Radzieckiego K. Woroszyłowa depeszę następującej treści:

Szczerze dziękuję Wam i w Waszej osobie ludowemu wojsku polskiemu za przyjacielskie powinszowania i szczere życzenia złożone z okazji dnia moich urodzin.

(—) K. WOROSZYŁOW

Przedstawicielki narodu koreańskiego u wicepremiera Chełchowskiego i wiceministra Sokorskiego

(f) W godzinach przedpołudniowych dnia 13 bm. bawiące przejazdem w Warszawie delegatki Korei na sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet Cho Czon-suk i Jun Kym-ok były serdecznie przyjęte przez wiceministra kultury i sztuki tow. Sokorskiego.

O godz. 16-ej gości przyjął wicepremier tow. Chełchowski. Przedstawicielki bohaterskiego narodu koreańskiego złożyły na ręce wicepremiera serdeczne podziękowanie dla narodu polskiego za moralne poparcie narodu koreańskiego i za dary dla dzieci Korei.

W pierwszą rocznicę podpisania układu radziecko-chińskiego

(d) PEKIN (PAP). Społeczeństwo chińskie przygotowuje się do uroczystych obchodów z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR a Chińską Republiką Ludową.

14 lutego tj. w rocznicę podpisania układu odbędą się w Szanghaju zebrania i akademie poświęcone przyjaźni chińsko-radzieckiej. Szanghajski oddział Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej organizuje „Tydzień przyjaźni narodów ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej". W ciągu tego Tygodnia w fabrykach i zakładach przemysłowych wygłoszone zostaną odczyty o przyjaźni radziecko-chińskiej, o osiągnięciach w dziedzinie budownictwa socjalistycznego w ZSRR i w Chinach Ludowych. W 15 największych kinach szanghajskich wyświetlane będą najlepsze filmy radzieckie.

Oddział Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej w Mukdenie, postanowił zorganizować w lutym Miesiąc Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej. W okresie tym robotnicy mukdeńskich fabryk i zakładów przemysłowych zapoznają się z doświadczeniami budownictwa w ZSRR i ze znaczeniem Związku Radzieckiego jako ostoi pokoju na całym świecie.

*

We wszystkich większych miastach Chińskiej Republiki Ludowej zorganizowane zostały oddziały Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej. Liczba członków Towarzystwa wzrosła 5-krotnie w porównaniu z rokiem 1949.

Prasa radziecka o rocznicy układu

(f) MOSKWA (PAP). — W związku z przypadającą w dniu 14 bm. pierwszą rocznicą zawarcia chińsko-radzieckiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, dzienniki „Prawda", „Izwiestia" i inne zamieszczają liczne materiały, wspomnienia, korespondencje, cyfry i fakty, poświęcone tej znamiennej dacie.

„Litieraturnaja Gazieta" w artykule wstępnym pt. „Na straży pokoju" znanego pisarza radzieckiego Konstantego Simonowa podkreśla, iż plany amerykańskie związane z odbudową agresywnej armii japońskiej zakończą się fiaskiem, gdyż na straży pokoju na Dalekim Wschodzie podobnie jak i na całym świecie, stoją obecnie wielkie narody Związku Radzieckiego i Chin, stoi cały potężny obóz pokoju i demokracji.

Wszystkie dzienniki zamieszczają liczne informacje z Chin o przygotowaniach do uroczystego obchodu pierwszej rocznicy zawarcia radziecko-chińskiego układu o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej.

Młodzieżowa brygada produkcyjna przyjęła imię Kim Ir-sena

(d) Młodzież zatrudniona w tkalni „B" Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. St. Kunickiego w Łodzi utworzyła ostatnio brygadę produkcyjną, która przyjęła imię wodza ludu koreańskiego — Kim Ir-sena.

Brygada przystąpiła do współzawodnictwa i już po kilku dniach przekroczyła podjęte zobowiązania, wykonując swoje zadania produkcyjne w 107 proc.

DZIŚ W NUMERZE

Spotkanie delegatek koreańskich na sesję ŚDFK z mieszkańcami Warszawy

(f) W czasie swego krótkiego pobytu w stolicy Polski Ludowej minister kultury i propagandy Ludowej Republiki Koreańskiej Cho Czon-suk i oficer bohaterskiej koreańskiej armii ludowej Jun Kym-ck zwiedziły zakłady przemysłowe Warszawy i zaznajomiły się z działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża.

W dniu 13 bm. ludność stolicy spotkała się z drogimi gośćmi na wielkim wiecu w sali Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Budowniczowie Nowej Huty realizują podjęte zobowiązania

(f) Z Nowej Huty napływają pierwsze meldunki o zrealizowaniu zobowiązań podjętych w ramach współzawodnictwa o maksymalne wykorzystanie sprzętu technicznego.

Brygady J. Koreckiego i M. Przybycienia wykonały na 5 dni przed terminem podanym w zobowiązaniu generalny remont kopaczki typu „Bondy".

Budowniczowie Nowej Huty, walcząc o tytuł najlepszej brygady sprzętu budowlanego, podejmują dalsze zobowiązania produkcyjne.

Ostatnio zespół obsługujący spychacz ziemi typu „Staliniec" zobowiązał się wykonywać normę w 230 proc., przepracować na „Stalińcu" 1600 godzin bez remontu, zaoszczędzić 3 proc. na materiałach pędnych i smarach i jednocześnie podnieść jakość wykonywanej pracy.

Ponad 148 tys. zł nagród dla przodujących włókniarzy

(f) Ostatnio w 85 zakładach przemysłu włókienniczego odbyło się uroczyste wręczenie premii 1.500 robotnikom, którzy swe roczne zadania produkcyjne wykonali w ciągu 9 lub 10 miesięcy. Ogółem na ten cel przeznaczono 148.500 zł.

Na czele włókniarzy konsekwentnie realizujących swe zobowiązania długookresowe wysunęli się w roku ub. tkacze Zakładów Bawełnianych im. Józefa Stalina w Łodzi tow. tow. Jan Mendel, Helena Bufal i Zofia Pietras.

„Pan Balcer w Brazylii" w przekładzie na język rosyjski

(f) Na półkach księgarskich Moskwy ukazał się w przekładzie na język rosyjski poemat M. Konopnickiej, pt. „Pan Balcer w Brazylii".

Dziennik „Prawda" o popularyzacji stachanowskich metod w Polsce

(f) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" w informacji TASS z Warszawy, poświęconej popularyzacji w Polsce osiągnięć radzieckich przodowników pracy, podkreśla aktywny udział w tej kampanii kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, powstałych przy zakładach przemysłowych.

Jako przykład dziennik przytacza konkurs na najlepsze wykorzystanie radzieckich metod pracy ogłoszony przez koło TPPR przy stoczni gdańskiej oraz na rozpowszechnienie przez członków koła TPPR przy Zarządzie Portu Gdańsk-Gdynia stachanowskich metod załadunku i wyładunku.

369 tys. górników strajkuje w Japonii

(a) PEKIN (PAP). Jak donoszą z Tokio, strajk robotników towarzystwa węglowego na wyspie Kiusziu trwa w dalszym ciągu. Zgodnie z danymi oficjalnymi, 12 lutego liczba strajkujących osiągnęła 369 tysięcy.

Strajk dokerów w Szwecji

(f) SZTOKHOLM (PAP). Robotnicy portowi Goteborgu ogłosili strajk na znak protestu przeciwko odmowie właścicieli statków podwyższenia płac i podpisania nowego układu zbiorowego.

Ponad 1.500 dokerów porzuciło pracę i coraz więcej robotników portowych przyłącza się do strajku. Około 60 statków jest unieruchomionych przeszło dwa tysiące wagonów kolejowych jest nierozładowanych w porcie.

24 bm. rozpocznie się Krajowy Kongres Węgierskiej Partii Pracujących

(d) BUDAPESZT (PAP). KC Węgierskiej Partii Pracujących postanowił na wniosek Biura Politycznego zwołać na dzień 24 lutego br. Krajowy Kongres Partii. Na Kongresie zostaną przedyskutowane następujące punkty porządku dziennego: 1. Sprawozdanie KC oraz omówienie zadań partii, 2. osiągnięcia pierwszego roku planu 5-letniego i dalsze zadania budowy socjalistycznej gospodarki narodowej, 3. modyfikacja statutu organizacyjnego Węgierskiej Partii Pracujących. 4. wybór Komitetu Centralnego i Centralnego Biura Kontroli.

Robotnicy węgierscy podejmują ku czci Kongresu liczne zobowiązania produkcyjne.

W wyniku wzmożonej pracy polityczno-masowej rozwija się akcja skupu zboża

W coraz większej ilości wsi chłopi mało- i średniorolni wykonują plan dostaw demaskują machinacje kułaków i zmuszają ich do wykonania obowiązku

Z całego kraju w dalszym ciągu napływają wiadomości o coraz szerzej rozwijającej się akcji skupu zbóż, o masowych faktach zbiorowych manifestacyjnych zwózek zboża na punkty skupu. W akcji tej przodem organizacji partyjnych i społecznych wzrasta aktywność i bojowość małorolnych chłopów, którzy w sojuszu ze średniakiem demaskują machinacje wroga klasowego i zmuszają opornych kułaków do wykonania obowiązku wobec państwa.

Województwo wrocławskie

(Kor. wł.) W wielu gminach i gromadach pow. wrocławskiego odbyły się w dniu 12 i 13 lutego zbiorowe zwózki zboża. Gromady Mokronosy, Ozażyce oraz Szydłakowice odwożąc zboże wykonały plan skupu w 100 proc. Chłopi gromady Żerniki na zebraniu gromadzkim postanowili w dniu 16 bm. dostarczyć zboże brakujące do wykonania planu.

Mało i średniorolni chłopi poszczególnych gromad, które wykonały już plan skupu podejmują dodatkowe zobowiązania. Zobowiązania takie podjęli m. in. chłopi gromady Gniechowiec, oraz gromady Cieszyce.

Gmina Żurawica opóźniała się dotychczas z wykonaniem planu skupu zboża. Przyczyna tkwiła w demobilizującej robocie jaką prowadził przewodniczący GRN Bieliński. Osłaniając kułaków podwyższał małorolnym chłopom plany sprzedaży zboża. Demoralizował trójki gromadzkie rozpijając ich członków oraz chaotycznie prowadził kartoteki zbożowe. Działając w ten sposób starał się wprowadzić ogólne niezadowolenie i dezorganizację. Dużą winę ponosi w tym wypadku organizacja partyjna, oraz sekretarz komitetu gminnego tow. Żuchowski, który wykazał poważny brak czujności nie dostrzegając uprzednio wrogiej działalności Bielińskiego.

Po zdemaskowaniu wroga i wzmożeniu pracy uświadamiającej, niektóre gromady gminy Żurawica wywiązały się już ze swego obowiązku. Tak np. gromada Wojkowice wykonała już plan skupu zboża w 135 proc. Ponadto zobowiązała się do dnia 25 lutego zapłacić zaliczkę na podatek gruntowy w 100 proc. Chłopi gromady Żurawica sprzedadzą państwu 700 kg zboża ponad plan. W akcji skupu wyróżnił się tu jako aktywny agitator sołtys Józef Wiśniewski. W gromadzie Starachowiec gmina Smolec biedota wiejska, która wywiązała się ze swego obowiązku wobec państwa sprzedając swe nadwyżki zbożowe, napiętnowała prezesa ZSCh — Serafina zalegającego ze sprzedażą zboża.

Kas.

Województwo bydgoskie

(kor. wł.) Na terenie województwa z każdym dniem rośnie ilość gmin, które wykonały i przekroczyły ostatnio roczny plan skupu. W powiecie toruńskim przekroczyły plan gminy Podgórz (140 proc.) i Turzno (105 proc.), w pow. Mogilno dobrze wywiązały się ze swych obowiązków gminy Strzelno Północ, Giembice, Mogilno, Strzelno i Pakość. Tak samo w powiatach Brodnica i innych. Gromada Lubraniec pow. Włocławek zrealizowała plan w 142 proc. Ostatnią zbiorową zwózkę zboża z tej gromady zorganizowały kobiety dla uczczenia kongresu Ligi Kobiet.

W tych gromadach, które gromadzki plan w sprzedaży zboża wykonały w wyniku dodatkowych zobowiązań mało i średniorolnych, praca aktywu politycznego i społecznego idzie w kierunku wykonania w 100 proc. indywidualnych zobowiązań wszystkich członków gromad i zmuszenia do sprzedaży zboża opornych kułaków.

Biedniacy stwierdzili u kułaków tendencję do nadmiernego śrutowania zboża, często nawet jednolitego, co jest sprzeczne z przepisami. W pow. Mogilno np. stwierdzono u kułaka Balcerzaka gromada Sławsko Dolne 5 ton śrutu. Kułak Trzeciot w grom. Ciech magazynował 7 ton śrutu, 11 worków mąki oraz 10 ton węgla. Fakty te wywołały oburzenie chłopów pracujących, którzy zdecydowanie potępili oszustów i spekulantów działających na szkodę państwa ludowego.

W pow. Świecie przewiduje się 59 zbiorowych zwózek zboża w okresie do 16 bm. W pracy agitacyjno-uświadamiającej biorą czynny udział robotnicy PGR-ów Szewna, Poletna i Rudnowa, którzy wraz z partyjnym ZSL-owskim i ZMP-owskim aktywem przeprowadzają setki indywidualnych rozmów uświadamiających z chłopami.

(Sz.)

Województwo poznańskie

(Kor. wł.). W województwie poznańskim do przodujących w realizacji planowego skupu zboża należą powiaty: Konin, Kościan, Śrem.

Jesteśmy w powiecie Kościan. Na 9 gmin tego powiatu 3 przekroczyły plan skupu. Są to gminy: Ratok — 109.8 proc. Wielichowo — 102,8 proc., Buk — 100.4 proc.

Jak doszło do tych osiągnięć? Otóż w powiecie Kościan praca aktywu partyjnego i społecznego jest dobrze zorganizowana. Aktyw ten na zebraniach analizował dokładnie plan przypadający na każdego gospodarza i zaległości, jakie ma on w wykonaniu planu. Analiza wykazała, że większość mało i średniorolnych chłopów plany wykonała. Nie wykonał planu z reguły bogacz wiejski, posiadacz takiego samego co do rodzaju. ale dużo większego areału. Aktyw polityczny w powiecie posiadając materiał dowodowy zebrał biedotę wiejską i przedstawił jej ten stan rzeczy. Następnie zwołano ogólne zebrania gromadzkie. Na zebraniach tych dobrze zorientowana biedota wiejska i aktyw nie dali się wywieść w pole kułakom. Na kułackie biadolenie, że nie mają zboża, przedstawiono w odpowiedzi dowody rzeczowe.

Demaskowani publicznie kułacy zmuszeni zostali do wypełnienia swego obowiązku wobec państwa.

Sołtys gromady Januszewo tow. Franciszek Kasprzak opowiada jak gromada przekroczyła plan skupu: „Byli tacy, którzy próbowali się wykręcać, tłumacząc się dużą ilością zakontraktowanej trzody chlewnej. Ale jakeśmy im z ołówkiem w ręku wyliczyli, to się okazało, że i zboże oddawać i na bekony wystarczyło".

Do gromady Januszewo dotarła wieść o skazaniu na 4 lata więzienia kułaka – spekulanta z pow. gnieźnieńskiego. Chłopi nie mogą znaleźć słów potępienia dla spekulanta i dość słów zadowolenia z powodu jego przykładnego ukarania.

C. K.

Województwo olsztyńskie

(Kor. wł.) — Rozwijająca się z dniem każdym akcja uświadamiająca prowadzona przez aktyw partyjny przy udziale ZSL-u i organizacji masowych przynosi widome rezultaty w postaci przedterminowej realizacji planu sprzedaży zboża przez coraz szersze masy mało- i średniorolnych chłopów woj. olsztyńskiego zwycięsko przełamujących kułackie opory i próby sabotowania obywatelskiego obowiązku.

Ta zdecydowana postawa pracującego chłopstwa znajduje wyraz m. in. manifestacyjnych transportach zboża z całych gromad oraz w deklarowaniu i zwózce dodatkowych ton ziarna.

Gmina Rychliki, która wykonała plan z nadwyżką zadeklarowała jeszcze dalsze ilości zboża. Podobnie gmina Zielonka Pasłęcka, gromada Piaski i gromada Młynary zobowiązały się do dostarczenia dodatkowych ilości zboża.

Sprawnie i energicznie pracują trójki gromadzkie. Trójka młodzieżowa ZMP w Radziejach zdemaskowała bogaczy Leszuka i Mendryka, którzy magazynowali 7,2 tony zboża. Trójka gromadzka w innej wsi ujawniła machinacje kułaka Rutkowskiego, który omłócił 59 kwintali ale odstawił tylko 4 kwintale, nie realizując nawet zadeklarowanej przez siebie ilości zboża. Trójka zmusiła kułaka do wypełnienia obowiązku.

(t)

Województwo lubelskie

(Kor. wł.). — Z napływających meldunków o przebiegu zebrań gromadzkich w woj. lubelskim wynika, że w większości gromad kułacy, sabotujący dotychczas planowy skup zboża są izolowani od gromady, że chłopi mało i średniorolni skutecznie wywierają nacisk na kułaków.

I tak np. w gminie Wysokie, pow. Zamość chłopi mało i średniorolni przeanalizowali na zebraniu plan skupu zboża na gminę i wykryli że plan był niesłusznie rozłożony, a normy kułaków zaniżone. Uchwalili wystąpić na zebraniu gromadzkim z wnioskiem o podniesienie zaniżonych norm skupu dla kułaków. Na pierwszą wieść o wyniku zebrania kułacy, którzy poprzednio twierdzili, że normy skupu są niewykonalne, że nie będą w stanie dostawić takich ilości zboża, teraz zgłosili się do GRN z zapewnieniem, że gotowi są wykonać nawet przed terminem poprzednie normy skupu, byle tylko gromada norm nie podwyższała.

Z niektórych powiatów nadchodziły meldunki o wzmożonych przemiałach zboża w młynach przez kułaków, którzy dotychczas nie dostarczyli zboża na skup. Pow. chełmski meldował, że niektórzy kułacy mielą do 20 metrów zboża. W gminie Radzyń małorolni chłopi z własnej inicjatywy ustawili na drogach wiodących do młynów warty zbożowe. Warty zbożowe poinformowane o tym, kto nie wykonał planu skupu, skłoniły opornych kułaków, dążących ze zbożem do młyna, by zawieźli zboże na punkt skupu i pokryli w ten sposób swoje dotychczasowe zaległości w planowym skupie.

K.H.

Województwo białostockie

(Kor. wł.). Chłopi zebrani na punkcie skupu w Krymkach postanowili wysłać na ręce Prezydenta R.P. tow. Bolesława Bieruta meldunek następującej treści, podpisany przez przeszło 100 chłopów:

„My mało i średniorolni chłopi gminy Krymki powiat Sokółka województwo Białystok meldujemy Ci Obywatelu Prezydencie, że plan skupu zboża wykonaliśmy w dniu 5 bm. w 115 proc. Dziś w dniu 12 lutego 1951 r. w odpowiedzi na apel gromady Krewków dobrowolnie sprzedajemy państwu ponad plan przeszło 20 ton zboża, świadomi, że każdy kilogram zboża to cegła na budowę socjalizmu, to przyspieszenie wykonania Planu 6-letniego, to cios w podżegaczy wojennych. Czuwamy, aby ani 1 kg naszych nadwyżek zbożowych nie trafił do rąk spekulantów. Udaremniliśmy machinacje kułaków ukrywających zboże. Będziemy nadal dążyć, aby stać się godnymi współpracownikami naszych przodujących robotników".

H.M.

Przygotowania do referendum narodowego przeciwko remilitaryzacji Trizonii

(f) BERLIN (PAP). W Essen (strefa brytyjska) odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu przygotowawczego referendum narodowego przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Wybrano Biuro Centralne, które będzie kierowało pracami przygotowawczymi i postanowiono wydawać biuletyn informacyjny.

Manifestacje, jakie odbywają się ostatnio w całej Trizonii, świadczą o tym, że apel Kongresu w Essen w sprawie przeprowadzenia referendum znajduje żywy oddźwięk w społeczeństwie zachodnio - niemieckim.

*

(f) BERLIN (PAP). Były minister rolnictwa w rządzie Dolnej Saksonii — Gerecke zapowiedział zwołanie do Hanoweru Kongresu przedstawicieli wszystkich kół zachodnio - niemieckich, które popierają propozycje podjęcia rozmów ogólno-niemieckich w sprawie zjednoczenia Niemiec.

*

Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych w Bundestagu bonnskim — dr Gerstenmayer (CDU), przemawiając na zebraniu polityków i ekspertów gospodarczych w Stuttgarcie, potępił deklarację Adenauera odrzucającą propozycje premiera Grotewohla.

Konferencja Demokratycznej Partii Chłopskiej w Niemczech

(f) BERLIN (PAP). Odbyła się tu pierwsza konferencja aktywu Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec. Konferencja upłynęła pod hasłem walki o jedność Niemiec i o wzmocnienie przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego.

Jeszcze jeden zbrodniarz wojenny na wolności

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że na mocy rozkazu dowódcy amerykańskich sił zbrojnych gen. Handy wypuszczony został we wtorek z więzienia Landsberg zbrodniarz wojenny August Fahrnbauer. Był on skazany na 15 lat więzienia za torturowanie więźniów obozu koncentracyjnego Flossenburg.

Protest Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej przeciw zwalnianiu zbrodniarzy hitlerowskich

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, na nadzwyczajnym posiedzeniu prezydium Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko - Radzieckiej w Niemczech zachodnich w Duesseldorfie uchwalono jednomyślnie list do „rządu" w Bonn z ostrym protestem przeciwko uwolnieniu niemieckich zbrodniarzy wojennych.

Paryżanie protestują przeciwko przybyciu generałów hitlerowskich

(f) PARYŻ (PAP). W związku z konferencją w sprawie „armii europejskiej" podano do wiadomości, że w czwartek przybędą do Paryża Heusinger i Speidel i inni generałowie hitlerowscy. Speidel był w 1943 roku zastępcą „kata Paryża" Stulpnagela.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych, członków ruchu oporu i patriotów w wydanej odezwie wzywa wszystkich b. więźniów i ich rodziny do udziału w manifestacji protestacyjnej przeciw przybyciu do Paryża zbrodniarzy hitlerowskich. Manifestacja odbędzie się w czwartek o 18.30 na Placu Opery.

Sesja Światowej Rady Pokoju będzie miała wielkie znaczenie dla wszystkich Niemców

Komunikat Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) BERLIN (PAP). W związku, z mającą się odbyć w dniach 21—24 lutego w Berlinie sesją Światowej Rady Pokoju, Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju ogłosił komunikat, stwierdzający, że sesję tę postanowiono zwołać wobec zaniepokojenia, jakie wywołuje remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

Na propozycję przewodniczącego Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Waltera Friedricha odbędzie się sesja w stolicy Niemiec — Berlinie.

Oprócz członków Światowej Rady Pokoju, w obradach wezmą udział w charakterze gości działacze społeczni i przedstawiciele życia kulturalnego Niemiec oraz innych krajów.

Głównym tematem obrad będą dwa zasadnicze referaty: referat wiceprzewodniczącego Światowej Rady Pokoju sekretarza generalnego Włoskiej Partii Socjalistycznej. Pietro Nenni o sytuacji międzynarodowej i referat przewodniczącego francuskiego Związku Bojowników o Pokój i Wolność, Yves Farge'a o remilitaryzacji Niemiec zach. oraz pokojowym uregulowaniu problemu niemieckiego w r. 1951.

W związku z tym omówiony będzie również problem Japonii.

Komunikat Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju wskazuje na wielkie znaczenie, jakie będzie miała dla wszystkich Niemców sesja Światowej Rady Pokoju. Komitet wzywa wszystkich tych, którzy dążą do zachowania pokoju, aby rozwinęli szeroką akcję w celu wyjaśnienia całemu narodowi niemieckiemu znaczenia sesji Światowej Rady Pokoju.

Przygotowania do wyborów do Rad Najwyższych republik radzieckich

(f) MOSKWA (PAP). Kampania wyborcza do Rad Najwyższych republik związkowych ZSRR trwa z niesłabnącą siłą. W republikach związkowych i autonomicznych, w których wybory odbędą się już w najbliższą niedzielę, wszystkie przygotowania do głosowania są już na ukończeniu.

W toku kampanii wyborczej wykorzystuje się na szeroką skalę lotnictwo cywilne i łączność radiową. Tak np. na rozległych stepowych terenach Kizył-Kum, gdzie odbywa się podczas zimy wypas bydła kołchozowego z obwodu Samarkandzkiego, powołana została komisja wyborcza dla pasterzy przebywających na pustyni. Materiały wyborcze dostarczone zostały do tamtejszej komisji drogą lotniczą.

Komisje wyborcze powołane zostały również na pokładach wszystkich statków, znajdujących się poza wodami terytorialnymi Związku Radzieckiego. Wyniki głosowania przekazane zostaną z pokładów statków do centralnych komisji wyborczych poszczególnych republik za pośrednictwem radia. Nawet radziecka flotylla wielorybnicza znajdująca się obecnie na wodach Antarktydy zaopatrzona została we wszystkie potrzebne materiały wyborcze.

Spotkania ludności z kandydatami na deputowanych odbywają się w niezwykle serdecznej atmosferze.

W dniu 13 lutego 1951 r. zmarła w Otwocku po przewlekłej chorobie, przeżywszy lat 49

Tow. Aino Lekhene

długoletnia członkini Komunistycznej Partii Finlandii. Klasa robotnicza Finlandii traci w zmarłej ofiarną i oddaną bojowniczkę.

Cześć jej pamięci!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

To, co było najbardziej postępowe w dążeniach Kołłątaja realizuje dziś polska klasa robotnicza

Przemówienie min. Rapackiego na uroczystej akademii w Warszawie

Hugo Kołłątaj — ten wybitny działacz i myśliciel polskiego oświecenia — nie doczekał się nigdy w Polsce burżuazyjnej szczerego uznania i należnej mu pozycji w hierarchii wielkich Polaków.

Kołłątaj pozostawił trwały i niepomijający ślad swej działalności; był on nie tylko myślicielem, był działaczem, był w pracy politycznej — bojownikiem postępu.

Walczył on o postęp w warunkach społecznych Polski końca XVIII wieku, Polski słabego mieszczaństwa i straszliwego ucisku chłopów, Polski — w której głuche wrzenie mas chłopskich wybuchało raz po raz, tu i tam — w krwawo tłumionych buntach. Los mas chłopskich, ich walki i bunty wywarły głęboki wpływ na postawę i myśl Kołłątaja.

Tym, co decydująco wpłynęło na jego postawę — był gorący patriotyzm. Ten gorący i mądry patriotyzm, który kazał mu widzieć ostoję niezależności Polski i gwarancję jej przyszłości — w patriotyzmie ludowym.

Daleki od dworskiego kosmopolityzmu tylu współczesnych mu wybitnych, widział i podkreślał nierozerwalny związek między walką o postęp społeczny i walką o wyzwolenie narodowe.

Łatwo zrozumieć przyczyny, dla których namiętnie — jak mało kogo — zwalczali Kołłątaja współcześni mu przedstawiciele reakcji. Łatwo zrozumieć, dlaczego więził go przez 8 lat cesarski rząd austriacki. Łatwo zrozumieć, dlaczego nie uznała go nigdy za swego burżuazja polska. I łatwo zrozumieć, dlaczego Kołłątaj jest — po 200 latach — tak bliski nam w Polsce Ludowej.

To, co było w dążeniach Kołłątaja najbardziej postępowe i twórcze, podjęła i realizuje konsekwentnie klasa robotnicza na czele mas pracujących.

Bliska i żywa jest nam postać Kołłątaja w Polsce Ludowej, w której „miliony ludzi bez własności upomniały się o wydzierstwo" i w walce o socjalizm do reszty usuwają wyzysk, codzienne „wydzierstwo" owoców pracy człowieka.

W Polsce Ludowej, w której obalony został system, w którym „człowiek pod łańcuchami jęczał".

W Polsce „Ludowej — silnej ludowym patriotyzmem mas pracujących — gospodarzy kraju i sojuszem z siłami postępu i patriotyzmu mas wszystkich krajów;

W Polsce Ludowej, w której zgodnie z programem Kołłątaja „światło nauki" nie jest już przywilejem jednej tylko klasy mieszkańców;

Bliskie i żywe jest nam dziedzictwo myśli Kołłątaja, tak jak bliskie nam i żywe jest całe dziedzictwo postępowej myśli narodowej.

Przetwarzając twórczą spuściznę myśli i czynów Kołłątaja w świetle założeń materializmu dialektycznego, włączamy ją do naszych wysiłków i poszukiwań, które służą sprawie zespolenia nauki z dziełem pełnego wyzwolenia społecznego, które służą sprawie socjalizmu.

Przemówienie płk. Korty

Dając obszerną charakterystykę Hugona Kołłątaja jako jednego z najwybitniejszych przedstawicieli polskiego oświecenia, jako płomiennego bojownika przeciw obskurantyzmowi i zacofaniu, jako wybitnego uczonego i reformatora nauczania, prelegent omówił na wstępie układ sił społecznych i politycznych w Polsce w dobie działalności Kołłątaja, tj. w ostatnim ćwierćwieczu XVIII wieku.

Punktem wyjścia dla Kołłątaja było dążenie do osłabienia wszechmocnego feudalizmu magnaterii, w którym widzi on zasadniczą przyczynę słabości Rzeczypospolitej i zagrożenie niepodległości. Kołłątaj dąży do likwidacji dotychczasowego rządu opanowanego przez magnatów i zastąpienia go przez silny lecz odpowiedzialny przed sejmem rząd centralny. Walka przeciwko anarchii magnaterii był to jeden z najbardziej postępowych, a przy tym najbardziej konsekwentny z elementów działalności Kołłątaja.

Prelegent omówił następnie poglądy Kołłątaja na rozwiązanie zagadnienia miejskiego i rozwiązania zagadnień chłopskich. Kołłątaj rozumiał, że uwolnienie chłopa przyczyni się do przejścia gospodarki miejskiej na nowe kapitalistyczne formy, a równocześnie da manufakturom wolnego robotnika. Rozumiał, że uwolnienie chłopa zwiąże go z Państwem Polskim i skłoni go do obrony zagrożonej niepodległości. W „pospólstwie" miejskim dostrzegał Kołłątaj siłę, którą chciał wykorzystać do walki przeciwko zdradzie feudalnej oligarchii i przeciw wspierającym ją siłom zaborców.

Nadchodzi okres przygotowań do insurekcji, która staje się szczytowym okresem działalności Kołłątaja. Staje on i jego najbliżsi współpracownicy na czele lewicy powstaniowej, staje się przywódcą najbardziej radykalnych elementów insurekcji kościuszkowskiej. Kołłątaj obok Kościuszki jest tym, który wysuwa i przyczynia się do zrealizowania myśli o powołaniu chłopów do walki o niepodległość, co było jak na okres feudalnej struktury społecznej — krokiem wybitnie rewolucyjnym. Kołłątaj bierze żywy udział w opracowaniu Uniwersału Połanieckiego, który przy całej swej połowiczności, stanowi poważny krok naprzód w postawieniu zagadnienia chłopskiego.

Prelegent porusza następnie inną dziedzinę działalności Kołłątaja, a mianowicie jego działalność jako uczonego i reformatora nauczania. Kołłątaj był gorącym rzecznikiem wyrwania szkolnictwa polskiego z rąk kleru, wprowadzenia go na nowe tory służenia krajowi, wychowania nowego świadomego obywatela, przygotowania ludzi do praktycznej pracy.

Kołłątaj dostrzega antypolską działalność Watykanu, jego konszachty z zaborcami, widzi też antynarodową zdradziecką postawę przeważającej części hierarchii kościelnej. W swych pismach i w swej działalności Kołłątaj nie waha się ostro i zdecydowanie wystąpić przeciwko tym zjawiskom.

Lud polski — kończy prelegent — jest dziś dziedzicem wszystkiego, co w naszej historii było postępowego i jest dziedzicem naszych bohaterów narodowych, działaczy państwowych, uczonych i myślicieli, którzy swoją działalnością, swą walką, pracą i wysiłkiem torowali Polsce drogę do światła i wolności. Lud polski, polska klasa robotnicza, jest jedynym dziedzicem tych wszystkich, którzy rozumieli, że bez walki o postęp społeczny niemożliwa jest walka o odzyskanie i utrwalenie niepodległości.

A wśród tych bojowników na jedno z czołowych miejsc wysuwa się postać Kołłątaja, którego silna wola i jasny umysł potrafił w tragicznych latach upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej prowadzić naród ku jutrzni społecznego i narodowego odrodzenia.

Kułak-spekulant skazany na 3 lata więzienia

(f) Mało i średniorolni chłopi z okolic Makowa w dniu 13 bm. przysłuchiwali się uważnie kilkugodzinnej rozprawie przeciwko najbogatszemu gospodarzowi ze wsi Nowy Sielc, oskarżonemu o złośliwe niepłacenie podatku gruntowego i ukrywanie zboża w celach spekulacyjnych. Kułak, Aleksander Klik, którego proces toczył się w trybie doraźnym przed Warszawskim Sądem Wojewódzkim na sesji wyjazdowej w Makowie, jest właścicielem 23 ha gruntu, znanym w okolicy wyzyskiwaczem i spekulantem.

Zeznania świadków, małorolnych chłopów i robotników, ujawniły, że oskarżony Klik, który obowiązany był zapłacić podatek gruntowy w zbożu ukrył je na terenie swojej zagrody. Świadkowie: Kędzierski, Cichuta i Niewiarowski, którzy z ramienia Prezydium Gminnej Rady Narodowej przybyli do oskarżonego, aby przypomnieć mu o obowiązku spłacenia podatku, usłyszeli od Klika, że zboża żadnego nie posiada. Świadkowie natknęli się jednakże na kilka ukrytych worków zboża, którego ilość całkowicie wystarczała na pokrycie należności, jakie miał oskarżony z tytułu podatku gruntowego.

Inni świadkowie scharakteryzowali oskarżonego jako typowego wyzyskiwacza wiejskiego. Klik, najbogatszy gospodarz we wsi, nie omijał żadnej okazji, aby wyzyskiwać w jak największym stopniu biednych i średniorolnych chłopów. Robotnik rolny Prusik opowiedział Sądowi, jak Klik za pomoc w przywiezieniu drzewa kazał świadkowi pracować przez 3 dni w swoim gospodarstwie.

Zeznania świadka Olbrysia ujawniły, że Klik notorycznie uchylał się od płacenia podatków, mimo, że jego duże dochody pozwalały mu na terminowe regulowanie zobowiązań wobec Państwa i że notorycznie trudnił się spekulacją.

Świadek Kopczyński, małorolny chłop, który w pewnych okresach kupował u Klika kartofle, zmuszony był płacić oskarżonemu po 900 zł za 100 kg, podczas gdy obowiązywała cena 450 zł. (w starej walucie).

Sąd, biorąc pod uwagę szkodliwość społeczną czynu oskarżonego Klika, skazał go na karę trzech lat więzienia i grzywnę w wysokości 5 tys. zł.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, że z okoliczności sprawy wynika jasno, że Klik ukrył zboże, aby sprzedać je na przednówku po cenach spekulacyjnych. Sąd stwierdził duże nasilenie złej woli oskarżonego, który uporczywie uchylał się od uregulowania należności za podatek gruntowy, mimo iż posiadał dostateczne ku temu zasoby zboża.

III Zjazd KP Triestu

(a) RZYM (PAP). Na zjeździe Partii Komunistycznej wolnego obszaru Triestu wygłosił referat sekretarz partii Vittorio Vidali, który pozdrowił w imieniu zjazdu Związek Radziecki, partię bolszewicką i wielkiego wodza i nauczyciela Józefa Stalina.

Analizując sytuację międzynarodową, Vidali podkreślił niezwykle poważne trudności gospodarcze Triestu, które są konsekwencją imperialistycznej polityki anglo - amerykańskich władz wojskowych. Polityka ta, paraliżując rozwój handlu i przemysłu, szkodzi nie tylko klasie robotniczej, lecz wszystkim warstwom ludności Triestu.

Omawiając działalność komunistów triesteńskich w obronie pokoju, Vidali stwierdził, że problem Triestu jest problemem walki o pokój.

Wśród burzliwej owacji delegatów odczytano telegram KC WKP(b) do III zjazdu Partii Komunistycznej wolnego obszaru Triestu.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — stwierdza telegram — pozdrawia delegatów III zjazdu Partii Komunistycznej wolnego obszaru Triestu i życzy komunistom triesteńskim sukcesów w ich walce o pokój, demokrację i żywotne interesy mas pracujących.

Zjazd otrzymał również telegram od KC Chińskiej Partii Komunistycznej.

By po raz trzeci nie paść ofiarą agresji

Dwukrotnie w ciągu jednego ćwierćwiecza stała się Belgia ofiarą agresji. Jeszcze niedawno — gdy Leopold — król-zdrajca kumał się z Hitlerem — w okupowanej Belgii ginęli patrioci. Jeszcze niedawne są w pamięci wielu Belgów wspomnienia obozów koncentracyjnych i więzień, straszliwe wspomnienia katastrofy, do której doprowadziła kraj polityka zdrajców.

Dziś nowy Wehrmacht — zbrojne ramię amerykańskiego imperializmu — rośnie u granic Belgii gotując się do nowej agresji. I w Belgii wzrasta niepokój.

Dziś — nie tylko klasa robotnicza, pod przewodem komunistów belgijskich występuje przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Do fali protestów przeciw remilitaryzacji, przeciw polityce rządu belgijskiego — niosącej zgubę narodowi — przyłączają się coraz szersze kręgi społeczeństwa. Głos protestu podnoszą ludzie różnych przekonań z różnych partii. Przeciwko remilitaryzacji wystąpił przewodniczący prawicowej Partii Liberalnej — senator Roger Motz, wołając dramatycznie na zebraniu swej partii: *„Nie chcemy, by Amerykanie otrzymali możność postępowania z Belgami jak z nieszczęsną ludnością Korei"* Przeciwko remilitaryzacji, przeciwko polityce rządu, która godzi w gospodarkę narodową i bezpieczeństwo kraju wypowiedział się nawet Belgijski Związek Przemysłowców. Przeciwko odrodzeniu Wehrmachtu wypowiadają się coraz liczniejsze gazety mieszczańskie, a nawet pisma partii rządzących.

Rząd belgijski na wzmożony opór społeczeństwa — odpowiada wzmożeniem represji przeciw bojownikom o pokój. Jeszcze parlament nie zdążył uchwalić reakcyjnej ustawy wymierzonej przeciwko siłom postępowym — a już gorliwy rząd zdążył tę ustawę wprowadzić w czyn. Ofiarą padł usunięty ze stanowiska prokuratora naczelnego były minister odbudowy, znany w Belgii działacz katolicki — Van den Branden. Powodem był fakt, że Van den Branden był członkiem Stowarzyszenia Prawników Demokratów, biorącego czynny udział w walce o pokój. Ale na nic się nie zdadzą represje i szykany belgijskich agentów amerykańskich imperialistów.

Nie udało się złamać belgijskiej klasy robotniczej, w jej bohaterskiej walce przeciwko zdrajcom narodu.

Bezsilne okazały się amerykańskie karabiny w rękach belgijskich stupajek. Belgijska klasa robotnicza przegnała króla-zdrajcę i nie ustaje w walce przeciw rodzimym quislingom, sługusom hitleryzmu i amerykańskiego imperializmu.

Sprawa walki przeciw odrodzeniu niebezpieczeństwa hitlerowskiego staje się dziś sprawą narodu belgijskiego. Narodu, który nie chce pozwolić by przez Belgię po raz trzeci przeszła śmierć i zniszczenie, jakie gotują jej amerykańskie plany agresji.

Z.A.

Szkolenie artylerzystów



Grupa artylerzystów jednostki wojskowej im. gen. Bema w czasie przerwy na ćwiczeniach w polu
Foto WAF

Chiny na szlaku uprzemysłowienia

J. Starec

Rok temu zawarty został sojusz chińsko - radziecki, sojusz 700 milionów. Sojusz ten ma ogromne międzynarodowe znaczenie. Związał on wielki naród budowniczych komunizmu z narodem chińskim, jedną czwartą ludzkości — a przez to niesłychanie pomnożył siły obozu pokoju. Związał on pierwszy kraj, w którym zwyciężyła rewolucja socjalistyczna z pierwszym krajem w Azji, który zrzucił jarzmo imperializmu, likwiduje feudalizm i buduje suwerenne, ludowo - demokratyczne państwo.

Rewolucja chińska narodziła się z ducha Wielkiego Października. Rewolucja chińska zwyciężyła wzorując się na doświadczeniach Kraju Socjalizmu, kierując się genialnymi naukami Lenina i Stalina. Sojusz, który rok temu przypieczętował zapoczątkowaną jeszcze w 1917 r. przyjaźń między obu narodami — stał się kamieniem węgielnym przyszłego rozwoju Chin Ludowych, punktem wyjściowym wielkich osiągnięć sukcesów, wielkiego skoku z średniowiecznego zacofania do nowoczesnego rozkwitu.

Słowo „kulis" oznaczające prostego robotnika chińskiego, stało się synonimem najskrajniejszej nędzy. Pisarze burżuazyjni częstokroć w romantycznych barwach przedstawiali niesłychaną biedę, i prymitywizm gospodarczy, jako „egzotykę", nieomal że „specyfikę narodową" Chin.

Tak imperialiści tworzą potrzebne im mity. W rzeczywistości Chiny są — pod względem zasobów mineralnych — jednym z najbogatszych krajów świata. Posiadają prawie 1/4 energetycznych zasobów świata, około 6 miliardów ton zbadanych złóż rudy, najbogatsze zasoby rzadkich metali — wolframu i antymonu, oraz inne cenne dla przemysłu surowce. Jeśli mimo to udział przemysłu w dochodzie narodowym Chin nigdy nie przekraczał 10,7 proc., winna temu była nie egzotyka. Winni byli imperialiści.

Obcy kapitał, który wraz z osławioną, związaną z Czang Kai - szekiem grupą monopolistyczną „czterech rodzin" kontrolował gospodarkę chińską, traktował Chiny przede wszystkim jako teren eksportu kapitału oraz wielki rynek zbytu, i dlatego koncentrował się głównie na źródłach surowcowych i przemyśle przetwórczym — natomiast hamował rozwój bazy przemysłowej w tym kraju. W książce, wydanej w 1944 r. przez piewcę amerykańskiego imperializmu Williama Ziffa, czytamy: *„Rozwój przemysłowy Chin stanowi dla Stanów Zjednoczonych niebezpieczeństwo, któremu za wszelką cenę musimy zapobiec"*.

Obraz zniszczenia i chaosu

Imperialiści skutecznie zapobiegali temu „niebezpieczeństwu". Nawet istniejące w znikomej jak na Chiny liczbie zakłady przemysłowe — posiadały bardzo zacofaną bazę techniczną. Odsetek przemysłu ciężkiego był minimalny.

Przyszła wojna, a z nią zniszczenia dokonane przez japońskich imperialistów. Reszty dokonali kuomintangowcy, którzy uciekając przed Armią Ludową, niszczyli mosty, burzyli zakłady pracy, topili kopalnie. Przyłożyli się również Amerykanie. Pod koniec drugiej wojny światowej, zbombardowali oni bez uzasadnienia wojskowego największy w Chinach, anszański kombinat hutniczy i inne fabryki w rejonie mukdeńskim. W latach 1947—48, produkcja podstawowych gałęzi górnictwa i przemysłu nie osiągnęła nawet połowy poziomu przedwojennego. 90 proc. możliwości produkcyjnych hutnictwa i połowa urządzeń energetycznych były całkowicie zniszczone. Obrazu dopełniało zrujnowane i zdezorganizowane kolejnictwo oraz szalona inflacja.

Wielka wizja

Wypędzeni z Chin imperialiści i ich pachołkowie łudzili się nadzieją, że po zwycięstwie na polu walki lud chiński załamie się w zmaganiach z gospodarczą spuścizną feudalizmu i imperializmu. Inaczej jednak myślał naród chiński, jego klasa robotnicza i partia komunistyczna.

Komunistyczna Partia Chin roztoczyła przed narodem wielką, świetlaną wizję gospodarczo niezależnych bogatych Chin; wizję gruntownego przeobrażenia oblicza kraju, dźwignięcia dobrobytu i kultury narodu. Już na najbliższe 10—15 lat program gospodarczy KP Chin przewiduje nie tylko odbudowę zniszczeń, ale i zwiększenie ciężaru gatunkowego przemysłu w gospodarce narodowej do 30 — 40 proc.

Usunięte przeszkody

Jaka jest gwarancja, że naród chiński podoła tym wielkim historycznym zadaniom?

Wypędzenie imperialistów — stwierdza sekretarz KP Chin Lin Szao-tsi *„usunęło największą przeszkodę, która w ostatnich 100 latach stała na drodze rozwoju przemysłu chińskiego... klucz od bramy do Chin trzymamy obecnie w naszych rękach"*.

Nie zawiodą te ręce, zahartowane w walce i pracy. Komunistyczna Partia Chin potrafiła jeszcze w czasie walk wyzwoleńczych zacieśnić sojusz robotniczo - chłopski i zbudować szeroki front narodowy, obejmujący pod kierownictwem klasy robotniczej przytłaczającą większość społeczeństwa chińskiego. Wyzwolona energia twórcza dziesiątków milionów ludzi pracy stała się potężną siłą.

Z drugiej strony, wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego i coraz bardziej rozwijająca się wymiana handlowa z krajami demokracji ludowej uniezależnia Chiny od dostaw państw kapitalistycznych i unicestwia imperialistyczne próby blokady. Dzięki wszystkim tym czynnikom możliwe stały się wielkie osiągnięcia ubiegłego roku.

Już w marcu 1950 r. rząd ludowy wygrał pierwszą wielką batalię: doprowadził do zahamowania inflacji i do stabilizacji pieniądza, a następnie nawet do obniżenia cen. Bez tego nie można było myśleć o uporządkowaniu gospodarki kraju.

Następna batalia — to koleje. Uruchomione zakłady włókiennicze Szanghaju czekały na bawełnę, inne fabryki — na węgiel, milionowe miasta na ryż i pszenicę. Z energią zabrała się do dzieła władza ludowa, z entuzjazmem i poświęceniem pracowali kolejarze, ze Związku Radzieckiego napływały szyny i urządzenia. Zniszczenia wojenne zostały zlikwidowane. W ciągu 8 miesięcy 1950 r. przewieziono kolejami więcej ładunków, niż w całym roku 1949.

Jednocześnie trwała uporczywa bitwa o uruchomienie kopalń i zakładów przemysłowych, o produkcję. Mocne pozycje wyjściowe stworzyła reforma rolna oraz upaństwowienie własności kuomintangowców i kolaboracjonistów, stanowiącej przytłaczającą większość dużych zakładów, szczególnie w górnictwie i w przemyśle ciężkim.

Na obecnym etapie polityki ograniczenia kapitalizmu w Chinach, czynne są również zakłady prywatne, których możliwości produkcyjne państwo stara się jak najwięcej wykorzystać, dbając przy tym o ochronę robotników tych zakładów przed wyzyskiem.

Ale decydujący dla przyszłości Chin jest sektor socjalistyczny w przemyśle. Tam też skoncentrowany jest główny wysiłek państwa. Inwestycje w przemyśle państwowym — przede wszystkim w przemyśle ciężkim — obejmowały prawie jedną czwartą ogólnej sumy wydatków budżetowych na rok 1950.

Wczorajsi kulisi — dzisiejsi bohaterowie pracy

Robotnicy świadomi swej przodującej roli w nowych Chinach, świadomi, że pracują na siebie i na wolną ojczyznę, którą własną krwią wywalczyli, nie szczędzą wysiłków w bitwie o produkcję. Współzawodnictwo pracy w kopalniach ogarnęło ponad 200 tys. górników.

Wczorajsi kulisi zgłaszają tysiące wniosków racjonalizatorskich. W północno - wschodnich Chinach przeszło 400 robotników kieruje obecnie przedsiębiorstwami. Robotnicy wykrywają i udaremniają czynione przez agentów amerykańskich próby sabotażu. Ogólnochińska Federacja Związków Zawodowych, mobilizująca do walki o produkcję i dbająca o podniesienie dobrobytu i kultury robotników, liczy już przeszło 5 milionów członków.

Towarzysze broni

Bohaterowie pracy czują się towarzyszami broni ochotników chińskich w Korei, zadających mocne ciosy amerykańskim agresorom. Na apel tokarza mukdeńskiego Czao Kuo-ju, który 30 października 1950 r. zainicjował nowe formy współzawodnictwa pracy, odpowiadają całe zakłady i poszczególni robotnicy. W liście pracowników cementowni w Taiyuan do współzawodniczących z nimi robotników pewnej stalowni czytamy:

„Wasze zadanie — produkować więcej stali. My zrobimy co do nas należy — w cemencie. Będziemy współzawodniczyli dla umocnienia naszej obronności narodowej i okiełznania amerykańskiej agresji".

Ta twórcza energia mas jest motorem wielkich sukcesów. Dzięki niej w ciągu pierwszych trzech kwartałów 1950 r. wydobycie węgla w całych Chinach wzrosło o 37 proc. w porównaniu z rokiem 1949. a produkcja energii elektrycznej o 30 proc.

Produkcja zakładów włókienniczych Szanghaju — największego ośrodka włókienniczego Chin, już przekroczyła najwyższy poziom przedwojenny. W roku 1951 produkcja włókiennicza przekroczyć ma o 33 proc. poziom roku ubiegłego i o 51 proc. poziom roku 1936.

W Chinach północno - wschodnich (Mandżuria), najbardziej rozwiniętej części kraju, globalna produkcja sektora socjalistycznego w przemyśle wzrosła w r. 1950 dwukrotnie w porównaniu z 1949 r. Liczba robotników w przemyśle północno - wschodnich Chin wzrosła o 240 tysięcy osób, a płace podniosły się przeciętnie o 27 proc. Produkcja środków produkcji była w pierwszej połowie 1950 r. o 31.5 proc. wyższa niż w szczytowym pod tym względem roku 1950.

Są to liczby znamienne, nie tylko dlatego, że ciężar gatunkowy Chin północno - wschodnich w całokształcie gospodarki kraju jest szczególnie wysoki, ale i dlatego, że Mandżuria wcześniej od innych terenów wyzwolona, daje przykład drogi rozwoju, którą pójdą całe Chiny.

Zwiastuny wielkiej przyszłości

W artykule „O dyktaturze demokracji ludowej" Mao Tse-tung stwierdził, że celem Komunistycznej Partii Chin jest przejście *„od nowej demokracji do społeczeństwa socjalistycznego i komunistycznego"*. Droga niezwykle do niedawna zacofanych Chin do najwyższej formy ustrojowej prowadzi przez uprzemysłowienie, przez potężny rozwój wszystkich sił wytwórczych. Na obecnym przygotowawczym etapie drogę tę znaczą olbrzymie osiągnięcia odbudowy. Zwiastunem jutrzejszych Chin jest pierwszy, narodzony w mandżurskiej fabryce autobus; są pierwsze traktory, prowadzone ręką wyzwolonego chłopa. Jest nim mukdeński tokarz — nowator, komunista Czao Kuo-ju.

Walka o upowszechnienie przodujących metod pracy naszym najważniejszym zadaniem

Józef Bień

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców

Podnieść wydajność pracy, obniżyć koszty własne produkcji — oto węzłowe zagadnienie, jakie staje przed całą polską klasą robotniczą w 1951 roku — drugim roku planu 6-letniego. Doświadczenia ubiegłego roku powinny być dla nas podstawą do rozwinięcia szerokiej masowej walki o wykonanie tego zadania, zadania stawianego przed nami przez naszą partię i rząd ludowy.

Wywalczyliśmy obniżenie kosztów własnych produkcji

Jakież wyniki osiągnęliśmy my — metalowcy w walce o obniżkę kosztów własnych w roku 1950?

Otóż np. w Świdnickich Zakładach Wytwórczych obniżyliśmy w ciągu ub. r. koszty własne o ponad 5 proc., w elektrotechnicznych zakładach krakowskich — o ok. 4 proc. Obniżenie kosztów własnych produkcji stało się możliwe przede wszystkim dzięki systematycznemu, stałemu podnoszeniu wydajności pracy. I tak w przemyśle maszynowym wydajność pracy wzrosła w ub. roku o 15 proc., w elektrotechnicznym — o 17 — 22 proc., w motoryzacyjnym — o 25 — 30 proc. itd.

W jaki sposób potrafiliśmy tak znacznie podnieść wydajność pracy, w jaki sposób potrafiliśmy wywalczyć obniżenie kosztów własnych produkcji?

Pierwsza przyczyna — to potężny rozwój współzawodnictwa pracy wśród metalowców. O ile w końcu 1949 r. brało udział we współzawodnictwie 55—60 proc. ogółu zatrudnionych w naszych zakładach, to w końcu 1950 roku współzawodniczyło już ok. 80 proc. Współzawodnictwo wyłoniło w swym rozwoju nowe, wyższe formy, nowe wyższe metody pracy.

A więc zastosowaliśmy w niemal 30 fabrykach — na kilkuset obrabiarkach — metodę szybkościowego skrawania metali. W rezultacie w fabrykach tych nastąpił w ciągu ub. roku wzrost szybkości skrawania przy obróbce zgrubnej o ok. 15 proc., a przy wykończeniowej o ok. 20—25 proc.

Robotnicy, technicy i inżynierowie-metalowcy, opanowują obecnie metodę pracy radzieckich stachanowców z saratowskich zakładów „Sierp i Młot", polegającą na skróceniu czasu wykonywania czynności pomocniczych — przed właściwym skrawaniem. Dzięki skróceniu tego czasu przez umocowywanie części przy pomocy specjalnych zacisków, przez zainstalowanie różnych drobnych urządzeń na obrabiarkach w zakładach „Sierp i Młot" zaoszczędzono do 40 proc. czasu przy pracach przygotowawczych. Ta niezwykle cenna metoda zaczyna już być stosowana w Zakładach im. Świerczewskiego w Warszawie, a także w niektórych oddziałach Zakładów Starachowickich oraz w zakładach w Porębie.

Zaczynamy stosować — zwłaszcza w naszych zakładach remontowych — system metalizacji natryskowej, przejęty od towarzyszy radzieckich. W Zakładach Sprzętu Transportowego Nr. 2 zregenerowaliśmy w ub. roku kilka tysięcy różnych części samochodowych i innych, zmniejszając w ten sposób konieczność importu niektórych części wymiennych.

Bliżej do produkcji

We wprowadzaniu i rozszerzaniu nowych wyższych form pracy dużą rolę odegrał — idąc za wskazaniami partii — Związek Zawodowy Metalowców. Czy jednak uczynił on wszystko, aby metody te jak najszybciej się umasowiły, weszły w krew robotnikom i technikom? Niewątpliwie nie. Zaostrzyła naszą uwagę na to zagadnienie krytyka naszej prasy partyjnej.

Jak widać — i do tego wniosku doszliśmy — nie biliśmy się dostatecznie o to, by jak najszerzej upowszechniać cenne inicjatywy naszych przodujących robotników, o to, by w zakładach pracy jak najszybciej stworzone zostały najlepsze warunki dla wprowadzania nowych form i nowej organizacji pracy. Nasze rady zakładowe, nasze grupy związkowe, nasi mężowie zaufania w zakładach pracy za mało uczyli się od partii, byli za słabo powiązani z organizacjami partyjnymi w walce o plan, o produkcję. Występowało to np. w Zakładach Ożarowskich K-3, w „Archimedesie" i in.

Mamy co prawda za sobą duże osiągnięcia w dziedzinie przechodzenia na nowe, sprawiedliwe, wyższe normy, ale przy tej akcji nasze organizacje związkowe zaniedbały sprawę stałego rozwijania i pogłębiania współzawodnictwa i racjonalizacji.

Nowe normy metalowe i elektrotechniczne dały niemal od razu poważne podniesienie wydajności pracy, bo już w grudniu ub. roku, a więc po kilku zaledwie miesiącach od inicjatywy metalowców starachowickich, wzrosła ona w przytłaczającej większości fabryk o 5—18 proc. Np. w Pomorskich Zakładach Metalowych wydajność pracy wzrosła w ciągu 3-ch miesięcy od wprowadzenia nowych norm o 13 proc., w zakładach Nr. 7 w Krakowie — o 22 proc., w Śląskich Zakładach Wytwórczych — o ok. 7 proc., w Zakładach Starachowickich — o 14 proc., w Ursusie o ok. 16 proc. itd.

Wydajność pracy podniosła by się jednak bez wątpienia jeszcze bardziej, gdyby nasze ogniwa związkowe w zakładach pracy czujniej podchwytywały wskazania organizacji partyjnych i szybciej reagowały na te wskazania w dziedzinie rozwijania ruchu współzawodnictwa i nowatorstwa, w dziedzinie rozpowszechniania metod pracy naszych przodowników i nowatorów produkcji.

System szybkościowego skrawania nie objął jeszcze takiej ilości fabryk, jaką powinien był objąć. Nie objął w dużym stopniu z naszej winy, gdyż Związek Zawodowy Metalowców po pierwszych sukcesach zaniedbał to zagadnienie. Dlatego to metoda szybkościowego skrawania została wprowadzona w minimalnym stopniu w takich zakładach jak np. „Pafawag", „Ursus", itd.

Słabo przenosimy inicjatywę skracania czasu przygotowawczego do obróbki. Nie rozwinęliśmy w naszym przemyśle systemu szybkościowych remontów, który daje przecież olbrzymie korzyści w przemyśle włókienniczym, energetyce, przemyśle chemicznym, w hutnictwie itd. Niedostatecznie też troszczyliśmy się o wprowadzenie metalizacji natryskowej w przemyśle metalowym, a zwłaszcza we wszystkich zakładach i warsztatach przemysłu motoryzacyjnego.

Stoją przed nami bardzo poważne i odpowiedzialne zadania. W bieżącym roku bowiem — w II roku Planu 6-letniego, musimy jeszcze bardziej podnieść wydajność pracy, musimy mocniej bić się o obniżanie kosztów własnych produkcji. Osiągnąć to możemy przede wszystkim przez wzmożenie pod kierunkiem organizacji partyjnych pracy politycznej i wychowawczej wśród załóg, przez śmielsze i energiczniejsze przenoszenie doświadczeń przodujących metalowców, przez upowszechnianie tych doświadczeń, przez stałą walkę o rozwijanie i pogłębianie socjalistycznego współzawodnictwa pracy i nowatorstwa.

I nasz związek, jak i wszystkie inne polskie związki zawodowe przeżywają obecnie swoje ważne dni: wybory do władz związkowych na wszystkich szczeblach. Metalowcy powinni wybrać do tych władz ludzi, którzy potrafią sprostać tym wielkim zadaniom, jakie stawia przed związkowcami partia, jakie stawia przed całą naszą klasą robotniczą Plan 6-letni. Nasi towarzysze-metalowcy powinni wybrać do tych władz ludzi, dla których sprawa walki o plan, walki o wydajność, o obniżanie kosztów własnych produkcji, o podnoszenie dobrobytu mas pracujących Polski Ludowej — będzie ich najbliższą, najważniejszą sprawą.

Na marginesie

O altruistycznym senacie i jego wzniosłych deklaracjach

Senat USA — to instytucja bez reszty niemal opanowana przez najwznioślejsze uczucia humanitaryzmu, miłości bliźniego i bezinteresowności. Mieliśmy najlepszy tego przykład, gdy parę dni temu 21 senatorów, demokratów i republikanów przedłożyło temuż Senatowi rezolucję o podniosłym tytule: „Deklaracja przyjaźni narodu amerykańskiego dla wszystkich narodów świata".

Trzeba od razu wyjaśnić, że przedstawicieli narodu — mas ludowych amerykańskich — w Senacie w ogóle nie ma. Wśród 96 senatorów nie ma ani jednego robotnika, farmera czy Murzyna. Jest natomiast wielu bankierów, przemysłowców i plantatorów.

Oto właśnie w ich imieniu wstaje sam Brien Mac Mahon (przewodniczący Komisji Energii Atomowej, zajmującej się, jak wiadomo, kontrolą produkcji wielce humanitarnych środków zbiorowego niszczenia) i głosem nabrzmiałym od wzruszenia odczytuje deklarację:

...„Celem narodu amerykańskiego jest pokój, oparty na zasadach sprawiedliwości"...

...„Celem narodu amerykańskiego jest dążenie do zachowania godności człowieka"...

...A przed oczami oczarowanych słuchaczy przewijają się pokojowe obrazy palonych wsi i miast koreańskich, obrazy amerykańskich żołnierzy mordujących dzieci i kobiety i zachowujących w ten sposób godność ludzką...

Potem wstaje senator Alexander Wiley (b. dyrektor morganowskiego First National Bank, adwokat, który zrobił miliony broniąc wielkich monopoli w procesach sądowych) i przerywanym ze wzruszenia głosem, mówi:

...„USA nie zmienią swej postawy miłości i przyjaźni w stosunku do najuboższych narodów świata"...

A oczy jego kolegów - senatorów promienieją na samo wspomnienie wspaniałych zysków w ramach trumanowskiego „4 punktu", na wspomnienie swojej płomiennej miłości dla bogactw innych narodów...

...I nagle Wiley nie wytrzymał i ryknął:

„Ale równocześnie USA nie zmienią swej postawy obrony kulturalnego dziedzictwa, którego stały się historycznym powiernikiem!"

Nad salą przemknęły triumfalnie uśmiechnięte duchy Hitlera i Goebbelsa, poprzedników amerykańskich „uebermenschów" i „kulturtraegerów"...

...Tak, Senat USA — to instytucja bez reszty opanowana przez najwznioślejsze uczucia humanitaryzmu, miłości bliźniego i bezinteresowności...

*

Senator Brien Mac Mahon, odczytując rezolucję, domagał się podania jej do wiadomości narodów „za żelazną kurtyną". Co niniejszym chętnie czynimy...

RA

Z doświadczeń węgierskich towarzyszy (2)

W SZENTENDRE I TURKEWE

Eugenia Łozińska

O stosunkowo szybkim rozwoju spółdzielczości produkcyjnej na Węgrzech zadecydował fakt, że powstały one i krzepły pod kierownictwem ośrodków maszynowych. Od pierwszej chwili ośrodki maszynowe stały się tam podstawową dźwignią socjalistycznej przebudowy wsi, z której kadry robotników przemysłowych przenoszą do mas chłopstwa pracującego świadomość polityczną, uczą przodującej techniki i wyższych form organizacji pracy gospodarczej.

Oto ośrodek maszynowy w Szentendre (obw. Pest).

Dwaj przodujący traktorzyści tego ośrodka, Visi i Czato, wyrabiający pierwszy 236.5 proc. a drugi 235 proc. normy — na cześć II Kongresu partii w ciągu ostatnich 3 tygodni zjednali 60 mało i średniorolnych chłopów dla umowy z ośrodkiem.

Ogółem ośrodek ten ma już zawarte na najbliższe prace wiosenne 362 umowy.

Jakimi metodami ośrodek maszynowy nakłania chłopów pracujących do zawierania umów?

Głównie drogą osobistych rozmów, rozmów o walce klasowej z kułackim wyzyskiem. Nad tą pracą polityczną we wsiach indywidualnych ze szczególną uwagą czuwa egzekutywa organizacji partyjnej w ośrodku maszynowym.

Mówił nam o tym szczegółowo tow. Molnar, zastępca kierownika ośrodka do spraw politycznych, jednocześnie sekretarz organizacji partyjnej.

— Niemal wszyscy nasi pracownicy (a jest ich ok. 80) biorą udział w agitacji wśród indywidualnych chłopów. Pracę agitacyjną prowadzimy planowo. Do poszczególnych gromad wyjeżdżamy w niedzielę grupami.

Ale nigdy nie agitujemy sami. Zawsze robimy to wspólnie z miejscowymi towarzyszami. Na trzy dni przed niedzielnym wyjazdem — ja i jeszcze paru aktywistów udajemy się do gromad, dokąd mają jechać nasi agitatorzy. Tam porozumiewamy się z organizacją partyjną, miejscową radą, masową organizacją chłopów pracujących. Tylu agitatorów, ilu oni wydzielają, tylu posyłamy im z naszego ośrodka. Agitatorzy prowadzą więc swoją robotę parami. Jeden miejscowy, a jeden od nas.

Nie zawsze praca jest łatwa. Była nawet taka wioska, gdzie zamykano przed nami drzwi.

W trudniejszych wypadkach staramy się pomóc miejscowej organizacji partyjnej w organizowaniu delegacji gromadzkiej do pobliskiej spółdzielni produkcyjnej. I mamy obecnie kilka wypadków, gdy chłopi, którzy nie chcieli podpisać z nami umowy na roboty jesienne, przyszli sami do nas teraz — zimą. Zima łagodna — więc zaoraliśmy im pola.

Kułacy usilnie walczą przeciw tym umowom. Bo jakże — oni od chłopa pobierają za orkę końmi po 120 forintów od holda, a ośrodkowi za orkę traktorową chłop płaci 60 forintów od holda.

*

Dużą wychowawczo - polityczną aktywność rozwijają ośrodki maszynowe w samych spółdzielniach produkcyjnych.

Członkowie egzekutywy organizacji partyjnej w ośrodku oraz agronomowie urządzają na ogólnych zebraniach członków spółdzielni odczyty na tematy agrotechniczne i polityczne. Ostatnio np. aktyw partyjny ośrodka Szentendre wygłaszał odczyty o polityce agrarnej Węgierskiej Partii Pracujących, przeprowadzał z członkami spółdzielni analizę braków ujawniających się jeszcze w węgierskim ruchu spółdzielczym. Szereg wykładów dotyczył osiągnięć kołchozów w Związku Radzieckim i stalinowskiej polityki kolektywizacji.

Traktorzyści, członkowie partii, w okresie robót w spółdzielni, uczestniczą w zebraniach spółdzielczej organizacji partyjnej.

Kierownik polityczny, tow. Molnar, systematycznie odwiedza spółdzielnie produkcyjne i przeprowadza tam narady z sekretarzem organizacji partyjnej i przewodniczącym spółdzielni, oraz w miarę potrzeby, zwołuje zebrania egzekutywy partyjnej.

— Nasz autorytet, to autorytet partii — podkreśla tow. Molnar. Pracę moją ogromnie ułatwia mi fakt, że jestem jednocześnie członkiem egzekutywy komitetu powiatowego partii. W tej roli głównie występuję w terenie.

*

Kilka słów o ludziach z ośrodka maszynowego Szentendre.

Wszystkich ich razem widzieliśmy na naradzie wytwórczej poświęconej sprawie nowej umowy zbiorowej w związku z rewizją zaniżonych uprzednio norm. Mieliśmy do złudzenia wrażenie, że jesteśmy na fabrycznej naradzie wytwórczej, taki był poziom zebrania i aktywność uczestników. A przecież jest tam tylko grupa robotników — aktywistów politycznych. Ale reszta — to właśnie ich wychowankowie.

Towarzyszka Majoros podeszła do nas sama, pożegnać się, mówi — „bo zaraz jadę... Tak, jadę na 6-tygodniowy kurs polityczny".

I opowiada: „Ze mną było tak. Przed dwoma miesiącami w fabryce odpowiedzialni towarzysze spytali mnie: Czujesz się na siłach, by pójść jako kierownik polityczny do maszynowego ośrodka? Odpowiedziałam: nie znam się zupełnie na gospodarce rolnej. Na to mnie tu przysłali na 8-tygodniową praktykę, do towarzysza Molnara, a teraz na kurs polityczny, a potem na nową robotę, samodzielną robotę na wsi".

Uśmiechnęła się, mocno uścisnęła nam ręce i wyszła.

Kierownikiem ośrodka jest tow. Kiss. Pochodzenie społeczne? — „Trzy miliony żebraków". Przez 23 lata spawacz w budapeszteńskich tramwajach, a od 1948 r. — kierownik ośrodka maszynowego. W ośrodku Szentendre od chwili jego powstania — tzn. od kwietnia 1950 roku.

Tow. Molnar — kierownik polityczny. Zanim pytamy o pochodzenie, śmieje się i mówi:

„Piszcie też: „Trzy miliony żebraków" — proletariusz wiejski. Od 1928 r. kolejno robotnik, bezrobotny, włókniarz, znowu bezrobotny, wreszcie ślusarz na kolejach.

To jest mój drugi ośrodek maszynowy. Przed pierwszym przeszedłem miesięczny kurs partyjny, dobrą szkołę propagandowej roboty na wsi w czasie wyborów. Przed przyjściem tu — niedawno, znowu przeszedłem dwumiesięczny kurs partyjny. Z pierwszego ośrodka maszynowego spośród kadr, które ze mną razem wyrosły, partia posłała 15 osób do innych ośrodków maszynowych. A i z tego ośrodka choć jest młody, daliśmy już partii sześciu towarzyszy dla innych ośrodków.

Jak widzicie, wychowujemy od razu „na wyrost", bo wiemy, że część kadr trzeba będzie oddać słabszym albo nowotworzącym się ośrodkom maszynowym".

— A jak tu było z kadrami, gdy organizowaliście ośrodek?

„Tu otrzymaliśmy 11 pracowników, z czego 4 traktorzystów, 2 mechaników i jednego majstra. Dalej dobieraliśmy już sami ludzi na miejscu spośród córek i synów chłopskich, najwięcej ze spółdzielni produkcyjnych. 16 traktorzystów już wychowaliśmy (z tego właśnie 6 nam zabrano). Obecnie szkolimy na traktorzystów nowych 46 pracowników. U nas przechodzą praktykę, a następnie dwumiesięczny kurs teoretyczny. Tak oto jedni drugich uczymy".

Jednego z dopiero co wyuczonych traktorzystów - praktykantów spotkaliśmy w internacie kobiecym. 20-letnia Bleszitz Klara. Jedzie za parę dni na dwumiesięczny kurs, a potem znowu tu wraca, a potem „będę się jeszcze uczyć dalej, jestem młoda i chcę się wiele nauczyć".

„I jeszcze — powiedziała to prawie szeptem — zgłosiłam się właśnie dzisiaj na kandydata do partii."

Obok Klary Bleszitz stała 17-letnia Estera Giergey, uczennica Klary przy traktorze.

*

Kilka ogólnych danych.

Sieć ośrodków maszynowych pokryła cały kraj węgierski. Ośrodków jest obecnie 361. Najbliższej wiosny ośrodki będą zdolne uprawić 16 proc. całej ziemi ornej.

W 1949 roku powstały wydziały polityczne w ośrodkach maszynowych: wydział centralny oraz wydziały obwodowe. W samym ośrodku maszynowym pracą polityczną kieruje egzekutywa organizacji partyjnej, której sekretarz jest jednocześnie kierownikiem politycznym i zastępcą kierownika ośrodka maszynowego.

Towarzysze węgierscy planują, aby ośrodkom maszynowym dysponującym ponad 40 traktorami, przydzielać dodatkowo jeszcze jednego pracownika politycznego.

97 proc. pracowników politycznych w ośrodkach i w obwodowych wydziałach — to robotnicy z fabryk.

W obecnej chwili na czoło zadań wysuwa się na Węgrzech, nie tyle rozbudowa ilościowa ośrodków maszynowych, ile wzmocnienie już istniejących, zaopatrzenie ich w najnowszy inwentarz maszynowy, stworzenie w ośrodkach własnych warsztatów naprawczych.

W ramach planu 5-letniego został opracowany dodatkowy 2-letni plan gospodarki rolnej na lata 1950-51. Przewiduje on m. in. wzrost wydajności w gospodarstwach uspółdzielczonych o 25 proc. i w gospodarstwach indywidualnych o 10 proc.

W walce o realizację tego planu czołowe miejsce przypada poważnej już armii bojowych, ofiarnych pracowników węgierskich ośrodków maszynowych.

*

— Jak agitujesz?

— Zawsze z ołówkiem w ręku. Tak odpowiedział nam towarzysz Michał Konti, sekretarz komitetu partyjnego w Turkewe.

— Tak, z ołówkiem w ręku, bo nasza najlepsza agitacja to gdy mówimy chłopu konkretne rzeczy. Takiej agitacji żąda od nas partia.

Oto np. akurat dzisiaj pięciu chłopów przyszło do zarządu masowej organizacji chłopskiej. Przyszli i powiedzieli: lepiej jest w spółdzielni, ale w tym roku jeszcze chcemy zebrać sami to, cośmy zasiali u siebie.

Zrobiono z nimi rachunek: Wspólnie wyliczono: każdy z nich ze swych pól przy najlepszych warunkach osiągnie zbiory wartości około 200 forintów, a jeśli do spółdzielni zapiszą się teraz to mają jeszcze możność przerobić co najmniej po 200 dniówek obrachunkowych. Biorąc za podstawę wysokość dniówki obrachunkowej z ubiegłego roku tzn. 25 forintów, mogą mieć dochód równy 5.000 forintów, a do tego jeszcze dostaną po 500 forintów jako zwrot kosztów za jesienne zasiewy.

Byli bardzo tym rachunkiem zaskoczeni. Poszli do domu, by wraz z żonami wszystko jeszcze raz policzyć. Jesteśmy przekonani, bo tak mówi doświadczenie, że za kilka dni przyjdą się zapisać.

Dobrze jest też, gdy agituje ten co się sam długo wahał i wreszcie zdecydował. Wczoraj przyszedł się zapisać 13-holdowy Emeri Sallai. Widać było, że jest ogromnie przejęty bo gdy go pytano o różne dane personalne, by go wpisać, zamiast odpowiedzieć do rzeczy — ze wzruszenia krzyknął: „Jestem ogromnie szczęśliwy teraz, gdy się już zdecydowałem". Poprosiliśmy go, by przemówił z lokalu rady przez głośnik.

— Wreszcie — dodaje towarzysz Ludwik Lowas, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej — nasza agitacja, to nasze plony. „Czerwona Gwiazda" miała 12 kwintali pszenicy z holdu, a gospodarze indywidualni zebrali 7—8 q. Buraka cukrowego zebraliśmy 80 q z holdu, a indywidualni 30—40, bo nie mogli sobie poradzić z suszą. I mamy ryż. Zebraliśmy ryżu po 30 q z holdu.

Był u nas taki Antoni Csaki, średniak o 10 holdach. Mówił, że nigdy nie pójdzie do spółdzielni. A oto przyszła jesień. „Czerwona Gwiazda" obrachowała swój rok. Antoni Csaki sam też zaczął liczyć co on ma, a co dostali ci ze spółdzielni.

A więc liczył: w spółdzielni produkcyjnej ludzie mieli po 250—300, a nawet 320 dniówek obrachunkowych. Taki Elek Kolmar z dwoma synami zarobił w spółdzielni 19.600 forintów. O tym Antoni Csaki już wiedział i wyliczył sobie, że on sam miał w tym roku dochodu bez porównania mniej.

Żona jego opowiadała nam: „Antoni zrobił rachunek, zaczął przeklinać, rzucił papier na ziemię i wyszedł". Resztę my wiemy. Przyszedł prosto do zarządu „Czerwonej Gwiazdy" zapisać się na członka spółdzielni.

Tow. Lowas dodaje:

„Nasze wysokie plony i dochody, to wynik odpowiedniej organizacji pracy w spółdzielni. Decyduje robota brygad.

Brygad mamy obecnie w „Czerwonej Gwieździe" dwanaście: 8 brygad polowych, a następnie — hodowlana, ogrodnicza, budowlana i administracyjna. W tym są trzy brygady młodzieżowe, z czego jedna kobieca.

Każda brygada ma ściśle określony plan. W każdej brygadzie są członkowie partii. Oni głównie wychowują brygadę w poczuciu dyscypliny pracy i organizują walkę o wydajność. Jesteśmy surowi. Niedawno, na wniosek organizacji partyjnej, ogólne zebranie członkowskie wyrzuciło ze spółdzielni Aleksandra Kadara, który usiłował siać niechęć do pracy i demoralizację".

*

W dniu, w którym byliśmy w Turkewe, „Czerwona Gwiazda" liczyła 850 członków.

W niedzielę 28 stycznia w Solnek odbyła się obwodowa konferencja partyjna, która wybrała delegatów na II Kongres Węgierskiej Partii Pracujących. Na konferencji towarzysze z Turkewe złożyli meldunek, że w ciągu ostatniego tygodnia do spółdzielni „Czerwona Gwiazda" przybyło nowych 300 członków. W Turkewe są jeszcze cztery inne spółdzielnie produkcyjne. Na cześć Kongresu partii ilość ich członków powiększyła się w styczniu o 20 proc.

*

3 lutego prasa węgierska doniosła, że ośrodek maszynowy w Turkewe otrzymał 70 nowych maszyn rolniczych. W uroczystości z tym związanej wziął udział towarzysz Matyas Rakosi, sekretarz generalny KC Węgierskiej Partii Pracujących.

W toku uroczystości do spółdzielni produkcyjnych w Turkewe przystąpiło nowych 50 rodzin chłopskich.

W Turkewe ziemia ruszyła na dobre.



Spółdzielnia produkcyjna w Tworzyjanowie w pow. średnickim dostarczyła na miejsce skupu 40 ton zboża. Na zdjęciu przewodniczący spółdzielni tow. Jaras załatwia ostatnie formalności związane z transportem.

127 miln. zł oszczędności przyniosły przemysłowi ciężkiemu pomysły racjonalizatorskie

(f) W ub. roku w zakładach podległych Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego nastąpił poważny rozwój ruchu racjonalizatorskiego. Zgłoszono w tym czasie ogółem prawie 24 tysiące pomysłów, czyli trzykrotnie więcej niż w 1949 roku. Wiele pomysłów racjonalizatorskich zastosowano już w produkcji. Przyniosły one gospodarce narodowej oszczędności sięgające 127 milionów nowych złotych. Racjonalizatorom wypłacono ponad 12 milionów złotych premii.

Duże zastosowanie znalazł np. pomysł inż. Packa, pracownika nowobudującej się Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Zastosował on do produkcji izolacyjnych płyt termicznych, wielkopiecowy żużel granulowany. Płyty pomysłu Packa przewyższają pod względem jakości dotychczas używane płyty typu „Suprema", są bowiem bardziej trwałe i nie ulegają rozkładowi. Koszt wykonania nowych płyt wynosi zaledwie 30 proc. kosztów produkcji płyt dawniej używanych.

Pomysł ten daje ponad 2 miliony rocznej oszczędności.

Prawie 30 tysięcy rzemieślników przeszkoliły w ub. r. Zakłady doskonalenia rzemiosła

(f) W ub. roku Zakłady doskonalenia rzemiosła przeszkoliły na terenie całego kraju prawie 30 tys. rzemieślników, w tym ponad 6 tys. kobiet. Największa liczba słuchaczy uczęszczała na kursy przygotowujące fachowców do branży metalowej, budowlanej i odzieżowej.

W br. szkolenie wykwalifikowanych rzemieślników znacznie wzrośnie. Zwiększy się również ilość szkolonych kobiet w porównaniu z rokiem ubiegłym. Najwięcej, bo około 40 proc. przyszłych fachowców przeszkolonych zostanie dla branży metalowej.

Szeroki udział spółdzielczości spożywców w walce o obniżkę kosztów obrotu towarowego

(f) Do zainicjowanej przez załogę MHD w Krakowie walki o obniżenie kosztów obrotu w handlu uspołecznionym coraz szerzej włączają się pracownicy największych spółdzielni spożywców. W ciągu ostatnich dni odpowiednie zobowiązania podjęły m. in. załogi Katowickiej Spółdzielni Spożywców, Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi oraz Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Szczecinie. [illegible]

Na naradzie PSS w Łodzi postanowiono obniżyć koszty własne w porównaniu z rokiem ub. o 10,1 proc. M. in. kierowca Przybylski zobowiązał się zaoszczędzić 2 litry benzyny na każdych 100 km przewozu towarów.

Pracownicy sklepów, na wniosek przodownicy pracy Heleny Bogdańskiej, postanowili obniżyć wskaźnik ubytku towarowego o 10 proc. w porównaniu z normami. Piekarze PSS zobowiązali się obniżyć zużycie węgla o 2 kg na 100 kg zużywanej do wypieku mąki i podnieść wypiek pieczywa o 1,1 proc. przy tej samej jakości.

Pracownicy administracyjni zwiększą wydajność pracy o 10 proc., co pozwoli na przesunięcie ponad 30 pracowników do pracy operatywnej.

Na obniżkę o 21 proc. kosztów własnych w Katowickiej Spółdzielni Spożywców wpłynie w dużym stopniu skrócenie rotacji towarowej z 26 do 21 dni. Na zebraniu załogi tej spółdzielni, pracowniczka sklepu w Mysłowicach, Krystyna Gil, zobowiązała się tak usprawnić obsługę, by podnieść wydajność pracy o 15 proc.

Załoga Spółdzielni Spożywców „Robotnik" w Szczecinie przedstawiła możliwości uzyskania obniżki kosztów łącznie o 22,3 proc. Duży nacisk położono na podniesienie wydajności pracy w masarstwie i w gospodach spółdzielczych.

Tysiące robotników wypoczywa w Szklarskiej Porębie

(f) Sezon zimowy w Szklarskiej Porębie trwa w całej pełni. W ciągu grudnia i stycznia w ośrodku tym wypoczywało ponad 10 tys. robotników i pracowników umysłowych z całego kraju. W związku ze wzrastającym stale napływem wczasowiczów ośrodek jest rozbudowywany.

W ostatnim czasie oddano do użytku FWP kilka całkowicie wyremontowanych domów, a od lata br. ośrodek otrzyma pięć dalszych, dobrze wyposażonych domów, liczących łącznie 150 miejsc. Obecnie w ośrodku FWP — Szklarska Poręba czynnych jest 110 domów wypoczynkowych, które pomieścić mogą 5 tys. osób.

Nagrody dla przodowników pracy Nowej Huty

(f) Zakładowy komitet współzawodnictwa pracy w Nowej Hucie po podsumowaniu wyników w IV etapie współzawodnictwa przyznał nagrody 467 przodownikom pracy. Ogółem najlepszym we współzawodnictwie robotnikom, którzy otrzymali książeczki oszczędnościowe z wkładami po 300 zł. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli m. in. Kozman i Kumanda wykonujący przeciętnie od 236 do 379 proc. normy oraz zbrojarz Maćkowiak, którego zespół osiąga przeciętnie 562 proc. normy.

Dalsze agencje PKO

(f) Przy okręgowej Radzie Zw. Zaw. przy Wojewódzkim Szpitalu Klinicznym w Szczecinie zostały otwarte agencje PKO, które załatwiają w godzinach pracy dla pracowników wszelkie sprawy związane z płatami i wpłatami na książeczki oszczędnościowe oraz z przyjmowaniem opłat za gaz i elektryczność. Nowe agencje PKO powstaną w lutym br. w 8 największych zakładach pracy w Szczecinie.

Szkoły podstawowe dla dorosłych

(f) Na terenie woj. szczecińskiego zorganizowanych zostało 21 państwowych szkół podstawowych dla młodzieży i dorosłych pracujących, do których uczęszcza około 3 400 robotników i chłopów — w tym przeszło 1000 kobiet.

Ponadto w 4 szkołach typu licealnego uczy się około tysiąca słuchaczy. Wielu absolwentów tych szkół przygotowuje się do egzaminów do wyższych zawodowych szkół.

Nowe osiedla robotnicze w Częstochowie

(f) W ciągu dwóch ostatnich lat na terenie Częstochowy zbudowano 6 nowych osiedli robotniczych o 21 blokach, w których zamieszkało 698 rodzin. W najbliższym czasie zakończona zostanie budowa największego osiedla „Raków II" w pobliżu huty „Częstochowa" oraz osiedla w centrum miasta.

Przenośne centralne ogrzewanie na budowie w Olsztynie

Pomysł racjonalizatora ułatwia prowadzenie robót w zimie

OLSZTYN. (kor. wł.) Na budowie gmachu Centrali Tekstylnej w Olsztynie zastosowano przenośne centralne ogrzewanie pomysłu racjonalizatora budowlanego Waleriana Szadurskiego.

Projekt Szadurskiego był już przedmiotem badań komisji racjonalizacji pracy przy byłym centralnym zarządzie PBP w Warszawie. Komisja zaleciła stosowanie przenośnego ogrzewania na wszystkich budowach PBP w okresie zimy.

Zainstalowana na budowie gmachu Centrali Tekstylnej w Olsztynie aparatura do ogrzewania zdała w zupełności egzamin, bowiem przy temperaturze 12 stopni niżej zera wytworzyła na terenie robót przeciętną temperaturę 4 stopni powyżej zera, umożliwiającą pełne wykorzystanie piasku, wody i zapraw murarskich.

Aparatura jest prosta w konstrukcji. Doprowadza ona ogrzaną parę wodną do wszystkich punktów budowy przy pomocy wężów gumowych.

Zaletą pomysłu jest przenośność aparatury przy łatwym montażu i demontażu oraz wysoka zdolność wytwórcza energii cieplnej. Aparatura zastępuje co najmniej 15 koksowników, zużywając na dobę tylko 300 kg węgla, przynosi więc poważne oszczędności. Zastosowanie pomysłu Szadurskiego nie zatruwa powietrza i zapewnia całkowite bezpieczeństwo przeciwpożarowe. (t)

Kobiety ze spółdzielni giżyckiej wprowadzają system kompleksowej oszczędności

OLSZTYN (kor. wł.) Załogi pracownicze woj. olsztyńskiego witają zbliżający się Kongres Ligi Kobiet oraz Międzynarodowy Dzień Kobiet licznymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Meldunki o zobowiązaniach nadesłały już z wielu nadleśnictw i tartaków, ze szpitala powiatowego w Szczytnie i innych zakładów pracy. Załoga Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego w Olsztynie podjęła zobowiązania, których realizacja przyniesie 31,4 tys. zł oszczędności. Załoga przetwórni owoców w Giżycku zwiększy produkcję soków o 30 proc. Maślarnie w Giżycku zobowiązały się wyszkolić trzech robotników na wykwalifikowanych skórowaczy.

W spółdzielni pracy krawiecko-bieliźniarskiej w Giżycku robotnice postanowiły stosować system kompleksowej oszczędności. Liza Maczulak zobowiązała się do oszczędniejszego krojenia. Podobne zobowiązania podjęły Krystyna Oberger, Stefania Tatowicz, Emma Wadelajt i inne szwaczki spółdzielni. Krojczy tego zakładu, Alfred Helcner, zobowiązał się tak układać wykroje, aby oszczędzać na jednej koszuli trzy centymetry materiału, co pozwoli wyprodukować z zaoszczędzonego materiału dodatkowo dziesiątki koszul miesięcznie. (f)

Nowa sztuka w teatrze olsztyńskim

OLSZTYN (kor. wł.). Państwowy Teatr im. St. Jaracza w Olsztynie ma już w sezonie 728 spektakli, obsługując dwie sceny stałe w Olsztynie i Elblągu oraz scenę objazdową we wszystkich miejscowościach powiatowych woj. gdańskiego. Obecnie teatr im. St. Jaracza wystawia nowoczesną „Niespokojną starość" Rachmanowa, „Oberżystkę" Goldoniego i „Szczęście Frania" Perzyńskiego. W przygotowaniu prapremiera sztuki L. Pasternaka „Ludzie jutra". (t)

Kobiety pracujące w górnictwie podejmują zobowiązania dla uczczenia Kongresu Ligi Kobiet

(f) Zebrania kobiet, które odbywają się obecnie w całym kraju w związku ze zbliżającym się Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet i Dniem 8 Marca — wykazują duży wzrost zrozumienia przez kobiety pracujące swych zadań w realizacji Planu 6-letniego, budowy socjalistycznej, szczęśliwej przyszłości dla całego narodu.

„Nikt nie może zostać w tyle, gdy walczymy o pokój, o naszą przyszłość socjalistyczną. My, kobiety, dopomożemy górnikom w ich ciężkiej pracy pod ziemią, wypełniając wzorowo nasze zadania produkcyjne", — oświadczyła na zebraniu w kop. „Victoria" wielokrotna przodownica pracy Alfreda Lisowska, zobowiązując się wykonać 300 proc. swojej normy. Lisowska pracuje przy dostawie drzewa. Wraz z nią 25 kobiet zatrudnionych na placu drzewnym w kopalni im. Maurice Thoreza postanowiło w celu udzielenia pomocy górnikom w realizacji ich zobowiązań dostarczać na ściany węglowe potrzebne ilości drzewa i wykonywać stale po 160 proc. normy.

Na konferencji w Chrzanowie członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w kopalniach: „Jan Kanty", „Jaworzno", „Zbyszek" i „Górka" postanowiły przez staranniejszą pracę zmniejszyć zanieczyszczenie węgla kamieniem z 5 proc. na 1,5 proc.

*

Kobiety pow. chrzanowskiego reprezentować będzie na Kongresie Ligi Kobiet Helena Daton, dwukrotna przodownica pracy rolnej. Z jej to inicjatywy została założona w Bolęcinie k. Chrzanowa spółdzielnia produkcyjna. W nowozorganizowanej spółdzielni wydajność z ha wzrosła o 20 proc. Helena Daton zorganizowała kurs początkowego nauczania i nauczyła pisać i czytać wszystkich analfabetów — członków spółdzielni. Brała czynny udział w skupie zboża, organizowała trójki gromadzkie, przyczyniając się do terminowego wykonania planu skupu zboża.

*

Powiatowe konferencje wyborcze delegatek na Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet odbyły się w woj. krakowskim: w Zakopanem, Myślenicach i Chrzanowie. Na konferencjach setki kobiet podjęły konkretne zobowiązania pracy społecznej i produkcyjnej w celu uczczenia Kongresu i Dnia 8 Marca.

Członkinie kół gospodyń wiejskich z Jeleni, Krzeszowic i Libiaza uczczą te dwa doniosłe wydarzenia swoim czynnym udziałem w założeniu i wyposażeniu 3-ch gromadzkich izb porodowych. Ponadto kobiety wiejskie postanowiły wzmóc swą pracę uświadamiającą wśród chłopek i przyczynić się do przedterminowego zakończenia akcji skupu zboża w swoim powiecie.

*

Pracownice huty „Kara" w Piotrkowie zorganizowały ostatnio kobiece ekipy łączności miasta ze wsią. Członkinie ekip wygłoszą w marcu br. kilkanaście pogadanek na temat aktualnych zagadnień międzynarodowych w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach pow. piotrkowskiego. Załoga kobieca tej huty postanowiła podnieść produkcję gotowych wyrobów o 10 proc.

Podobne zobowiązania podjęły robotnice, zatrudnione w szlifierni huty „Hortensja" oraz robotnice huty „Feniks".

Wojewódzkie narady aktywu szkolnego ZMP

(f) W całym kraju odbyły się w dniach 4 i 11 bm. wojewódzkie narady aktywu szkolnego ZMP, z udziałem przedstawicieli PZPR i władz szkolnych oraz delegacji młodzieży robotniczej. Na naradach podsumowano wyniki pracy oraz omówiono zadania kół ZMP w szkołach wszystkich typów.

W referatach i dyskusji podkreślono, że dzięki intensywnej pracy szkolnych organizacji ZMP, młodzież uzyskała w drugim kwartale bież. roku szkolnego znacznie lepsze wyniki w w nauce niż w kwartale poprzednim.

Np. w Państwowym Liceum Rolniczym i Weterynaryjnym w Bydgoszczy liczba ocen niedostatecznych zmalała o ponad połowę. W Technicum Szklarskim w Piotrkowie, dzięki aktywnemu udziałowi ZMP-owców w grupach samokształceniowych, młodzież całkowicie zlikwidowała oceny niedostateczne.

ZMP mobilizował także młodzież do prac produkcyjnych przy realizacji Planu 6-letniego. W woj. szczecińskim w pracach tego rodzaju wyróżniła się szczególnie ZMP-owska brygada omłotowa uczniów szkoły zawodowej w Barlinku.

Wnioski, dotyczące przyszłej pracy szkolnej kół ZMP, podkreślają znaczenie narad młodzieży oraz pracy kół naukowych i zespołów samopomocowych. Specjalną opieką organizacje szkolne ZMP winny otoczyć szkolenie ideologiczne młodzieży oraz nieustannie zaostrzać czujność w walce z wrogiem klasowym.

Na naradzie w Bydgoszczy, która zgromadziła ponad 400 aktywistów ZMP, obecny był dyrektor szkoły czechosłowackiej w Pilznie — Cichak, który opowiedział młodzieży o pracy i nauce młodzieży czeskiej.

O 19 milionów zł postanawiają obniżyć koszty własne w roku bieżącym pracownicy przemysłu jedwabniczo-galanteryjnego

(a) W Łodzi odbyła się ogólnokrajowa narada aktywu gospodarczego polskiego przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego. Narada poświęcona była zagadnieniu obniżenia kosztów własnych produkcji i podniesienia rentowności zakładów.

W czasie ożywionej dyskusji przedstawiciele załóg fabrycznych stwierdzili, że ustalone w planie na rok bież. przez Centr. Zarząd Przem. Jedwabniczo-Galanteryjnego normy zużycia surowców, materiałów pomocniczych i części zamiennych maszyn, są za wysokie i mogą ulec poważnemu obniżeniu.

Wielu mówców wskazywało, w oparciu o konkretne przykłady, że istnieją realne możliwości podniesienia średniej normy wyprzędu przędz, obniżenia ilości odpadów i zastąpienia surowców czy półfabrykatów pochodzenia zagranicznego materiałami produkowanymi w kraju. Wskazywano również na możliwości zaoszczędzenia poważnych kwot pieniężnych i cennych surowców przez maksymalne wykorzystanie kąpieli farbiarskich i staranne magazynowanie łatwo psujących się artykułów. Poważnym źródłem oszczędności są w dalszym ciągu — mimo znacznej poprawy na tym odcinku — remanenty zarówno gotowych towarów jak i surowców oraz części zamiennych.

Dyskutanci wskazywali, że jeszcze zbyt mało wykorzystanym źródłem oszczędności są pomysły racjonalizatorskie, których rozpowszechnienie i zastosowanie w zakładach produkcyjnych przyczyni się do zrewolucjonizowania metod wytwarzania.

W wyniku dyskusji, aktyw gospodarczy przemysłu jedwabniczo - galanteryjnego podjął zobowiązania oszczędnościowe, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej ponad 19 milionów zł. oszczędności.

41 tys. km bez zmiany ogumienia

(a) Szoferzy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nr 2 w Poznaniu osiągnęli ostatnio dobre wyniki, przekraczając normy eksploatacji ogumienia samochodów. Kierowca wozu ciężarowego marki „Studebacker" Jan Pyt przejechał ogółem 41.733 km na oponach krajowej produkcji marki „Stomil" bez zmiany ogumienia, przekraczając tym samym normę przebiegu o 21.733 km.

Dobre wyniki osiągnął również kierowca wozu ciężarowego marki „ZIS", który poważnie przekroczył przewidzianą normę.

Za swe osiągnięcia obaj kierowcy otrzymali premie pieniężne.

Nowe filmy w wersji polskiej

(a) Studio dubbingowe Filmu Polskiego w Łodzi zakończyło już prace nad dubbingiem wyprodukowanego w Niemieckiej Republice Demokratycznej filmu „Rada bogów". Film ten w wersji polskiej wyświetlany jest obecnie na ekranach kin. Drugim filmem w wersji polskiej, który w najbliższym czasie ukaże się na ekranach, jest film radziecki „Tajna misja". Prace, związane z dubbingiem tekstu tego filmu, znajdują się w stadium końcowym.

W dalszej przyszłości ukaże się w opracowaniu polskim złożony z dwóch serii film radziecki „Wielki obywatel". Jest to film osnuty na życiu Sergiusza Kirowa.

Trwają prace nad polską wersją filmu radzieckiego „Żukowski", poświęconego postaci jednego z twórców lotnictwa rosyjskiego.

Radzieckie traktory w POM-ach Lubelszczyzny



Młodzi traktorzyści z Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr 1 w Lubyczy Królewskiej (woj. lubelskie) zapoznają się przed akcją siewną z nowymi traktorami radzieckimi „Staliniec".
Foto AR

Spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej

(f) Dowodem wzrastającej solidarności między młodzieżą polską i demokratyczną młodzieżą Niemieckiej Republiki Demokratycznej są, odbywające się z okazji wytyczenia w terenie granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie, przyjacielskie spotkania młodzieży z przygranicznych miejscowości.

M. in. bardzo serdeczny przebieg miało spotkanie młodzieży ZMP z pow. Świnoujście (woj. szczecińskie) z młodzieżą FDJ z Ahlbeck — miasteczka leżącego po drugiej stronie wyspy Uznam.

W ośrodku szkoleniowym FDJ przedstawiciele młodzieży ZMP i FDJ w czasie spotkania wyrazili wolę dalszego pogłębienia stosunków dobrosąsiedzkich.

M. in. przedstawiciel organizacji FDJ oświadczył: „Ustalona w Poczdamie i ostatecznie wytyczona w terenie granica na Odrze i Nysie to granica pokoju, która już nigdy nie będzie dzielić naszych narodów, lecz złączy je we wspólnej walce o pokój i socjalizm".

W czasie uroczystego spotkania ZMP-owcy podarowali organizacji FDJ z Ahlbeck artystycznie wykonany portret Prezydenta Bolesława Bieruta, a następnie młodzieżowe zespoły świetlicowe ZMP i FDJ zaprodukowały ludowe tańce i śpiewy chóralne polskie, niemieckie i radzieckie.

Wiadomości sportowe

Powrót narciarzy polskich z akademickich mistrzostw świata

We wtorek dn. 13 brn. powróciła do kraju ekipa zawodniczek i zawodników polskich, która brała udział w IX Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata Odjeżdżających specjalnym pociągiem z miasta Stalin uczestników Igrzysk i Międzynarodowego Obozu Studentów, który odbywał się równocześnie z zawodami pozdrawiała serdecznie wzdłuż całej trasy do Bukaresztu licznie przybyła na dworce ludność, a szczególnie młodzież. Na dworcach gromadziły się tysiące osób z transparentami, głoszącymi hasła walki o pokój i pokojowej współpracy studentów całego świata. Zebrani wznosili okrzyki, wzywające do jednoczenia się młodzieży w walce o utrzymanie pokoju.

W potężną manifestację pokojową przerodziło się powitanie uczestników mistrzostw w Bukareszcie, gdzie na dworzec przybyły tysiące mieszkańców miasta. Okrzyki na cześć delegacji, na cześć pokoju i przyjaźni między narodami towarzyszyły uczestnikom Mistrzostw wzdłuż całej drogi do hotelu.

W czasie pobytu w Bukareszcie ekipa polska, podobnie jak i inni uczestnicy Mistrzostw, zwiedziła miasto, oglądając m.in. galerię dzieł czołowych malarzy rumuńskich, rozpoczęty w ub. roku a już prawie w połowie wykonany wspaniały kompleks sportowy Dinamo oraz Pałac Pioniera. Zwiedzający podziwiali osiągnięcia narodu rumuńskiego, budującego swą szczęśliwą przyszłość.

Pierwszego dnia pobytu w Bukareszcie studenci wzięli udział w spotkaniu, zorganizowanym przez Związek Pracującej Młodzieży Rumuńskiej wespół z Rumuńskim Komitetem Kultury Fizycznej. Na bankiet przybyli członkowie rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej z premierem Grozą na czele oraz przedstawiciele zagranicznych placówek dyplomatycznych w Bukareszcie.

Niezwykle serdeczna i przyjacielska atmosfera, w jakiej minęło przyjęcie, przyczyniła się do dalszego zbliżenia młodzieży, która brała udział w Igrzyskach.

Zawodnicy i zawodniczki polskie przyjęci byli również lampką wina w Ambasadzie Polskiej w Bukareszcie, a delegacja ekipy z akademickimi mistrzami świata Grocholską i Dziedzicem uczestniczyła w konferencji prasowej na temat Igrzysk, zorganizowanej dla prasy rumuńskiej.

Po serdecznym pożegnaniu na dworcu i podziękowaniu organizatorom za niezwykle gościnne przyjęcie, członkowie ekip: polskiej, węgierskiej i austriackiej oraz 4 studenci chińscy udali się w sobotę po południu specjalnym pociągiem do Budapesztu. Przybywających witali na dworcu przedstawiciel Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej oraz Poselstwa Polskiego w Budapeszcie.

Po południu studenci odbyli wycieczkę autokarem po mieście i złożyli wiązankę kwiatów pod Pomnikiem Wolności, wzniesionym przez społeczeństwo węgierskie ku czci poległych przy wyzwoleniu kraju żołnierzy radzieckich.

W poniedziałek rano ekipa polska żegnana przez przedstawiciela Węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej z przewodniczącym Gyula Heggi na czele oraz przedstawiciela Polskiego Poselstwa wyjechała do kraju.

Zawodnicy przybyli do Katowic we wtorek rano i przez Kraków udali się do Zakopanego, gdzie wezmą udział w Zimowych Mistrzostwach Polski Zrzeszeń Sportowych.

Górnik i CWKS zwyciężają w finałach mistrzostw hokejowych

KATOWICE (tel. wł.). — We wtorek w godzinach wieczornych rozpoczęły się na Torkacie finałowe spotkania w rozgrywkach o mistrzostwo Polski w hokeju.

W pierwszym spotkaniu reprezentacja ZS Górnik pokonała reprezentację Unii 4:3 (0:1, 1:0, 3:2). Bramki zdobyli dla Górnika: Wróbel I — 2, Poleś i Gburek po 1. Wszystkie bramki dla Unii zdobył Lewacki. Gra była emocjonująca i na ogół wyrównana. Na Torkacie zebrało się ponad 15 tys. widzów. Prowadzący zawody sędziowie ulegali presji części widzów, wydając niektóre orzeczenia niezgodne ze stanem rzeczywistym.

*

W drugim spotkaniu CWKS pokonał Ogniwo 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Zwycięską bramkę zdobył Palus. Mecz stał na słabym poziomie.

*

W godzinach przedpołudniowych odbyły się ostatnie rozgrywki decydujące o kolejności miejsc drużyn, które nie zakwalifikowały się do finału. W ramach tych rozgrywek Budowlani pokonali AZS 12:2 (2:2, 7:0, 3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Czech — 6, Trojanowski — 4, Pocwa I i Pocwa II — po 1, dla AZS — Straszak i Zdonkiewicz.

Kolejność zespołów, które nie zakwalifikowały się do finałów, przedstawia się następująco: 5) Kolejarz, 6) Włókniarz, 7) Budowlani, 8) Gwardia, 9) AZS, 10) Spójnia, 11) Stal.

Tajner i Płonka wygrywają w Oberhofie

OBERHOF (tel. wł.). — W drugim dniu narciarskich mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Oberhofie, reprezentanci Polski, którzy od chwili swego przyjazdu cieszą się zainteresowaniem wielotysięcznych tłumów, ciągle jeszcze napływających do Oberhofu, odnieśli dwa duże sukcesy. Już w niedzielę uwaga wszystkich skupiała się na skoczni, gdzie trenowali narciarze polscy, czechosłowaccy i niemieccy. Wśród widzów znajdował się premier Grotewohl.

W czasie treningu najbardziej podobał się Kula, który uzyskiwał najdłuższe odległości oraz Tajner, dzięki spokojnemu, opanowanemu stylowi. Rekordzista skoczni Oberhofu Knappe, doznał w czasie treningu zerwania ścięgna i musiał wycofać się z udziału w zawodach.

Ponieważ drużyna polska musi przed końcem zawodów w Oberhofie powrócić do kraju na otwarcie zimowych mistrzostw Polski w Zakopanem, organizatorzy urządzili otwarty konkurs skoków we wtorek.

Pierwsze miejsce zajął w nim Leopold Tajner, skacząc w znakomitym stylu 62.5 m, 66,5 m i 66,5 m z notą 333,5 pkt. Na drugim miejscu uplasował się Ernest Friedel (NRD) skoki: 62, 66,5, 65 m, nota 324, 5 pkt. Trzecie miejsce zajął Felix (CSR) skoki: 54,5 m, 62.5 m, 66.5 m, nota 323,5 pkt. Kula miał skoki 52,5 m, 63 m, 60 m i sklasyfikował się dopiero na 8 miejscu.

Dalsze konkurencje były widownią nowego naszego sukcesu. W biegu zjazdowym na trasie 1.417 m o różnicy wzniesienia 304 m pierwsze miejsce zajął Jan Płonka, uzyskując najlepszy czas dnia 1;26,0. Drugie miejsce zajął Daniel Slachta (CSR) z czasem 1;26.5. Mistrzostwo krajowe NRD zdobył Holland czasem 1;28,6.

W biegu zjazdowym kobiet zwyciężyła Cunderlikova (CSR) w czasie 1;48,1.

W środę 14 bm. Płonka i Gąsienica-Ciaptak startują w slalomie do kombinacji alpejskiej.

Nastrój w naszej drużynie jest doskonały, wpływa na to przede wszystkim serdeczna atmosfera, jaką otaczają naszych zawodników gospodarze, a zwłaszcza koledzy ze wspólnego obozu treningowego w Zakopanem.

Do Oberhofu napływa coraz więcej widzów, w tym dużo z Niemiec zachodnich i to przeważnie przez zieloną granicę. W dalszym ciągu panuje odwilż, słońce jednak ustąpiło miejsca gęstej mgle i „znawcy" węszą już zbliżający się opad śnieżny i spadek temperatury. (p)

Zobowiązanie produkcyjne sportowców-górników

CZĘSTOCHOWA. Sportowcy-górnicy z kopalni „Paweł VI" stworzyli specjalną grupę produkcyjną, która zobowiązała się wykonywać w I kwartale br. 165 proc. normy. Zespół ten wezwał sportowców z innych kopalń rudy żelaznej do tworzenia przodujących w pracy grup produkcyjnych.

Piłkarze Gwardii Białystok szykują się do sezonu

W czasie obrad sekcji piłki nożnej KS Gwardia w Białymstoku omówiono plan pracy na rok 1951. Wejście białostockiej Gwardii do II Klasy państwowej nakłada na zawodników nowe, poważne obowiązki, które wykonają przez systematyczne treningi i podnoszenie świadomości ideologicznej.

W dyskusji omówiono krytycznie i samokrytycznie wszystkie stwierdzone w ubiegłym sezonie niedociągnięcia, podkreślono troskę kierownictwa o zaspokojenie potrzeb sekcji i postanowiono odbywać zaprawę zimową regularnie dwa razy w tygodniu w sali szkolnej przy ul. Gdańskiej. Pod koniec obrad dokonano wyboru władz sekcji z kapitanem Nestorowiczem i por. Trzaską na czele.

Najlepsi lekkoatleci polscy będą startować w Poznaniu

POZNAŃ. W sobotę 17 bm. rozpoczną się Zimowe Mistrzostwa Lekkoatletyczne Polski seniorów w konkurencji mężczyzn i kobiet. W mistrzostwach tych startować będą czołowi lekkoatleci i lekkoatletki z całej Polski z Kuźnicką, Rączewską, Orsztynowiczówną, Gburkówną, Bregulanką, Moderówną, Kiszką, Skałbanią, Buhlem, Machem, Krzyżanowskim, Łomowskim, Weinbergiem, Korbanem i Stawczykiem na czele.

Łyżwiarze ZSRR ustanawiają nowe rekordy świata

MOSKWA. Na wysokogórskim lodowisku Zrzeszenia Sportowego Iskra w Kazachstanie odbyły się zawody w jeździe szybkiej na łyżwach, poświęcone wyborom do Rad Najwyższych.

W zawodach wzięli udział najlepsi łyżwiarze radzieccy z reprezentacją kobiecą ZSRR na czele.

W czasie zawodów ustanowiono nowe rekordy świata. W konkurencji kobiet Karelina na 5.000 m uzyskała czas 9:10.7. Zawodniczki, które zajęły dwa następne miejsca, Akifiewa — 9:18.8 i Krotowa — 9:19.9, uzyskały wyniki również przewyższające dotychczasowy rekord.

Bieg na 1.000 m przyniósł również cztery wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu należącego do Isakowej osiągnięte przez Krotową, Karelinę i Akifiewę. Zwyciężczyni tej konkurencji Isakowa poprawiła swój własny rekord, osiągając czas 1:38,0.

W wieloboju kobiet zwyciężyła Karelina, uzyskując 208.820 pkt., co jest również nienotowanym dotąd w świecie osiągnięciem.

W przeddzień zawodów Isakowa i Kondakowa zgłosiły próbę pobicia rekordu świata na dystansie 1.500 m. Próba powiodła się i obie zawodniczki osiągnęły rezultaty lepsze od poprzedniego rekordu.

Zwyciężyła Isakowa w czasie 2:29,5, czas Kondakowej 2:34,4.

Na zawodach tych ustanowiono również jeden rekord ZSRR, Kudriawcew na 1.500 m uzyskał czas 2:16,5. Zawodnik ten zwyciężył również w wieloboju, uzyskując 194,515 pkt.

Komunikat Szkoły Partyjnej przy KC PZPR

Szkoła Partyjna przy KC PZPR zawiadamia, że zapisy wolnych słuchaczy na I rok kursu Historii WKP(b), który rozpoczyna się z dniem 1 marca 1951 r., należy zgłaszać w Wydziale Personalnym do dnia 25 lutego br.

Kandydaci winni posiadać skierowanie od odnośnej organizacji partyjnej.

Coraz więcej brygad zespołowych na Muranowie

Na trzecim oddziale muranowskiego potoku, wykonującym stany surowe budynków, niezależnie od młodzieżowych brygad budujących blok nr 121 powstaną w najbliższym czasie dalsze brygady zespołowe. Załoga „potoku" postanowiła do dnia 15 bm. zorganizować 18 murarskich zespołów dwójkowych, a do końca tego miesiąca objąć zespołami całość prac wykonywanych przez oddział. (k)

Brygady ZMP obsługują działy Miejskiego Przedsiębiorstwa Inspekcji Inwestycji

W miejskim Przedsiębiorstwie Inspekcji Inwestycyjnej kilka działów jest obsługiwanych przez brygady ZMP. Brygady te obsługują już dział koordynacji robót inżynierskich oraz halę maszyn. W najbliższych dniach ZMP-owcy przejmą całkowicie pracę w dziale sprawdzania rachunków. (i)

Świetlice młodzieżowe powstaną przy dworcach warszawskich

Od dnia 1 marca br. na trzech warszawskich dworcach uruchomione zostaną świetlice młodzieżowe. Świetlice takie wyposażone w biblioteczki, czasopisma, oraz gry świetlicowe powstaną na dworcu Warszawa — Główna, Gdańska i Wileńska. Świetlice młodzieżowe organizowane są przez Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z władzami kolejowymi, przy czym całkowity koszt umeblowania i urządzenia świetlic poniesie ministerstwo.

Świetlice dworcowe będą wielkim udogodnieniem dla uczącej się młodzieży, zamieszkałej poza Warszawą, która będzie miała możliwości do racjonalnego spędzenia czasu oczekiwania na pociągi. Dla wydawania książek z biblioteczek, oraz gier przewidziano etatowych pracowników świetlicowych.

W dalszej kolejności uruchomione zostaną świetlice na stacji kolei wąskotorowej Warszawa — Most, oraz na dworcach Warszawa - Wschodnia i Praga. (k)

Na fundusz pomocy dzieciom koreańskim

Pracownicy Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramicznego przekazali na pomoc dzieciom koreańskim sumę złotych 1.544,50 gr.

*

Państwowy Teatr Współczesny w dniu wolnym od pracy dał przedstawienie sztuki „Zwykła sprawa", z której cały dochód przeznaczył na pomoc dzieciom koreańskim.

*

Pracownicy zarządu F-my Hartwig i „Dalspo" przeznaczyli na pomoc dzieciom koreańskim zł 4.476,66 gr.

*

Delegat na Kongres Pokoju z Niemiec zachodnich przeznaczył za pośrednictwem PKOP zł 35 na pomoc dzieciom koreańskim.

*

Ośrodek Szkolenia Pracowników Społecznych przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej wpłacił na pomoc dzieciom Korei sumę 470,50 gr.

70 tys. osób skorzystało z wypoczynku w Powsinie

Prowadzony przez wydział kultury Prezydium St. R. N. ośrodek wypoczynkowy w Powsinie zyskuje sobie coraz większą popularność. W roku ubiegłym skorzystało z wypoczynku niedzielnego na terenie tego ośrodka przeszło 70 tys. mieszkańców stolicy. (i)

Rzeczy znalezione do odebrania

Referat rzeczy znalezionych wydziału ogólnego Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy zawiadamia, że znajdują się do odebrania różne dowody i legitymacje, na których brak adresów właścicieli. Poza tym w referacie znajduje się na przechowaniu 5 futer damskich znalezionych na terenie Dworca Głównego w Warszawie a dostarczonych przez VI Komisariat MO.

Dowody i futra mogą być odebrane w referacie (Al. Jerozolimskie 7. II piętro pok. 213) po udowodnieniu własności, w dni powszednie w godz. od 9-tej do 15-tej.

Załoga zakładów im. 22 Lipca gościła delegację kobiet koreańskich na berlińską sesję Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet

Przerwa obiadowa. W stołówce fabryki im. 22 Lipca gwarno. Siedzące przy stołach kobiety i mężczyźni żywo dyskutują. Prawie wszyscy z wyczekiwaniem spoglądają na rozwieszone na sali głośniki. Są podnieceni i jacyś dziwnie uroczyści, radośni a zarazem skupieni. Nagle...

— Uwaga, uwaga — zapowiada głos z głośnika. — W tej chwili przybyła do naszej fabryki delegacja kobiet koreańskich, które uczestniczyły w obradach berlińskiej sesji Rady Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet.

Zrywa się burza oklasków.

U wejścia do fabryki witają przybywających gości: ministra kultury i propagandy Ludowej Republiki Koreańskiej, Cho Czon-suk i podporucznika łączności bohaterskiej koreańskiej Armii Ludowej, 20-letnią Jun Kym-ok, przedstawiciele dyrekcji, rady zakładowej i zakładowej organizacji partyjnej.

Naród koreański wywalczy zwycięstwo

Przewodniczącej Rady Kobiecej, wielokrotnej przodownicy pracy, tow Anieli Brzezińskiej, jakoś słowa uwięzły w krtani, gdy wita przedstawicielki bohaterskiej Korei. Ale czy potrzebne są słowa?

Tow. Brzezińska obejmuje kobiety koreańskie i wymienia z nimi braterskie pocałunki.

— Niech wiedzą, niech mocno wierzą, że czujemy tak jak one.

A w stołówce robotnice „Wedla" dając wyraz swym uczuciom, unoszą na rękach drogich gości koreańskich i stawiają na stole. Zalega cisza. Minister Cho Czon-suk mówi:

— Drodzy przyjaciele. Jesteśmy szczęśliwe, że spotkałyśmy się z wami i witamy was w imieniu całego narodu koreańskiego. Przynosimy wam gorące i serdeczne podziękowanie za uczucia sympatii i przyjaźni, okazywane naszemu walczącemu o wolność ludowi. Dziękujemy wam za pomoc okazaną naszym dzieciom i całej ludności, cierpiącej w wyniku barbarzyńskiej agresji amerykańskiej.

Gdy min. Cho Czon-suk mówi o zbrodniach popełnianych przez imperialistów amerykańskich w Korei, robotnicy „Wedla" silnie zaciskają pięści. Zrywają się okrzyki oburzenia.

— Naród koreański — mówi dalej Cho Czon-suk walczy dzisiaj z uzbrojonym po zęby imperializmem amerykańskim. Naród koreański, któremu pomagają w tej ciężkiej walce ochotnicy chińscy, wywalczy zwycięstwo i obroni swą niezależność.

Burza oklasków towarzyszy tym słowom. „Niech żyje wódz narodu koreańskiego Kim Ir-sen", „Niech żyją bohaterskie kobiety koreańskie", „Niech żyje trwały pokój". „Niech żyje chorąży pokoju — towarzysz Józef Stalin" Zebranie w stołówce fabryki im. 22 Lipca przeradza się w wielką manifestację na rzecz pokoju.

Pokój to nasza wspólna sprawa

Delegatki Korei zwiedzają fabrykę. Wyciągają się do nich przyjacielskie dłonie robotnic i robotników.

Oto Maria Wiktorska, przodownica pracy z zawijalni dzieli się z kobietami koreańskimi radością, jaką daje jej twórcza praca w ludowej ojczyźnie:

— My znamy wasz ból. Nam faszyści też zniszczyli miasta i ukochaną Warszawę, też mordowali bezbronnych starców, kobiety i dzieci. Życzę wam, aby wojna w waszym kraju jak najrychlej skończyła się waszym zwycięstwem. Żebyście mogły żyć i budować tak radośnie i szczęśliwie, jak my w Polsce.

Tow. Edward Lipka, robotnik wysunięty w fabryce na kierownicze stanowisko, ściskając dłonie kobiet koreańskich mówi:

— Pokój to nasza wspólna sprawa. Życzę wam i waszym dzieciom, z całego serca, wywalczenia pokoju, wolnej ludowej ojczyzny.

Zetempówka Zofia Baniszewska w rozmowie z delegatkami Korei mówi o tym, jak młodzież polska walczy o pokój.

— Kiedy amerykańscy imperialiści rzucają bomby na wasze piękne miasta, my podnosimy wydajność naszej pracy. Produkujemy co dzień więcej i lepiej. Pozdrówcie proszę od nas walczącą młodzież koreańską i powiedzcie, że choć dzieli nas wielki szmat ziemi, jesteśmy bardzo blisko, bo wspólne są nasze dążenia i jeden cel.

— Starajcie się produkować stale więcej i lepiej — mówi min. Cho Czon-suk. — To jest wasz wkład w walkę o pokój dla wszystkich ludzi świata. Młodzież Korei będzie walczyć do ostatniej kropli krwi. Wierzę, że w niedalekiej przyszłości młodzież koreańska będzie mogła przyjmować was równie serdecznie w swej wyzwolonej ojczyźnie.

Pożegnanie

Delegatki kobiet koreańskich odwiedzają jeszcze uczennice i uczniów gimnazjum cukierniczego przy fabryce. Wszędzie gdziekolwiek przychodzą, witają je oklaski i okrzyki na cześć wodza ludu koreańskiego Kim Ir-sena, na cześć bohaterskiego ludu Korei.

Na zakończenie spotkania min. Cho Czon-suk wpisuje w księdze pamiątkowej fabryki:

— Gorąco pozdrawiamy ofiarną i zwycięską klasę robotniczą — twórców nowej socjalistycznej Polski. [illegible] imperialistom i podżegaczom wojennym. Zapewniamy was, że naród koreański zwycięży amerykańskich agresorów.

Kobiety koreańskie, obdarowane kwiatami i specjalnie przygotowanymi przez załogę podarkami, odchodzą z fabryki. Załoga fabryki im. 22 Lipca żegna je gorąco i serdecznie, zapewniając, że dołoży wszystkich starań, aby pokój na świecie stał się udziałem wszystkich ludzi. (h. s.)

Młodzież stolicy licznie zgłasza się do ochotniczych brygad pracy SP

Na terenie stolicy odbywa się w chwili obecnej, jak corocznie, rejestracja młodzieży SP. Przy punktach rejestracyjnych od dnia 3 lutego br. działają komisje kwalifikacyjne, które przeprowadzają badania lekarskie, oraz rozmowy ze zgłaszającą się młodzieżą.

Cztery punkty rejestracyjne

Młodzież zamieszkała na Woli i Ochocie obsługuje punkt rejestracyjny przy ul. Bema 70. Przy ul. Jagiellońskiej 38 działa komisja kwalifikacyjna dla terenu Warszawy prawobrzeżnej, przy Miodowej 14 w „Domu Rzemiosła" rejestruje się młodzież Śródmieścia, Powiśla i Starówki. W lokalu „Spójni" przy ul. Marymonckiej zgłaszają się młodzieżowcy Żoliborza i Mokotowa. Rejestracja jest przeprowadzana codziennie w godzinach od 8 do 16.

Niezależnie od badania lekarskiego i rozmów z członkami komisji kwalifikacyjnej przybywający do rejestracji wysłuchują pogadanek na temat pracy w brygadach SP, mają możność skorzystania z prasy i literatury młodzieżowej, w którą zaopatrzone są świetlice punktów rejestracyjnych.

Wiele ochotniczych zgłoszeń do pracy w brygadach

Już w pierwszym tygodniu pracy punktów rejestracyjnych zanotowano wiele wypadków ochotniczego zgłaszania się do brygad SP na najbliższy turnus. Do dnia 12 bm. do komisji kwalifikacyjnej przy ul. Bema 70 napłynęło ponad 225 takich zgłoszeń. Ponad 200 osób spośród rejestrującej się młodzieży Żoliborza i Mokotowa wyraziło również chęć jak najszybszego przystąpienia do pracy w ochotniczych brygadach SP.

Na Pradze zanotowano około 200 zgłoszeń, a wśród młodzieży Śródmieścia i Starówki w pierwszej fazie rejestracji znalazło się 186 ochotników.

Każdy dzień przynosi dalsze zgłoszenia do brygad SP. Młodzież rocznika 1933 ochoczo garnie się do brygad zdając sobie sprawę, że praca w nich zahartuje ją i przygotuje do realizacji wielkich zadań stojących przed całym narodem w Planie 6-letnim. (s)

Kolejarze szczęśliwiccy opracowują nowe, ulepszone metody pracy przy szybkościowych remontach wagonów

Kolejarze szczęśliwiccy, którzy pierwsi na warszawskim węźle PKP rozpoczęli przeprowadzać remonty wagonów systemem szybkościowym, stale ulepszają metody pracy. Po zmniejszeniu stanu brygady przeprowadzającej okresowe remonty z 33 do 28 osób, załoga Wagonowni Szczęśliwice opracowuje obecnie nowe usprawnienie. Kolejarze szczęśliwiccy zamierzają utworzyć dwie osobne 13-osobowe brygady, z których każda dokonywać będzie rewizyjnego remontu 1 wagonu w ciągu dnia. Oznacza to, że przy zmniejszonej o 2 osoby załodze zatrudnionej przy szybkościowych remontach, tempo pracy ulegnie dwukrotnemu przyspieszeniu.

Realizację tego śmiałego posunięcia zapewnić ma lepszy podział pracy pomiędzy wszystkich członków brygady, przygotowanie dostatecznej ilości części zamiennych do wagonów, oraz wzrost mechanizacji procesu remontowego. (k)

Rozstrzygnięcie konkursu na estetyczną wystawę sklepową

Dnia 12 listopada ub. r. został zorganizowany staraniem Prezydium Stołecznej Rady Narodowej ogólnowarszawski konkurs pod nazwą „Estetyczna wystawa sklepowa". Konkurs ten objął wszystkie punkty handlu detalicznego stolicy. Dla właściwego sklasyfikowania dekoracji wystaw wszystkie punkty handlu detalicznego podzielono na 3 kategorie, tj. na sklepy wzorcowe, sklepy o powierzchni ponad 30 m kw, oraz sklepy o powierzchni mniejszej. Przeprowadzony został również podział na piony.

W dniu wczorajszym ogłoszone zostały wyniki tego konkursu, a 26 bm. o godzinie 10-ej w sali St. R. N. przy ul. Rutkowskiego nastąpi rozdanie nagród.

Pierwsze nagrody w wysokości 2.250 zł otrzymają sklepy: przy ul. Wilczej 27 w branży mięsnej, Dom Książki przy ul. Nowy Świat 47 w branży przemysłowej, Al. Jerozolimskie 39 sklep tekstylny, sklep MHD przy ul. Kojowskiej 1, oraz w pionie spożywczym następujące sklepy: MHD ul. Zamojskiego 28, WSS Puławska 26, MHD przy ul. Brackiej.

Ponadto 9 sklepów otrzymało drugie nagrody w wysokości 1.500 zł oraz kilkanaście nagród trzecich i czwartych.

Sklepy te łącznie z nagrodą pieniężną dla pracowników otrzymają dyplomy honorowe oraz nagrody książkowe. (ik)

Nowe wydawnictwo o Niemczech Demokratycznych

(g-h). Polski Instytut Spraw Międzynarodowych w Warszawie wydał pod redakcją Mariana Muszkata, Stanisława Szenica i Mieczysława Tomali publikację pt. „Niemiecka Republika Demokratyczna". Jest to zbiór materiałów i dokumentów, obejmujących teksty 66 aktów międzynarodowych i enuncjacji oficjalnych, dotyczących problemu niemieckiego po drugiej wojnie światowej.

Coraz więcej miejsc w bursach TBS

Towarzystwo Burs i Stypendiów prowadzi w Warszawie trzy bursy dla młodzieży, jedną żeńską i dwie męskie.

Bursa żeńska w „Dziekance" przy Krakowskim Przedmieściu mieści 186 osób. Bursa męska przy ul. Tarczyńskiej posiada obecnie 40 miejsc a dom „Pod herbami miast" 135. Ogółem w warszawskich bursach TBS mieszka 370 osób.

W ciągu najbliższych trzech miesięcy do użytku młodzieży będzie oddanych 40 miejsc w ośrodku TBS przy ul. Tarczyńskiej, a z końcem br. dalszych 150.

W planie sześcioletnim TBS przewidziana jest znaczna rozbudowa burs i zwiększenie ilości miejsc do 1850.

Dalsza rozbudowa ośrodka „Dziekanka" na 400 miejsc, ośrodka przy pl. Krasińskich — 700 i przy ul. Tarczyńskiej 350

Z prac TPD w woj. szczecińskim

(g-h) Szeregi Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w woj. szczecińskim wzrosły w roku ubiegłym dwukrotnie, osiągając liczbę ponad 20 tys. osób. Wzrosła również liczba placówek TPD, których ogółem województwo szczecińskie liczy 55. W roku ubiegłym zorganizowano z inicjatywy TPD Pałac Kultury Dziecka, 3 licea pedagogiczne, 5 internatów oraz 20 przedszkoli i 6 świetlic w spółdzielniach produkcyjnych.

Zmiana numeru centrali telefonicznej „Orbisu"

Dyrekcja PBP „Orbis" podaje do wiadomości, iż od dnia 18 bm. centrala telefoniczna Dyrekcji przy ul. Brackiej 16, zamiast dotychczasowych 5 numerów telefonicznych będzie miała tylko jeden numer 6-37-80.

Rzeszowskie warsztaty TOR lepiej i szybciej wykonają tegoroczne zimowe remonty

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z WOJ. RZESZOWSKIEGO)

Na dziedzińcu nowej, obszernej budowli leżą jeszcze porozrzucane tu i ówdzie cegły, kawałki desek powalanych wapnem. Widać, że niedawno skończyli tu swą robotę cieśle i murarze. Zajrzyjmy jednak do środka. Wre praca przy zimowych remontach traktorów.

Załoga rzeszowskich warsztatów TOR przystąpiła do pracy w dniu 1 stycznia zgodnie z planem, mimo poważnych prac przy gruntownej przebudowie ciasnych, źle rozplanowanych hal. Duża w tym zasługa kierownictwa, które postarało się o kredyty na przebudowę budynków. Duża w tym zasługa organizacji partyjnej, która dopilnowała, by należycie i szybko wykonać roboty.

Dzięki temu załoga pracuje w bieżącym roku w dużo lepszych warunkach, może szybciej i lepiej wykonać powierzone sobie zadania.

Wykonają przed terminem

— Chcemy — mówi sekretarz zakładowej organizacji partyjnej tow Malak — zrealizować przed terminem nasz plan remontowy. W ubiegłym roku nasze warsztaty zdobyły jedno z pierwszych miejsc w kraju w akcji remontowej. Plan wykonaliśmy w 125 proc., osiągając najkrótszy w okręgu rzeszowskim przeciętny czas remontu, t. j. 230 godzin na remont główny traktora. Koszty takiego remontu obliczone w nowej walucie wynosiły 4.517 zł., podczas gdy w innych warsztatach okręgu rzeszowskiego — prawie 9 tys. zł. W gorszych warunkach osiągnęliśmy duży sukces. Tym lepiej powinniśmy zrealizować nasze zadania w nowych warunkach. I wykonamy je.

Nie jest to pusty frazes. W ub. roku załoga rzeszowskich warsztatów TOR przeszła na nowe normy. Nowe normy wpłynęły bardzo poważnie na rozwój współzawodnictwa, przyśpieszenie tempa pracy. Równocześnie przyczyniły się do znacznego zwiększenia zarobków.

— Zarabiam obecnie o 60 proc. więcej — mówi młodzieżowy przodownik pracy, Stanisław Koszela, osiągający 153 proc. normy. Mówią o tym towarzysze Rychwa, który jako monter osiąga 162 proc normy, jego kolega po fachu Władysław Lachcik, wyrabiający 145 proc. normy i wielu innych. Wszyscy oni z zapałem walczą o wykonanie remontów silników. Wiedzą bowiem, że czekają na nie PGR, POM-y i SOM-y, członkowie spółdzielni produkcyjnych, mało i średniorolni chłopi.

Sojusznicy w walce o plan

Załoga rzeszowskich warsztatów TOR ma w swej walce o plan silnych sojuszników. Zapoznają nas z nimi towarzysze Krupa, Mrozek i Rączy.

Z dumą pokazują nam maszynę do wytaczania wałów korbowych, nowiutką, sprowadzoną niedawno ze Związku Radzieckiego.

— Ta maszyna to jeden z naszych głównych sojuszników — mówią z uznaniem. Prowadzą nas do innej hali, gdzie przykuwa uwagę sprowadzona z Niemieckiej Republiki Demokratycznej wiertarka kolumnowa. Obok pracują maszyny polskiej konstrukcji: doskonała tokarka i wytaczarka.

Nowoczesne i sprawne maszyny wyprodukowane rękami polskiego, radzieckiego i niemieckiego robotnika pomagają załodze przezwyciężać trudności, przyczyniają się do zwycięstwa w walce o plan.

Gwarancja wykonania planu jest dobra, kolektywna praca całej załogi i czujność organizacji partyjnej. Tak np kiedy Centrala Zaopatrzenia w Łodzi zawiodła z dostawami panewek, zmobilizowane na czas kierownictwo warsztatów wspólnie z radą zakładową postarało się o panewki w sąsiednich warsztatach w Radomiu.

Trzeba tu zaznaczyć, że jakkolwiek dzięki inicjatywie warsztatów rzeszowskich prace remontowe nie ucierpiały, nie zwalnia to Łódzkiej Centrali Zaopatrzenia od wykonania swych obowiązków. Tym bardziej że zamówienie otrzymała w terminie.

Równocześnie z wytężoną pracą w samych warsztatach, załoga nie zaniedbuje innych obowiązków. Do wyjazdu na wieś przygotowuje się 30-osobowa brygada, która dokona przeglądu parku traktorowego w terenie.

Dobrze znają swą pracę monterzy Żydzik i Białogłowski, mechanik Bichun i inni. Potrafią oni nie tylko szybko wykryć defekty, z którymi nie mogą sobie poradzić mechanicy w POM-ach, SOM-ach i PGR-ach. Pomagają oni na miejscu przy remontach, dzieląc się z kolegami po fachu, zdobytymi w ciągu wielu lat pracy doświadczeniami. Przyczyniają się walnie do tego aby na wiosenny siew wszystkie maszyny były gotowe do pracy.

C. BŁOŃSKA

Korespondenci warszawscy piszą

Kolportaż ważnym odcinkiem pracy polityczno-uświadamiającej

Kolportaż prasy partyjnej ma swoją rewolucyjną historię. Do pracy przy kolportażu partia — w warunkach swej nielegalnej działalności —wysuwała najlepszych synów ruchu rewolucyjnego. Byli oni prześladowani przez carskich żandarmów. Dziś jeszcze w krajach kapitalistycznych kolporterzy prasy komunistycznej nieraz spotykają się z pałką faszystowskich najemnych żołdaków. Kapitaliści boją się bowiem słów prawdy, jakie przez prasę niesie do robotników partia.

Dla nas kolporterów prasy partyjnej, wraz z wyzwoleniem Polski skończyły się trudy konspiracyjnej walki. Dziś stanęliśmy do walki o dostarczenie robotnikowi gazet, czasopism i książek, które mobilizują ludzi do pracy w Polsce, do wielkich zadań, związanych z realizacją Planu 6-letniego, do walki o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Jak spełniamy swoje zadania? Otóż muszę przyznać, że niedostatecznie.

Nie walczymy szeroko o rozpowszechnienie czytelnictwa, nie staramy się poznać czytelnika, by móc zaproponować mu prenumeratę odpowiednich pism.

Szczególnie źle przedstawia się sprawa kolportażu w zakładach pracy. Dla przykładu podam sytuację w dzielnicy Śródmieście, gdyż tu pracuję. Na przeszło 400 podstawowych organizacji partyjnych 175 prenumeruje tylko jedno pismo — „Trybunę Ludu" w ogólnej ilości 8.200 egzemplarzy. Pewna część z nich prenumeruje jeszcze „Trybunę Wolności".

Wynika stąd, że te 175 organizacji ustosunkowały się do kolportażu prasy mechanicznie, że ich kolporterzy nie wnikają głębiej w to czy i co ludzie pragną czytać. Jestem przekonany, że wśród 8.200 prenumeratorów „Trybuny Ludu" jest wielu, którzy chcieliby zaprenumerować „O trwały pokój, o demokrację ludową!", „Nowe Czasy" czy „Przyjaźń". Ale kolporterzy w tych zakładach pracy nie troszczą się o to.

Wielu też sekretarzy organizacji partyjnych nie wie dokładnie jak w ich zakładzie pracy wygląda sprawa kolportażu.

Uważam, że na kolporterów powinniśmy typować ludzi uświadomionych, którzy będą doceniali stojące przed nimi zadania i potrafią się z nich wywiązać.

Egzekutywa organizacji partyjnej powinna dbać o to, by kolporterzy uczęszczali na miesięczne odprawy dzielnicowe, powinna interesować się o czym na tych odprawach mówiono. Kolporterzy powinni składać sprawozdania ze swej działalności przed egzekutywą.

Sprawa kolportażu i pracy kolportażu powinna być omawiana przez egzekutywy organizacji partyjnych.

CH. SZWERIN
Instruktor Rozdzielni PPK „Ruch" — Śródmieście

Szukamy silnika do drezyny

Wiemy wszyscy jak ważną sprawą w zakładzie produkcyjnym jest należycie zorganizowany transport wewnętrzny. Na terenie naszej fabryki „Schicht" mamy poważne trudności z usprawnieniem pracy transportu wewnętrznego. Na przeszkodzie stoi brak silnika do drezyny typu „Austro-Daimler". Próbowaliśmy różnymi sposobami znaleźć taki silnik, niestety bezskutecznie. Może jakiś zakład posiada tego typu silnik wśród swych remanentów?

ST. WÓJCICKI
Fabryka „Schicht"

Trzeba uruchomić w niedzielę drugą kasę w PDT na Żoliborzu

W dniu 4 bm. przy kasie art. spożywczych nr 1 w Powszechnym Domu Towarowym na Żoliborzu utworzyła się potrójna kolejka osób wpłacających, która — mimo iż dnia tego była niedziela — z każdą chwilą się powiększała. Przemęczona kilkugodzinnym liczeniem kasjerka nie mogła normalnie pracować.

Ponieważ wypadki podobne zdarzają się w każdą niedzielę kiedy frekwencja osób jest zwiększona—kierownictwo PDT na Żoliborzu powinno uruchomić kasę pomocniczą w celu szybszego obsłużenia klientów.

Wówczas umieszczone w PDT hasło współzawodnictwa pracy znajdzie zastosowanie jeszcze na jednym odcinku

J. KOZAKIEWICZ
„Polimex"

Rośnie sieć kolei wąskotorowej na Muranowie i Mirowie

Załoga warsztatów zjednoczenia budowlanego BW-2 z powodzeniem realizuje swe zobowiązanie, w którym postanowiła do dnia 27 lutego wykonać magistralę kolejek wąskotorowych dla budowy Muranowa i Mirowa. Warsztatowcy z Muranowa wykonali już do chwili obecnej 60 proc. robót.

Stacje sodafosowe przy wszystkich parowozowniach stolicy

Przy wszystkich parowozowniach warszawskiego węzła kolejowego uruchomiono już stacje sodafosowe.

Ostatnio zaczęły z nich korzystać, obok parowozów dalekobieżnych, również i parowozy dokonujące przetoków na poszczególnych stacjach.

Kobiety z budowy MDM witają I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet zwiększeniem wydajności pracy

W związku ze zbliżającym się I Ogólnopolskim Kongresem Ligi Kobiet, oraz Międzynarodowym Dniem Kobiet, na terenie budowy MDM odbyło się w dniu 12 bm. zebranie miejscowej organizacji LK. Kobiety — budowniczowie śródmieścia przyszłej socjalistycznej stolicy podjęły na zebraniu szereg zobowiązań dla uczczenia zbliżających się uroczystości. M. in. murarka, przodownica pracy Wiśniewska postanowiła w imieniu swej „dwójki" zwiększyć wydajność pracy o 25 proc. ponad dotychczas osiągane średnio 225 proc. normy. Sześcioosobowa brygada ob. Babińskiej zobowiązała się osiągać 247 proc. normy, to jest o 20 proc. więcej niż uprzednio.

Po dokonaniu wyboru delegatki na dzielnicową konferencję, kobiety z budowy MDM podjęły rezolucję, w której wyrażając swój protest przeciwko zakazowi działalności międzynarodowych organizacji we Francji, wydanemu przez faszystowski rząd Plevena, postanawiają jeszcze aktywniej niż dotąd walczyć o pokój. W rezolucji postanowiono m. in. wciągnąć w jak najszybszym czasie wszystkie kobiety z budowy MDM w szeregi Ligi Kobiet. (s)

Przedsiębiorstwa komunalne powstały w stolicy

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Gospodarki Komunalnej Prezydium Stołecznej Rady Narodowej powołało w drodze specjalnej uchwały nowe przedsiębiorstwa komunalne o jednolitej strukturze organizacyjnej.

M.in., o czym już pisaliśmy, przekształcone zostały na przedsiębiorstwo państwowe Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Poza tym Zakład Wodociągów i Kanalizacji przekształcony został w Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągowo - Kanalizacyjne, Miejskie Przedsiębiorstwo Terenów Zielonych zmieniło nazwę na Miejskie Przedsiębiorstwo Ogrodnicze.

Miejskie Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Remontowo - Budowlane mają obecnie formę organizacyjną, jak nowopowstałe wyżej wymienione.

Umożliwi to ściślejszy nadzór i instruktaż oraz pomoc w ich działalności ze strony Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. (i)

Dziś w Warszawie

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2) — środa 14.2 — „Henryk VI na łowach" — godz. 19, czwartek 15.2 — „Próba sił" — godz. 19.

TEATR KAMERALNY (Foksal 16) środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Pieją koguty" — godz. 19.

TEATR NARODOWY (Pl. Teatralny) —środa 14.2 — „Szczęście" — godz. 19. czwartek 15.2 — „Jak wam się podoba" — godz. 19.

TEATR NOWY (Puławska 39) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Moralność pani Dulskiej" — godz. 19.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Rozbitki" — godz. 19.

TEATR SYRENA (Litewska 3) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Wodewil Warszawski" — godz. 19.15.

TEATR DOMU WOJSKA POLSKIEGO (Królewska 13) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Za tych, co na morzu" — godz. 19.

TEATR WSPÓŁCZESNY (Mokotowska 13) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Zwykła sprawa" — godz. 19.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY — (Szwedzka 2-4) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Zielony Gil" — godz. 19.

TEATR NOWEJ WARSZAWY — (Marszałkowska 8) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Zaczyna się Nowy Rok" — godz 15.15., „Człowiek i maszyny" — godz. 19.

TEATR LALEK „GULIWER" — (Marszałkowska 81b) — środa 14.2 — „Trzy pomarańcze" — godz. 19, czwartek 15.2 — „Trzy pomarańcze" godz. 17.

TEATR LALEK „NIEBIESKIE MIGDAŁY" (Karowa 31) — środa 14.2 — nieczynny, czwartek 15.2 — „Pan Drops i jego trupa" — przedstawienie zamknięte.

TEATR DZIECI „GNOM" (Oczki 6) środa 14.2 — nieczynny, czwartek 15.2 — „Paluszka" — godz. 12.

TEATR ARLEKIN (Wybrzeże Kościuszkowskie 35) — środa 14.2 i czwartek 15.2 — „Sambo i lew" — godz. 16.30 i 19.

PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA (Nowogrodzka 49) — środa 14.2 — nieczynna, czwartek 15.2 — „Pan Twardowski" — próba generalna — godz. 15.

KINA

MOSKWA (Puławska 19) — środa 14.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PRAHA (Jagiellońska 24-26) — środa 14.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 16, 18.30, 21.

PALLADIUM (Kniewskiego 9) — środa 14.2 — „Spisek bankrutów"— prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 18.45, 21.

ATLANTIC (Rutkowskiego 33) — środa 14.2 — „Sukces Anny Szabo" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 15. 17, 19, 21.

STOLICA (Narbutta) — środa 14.2 „Świniarka i pastuch" — prod radziecka — dozw. od 8 lat — godz 16. 18, 20.

W—Z (Al. Świerczewskiego) — środą 14.2 — „Pierwszy start" — prod. polska — dozw. od 7 lat — godz. 17. 19, 21

OCHOTA (Grójecka 65) — środa 14.2 — „Spisek bankrutów" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz 16. 18.15, 20.30

I MAJ (Podskarbińska 8) — środa 14.2 — „Kobieta wyrusza w drogę" — prod. węgierska — dozw. od 14 lat — godz. 17. 19, 21.

SYRENA (Inżynierska 2) — środa 14.2 — „Śmiali ludzie" — prod. radziecka — dozw. od 7 lat — godz. 16.30, 18.45, 21

TĘCZA (Suzina 4) — środa 14.2 — „Złodziej rowerów" — prod. włoska — dozw. od 14 lat — godz. 17, 19, 21.

POLONIA (Marszałkowska 56) — środa 14.2 — „Opowieść leśna" — prod radziecka — dozw. od 7 lat — godz 14. 16. 18 20

LOTNIK (Powstańców 1) — środa 14.2 — „Mongolia w ogniu" — prod. radziecka — dozw. od 12 lat — godz. 16.30, 19.

WYSTAWY

MUZEUM NARODOWE. Wystawa czasowa: „Ochrona pomników kultury" Zbiory stałe: Sztuka gotycka Sztuka zdobnicza Sztuka starożytna Malarstwo polskie Malarstwo rosyjskie Otwarte codziennie w godz. od 10—17 w niedziele od 10—19 z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO Wystawa I: Braterstwo Broni Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego Wystawa II: Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa Wystawa III: Uzbrojenie i umundurowanie historyczne XI — XX wiek Park: Broń. Sprzęt XVII — XX wiek Otwarte codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz 12 — 17 W niedziele od godz. 10.30 do 17.

MUZEUM KULTUR LUDOWYCH (Młociny). Stała wystawa „Polski strój ludowy". Otwarta codziennie do zmierzchu. Dojazd autobusami PKS.

RADIO

CZWARTEK 15 LUTEGO

Program I na fali 1322 m.

Program dnia 6.00. 15.25, na jutro 23.10, Sygnał czasu 5.12, 11.57, Wiadomości 5.15, 6.30, 8.00, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. Gimnastyka 6.50.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.56 Stan pogody, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa. 7.00 Muzyka, 8.05 Uwertury i wiązanki operetkowe, 8.55 Wszechnica Radiowa, 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 Aud. literacka, 10.10 Aud. dla przedszkoli — „Na wiejskim podwórku" — słuchowisko, 10.25 Radziecka muzyka filmowa, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. III—IV — „Czyja to sprawa" — słuchowisko, 11.15 Koncert solistów, 11.50 Głos mają kobiety, 12.15 Utwory fortepianowe Schuberta. 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 Na swojską nutę, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 Pogadanka dr. Jana Żabińskiego, 16.30 Kompozytorzy Tygodnia — Bela Bartok i Zoltan Kodaly 17.05 Wszechnica Radiowa, 17.20 Z kraju i ze świata, 18.00 Dla każdego coś miłego, 19.00 Aud. dla młodzieży, 19.15 Aud. dla kobiet wiejskich, 19.30 Gra zesp. Orzechowskiego, 20.30 Polskie pieśni ludowe, 20.50 Lekcja języka rosyjskiego, 21.05 Muzyka, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.00 Stan pogody, 22.02 Muzyka symfoniczna Beethovena, 23.17 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 367 m.

Program dnia 6.45, 13.25, na jutro 23.55, Sygnał czasu 5.13, Wiadomości 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.00, Gimnastyka 6.05.

5.10 Początek audycji, 5.20 Koncert dla świata pracy, 5.58 Stan pogody 6.15 Polskie tańce ludowe, 6.50 Pieśni masowe, 7,20 Wszechnica Radiowa [illegible] 13.30 Aud. [illegible] Muzyka polska, 14.15 Opowiadanie ze zbioru: „Nowele ormiańskie". 14.30 Koncert dla kl. III—IV, 15.00 Recital skrzypcowy Anity Romanowskiej, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Zagadka muzyczna, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka fortepianowa, 16.50 Punkt inform. na odznakę SPO 17.05 Odpowiedzi Fali 49. 17.15 Muzyka kameralna, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 Aud. oświatowa, 18.15 Gra zesp. gitarzystów, 18.40 Radiowy Express Wieczorny. 19.00 Wszechnica Radiowa, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.30 Muzyka. 20.50 Koncert z Budapesztu, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Statek niewolników" — H. Heinego, 22.20 Gra ork. taneczna pod dyr. Jana Cajmera, 23.10 „Rozmowy muzyczne". 24.03 Hymn i koniec audycji

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Komitet

Nakładem R S W „Prasa"

Redakcja: Warszawa. Dom Słowa Polskiego. Plac Kazimierza Wielkiego (przy ul Miedzianej) Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60 Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29. Dział propagandy 8-08-89 Dział partyjny 7-34-30. Dział krajowy 8-65-24 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82.

Centrala 7-01-21 7-01-22 8-51-04. 8-57-62. 8-82-28

Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor techniczny 7-01-21 Sekretariat 8-82-28

Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddział w Warszawie ul Srebrna 12. centrala telefoniczna 804-20. 22. 23. 30

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 16 i Plac 3-ch Krzyży 16

Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr. prenumerata zbiorowa od 10 egz na jeden adres. partyjna 2 zł 25 gr., zagraniczna 9 — zł

Konto PKO — Nr I-14009.

Przy zgłaszaniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja Warszawa. ul Kniewskiego 9. tel 8-29-84.

Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Zakłady Graficzne i Wydawn. Dom Słowa Polskiego

2 2-B-115811

Czytelnicy i korespondenci piszą

I wy i my jesteśmy żołnierzami jednej sprawy

Kilka dni temu koło ZMP przy Zakładach Mechanicznych „Ursus" otrzymało proporzec przechodni i z pewnością utrzyma go osiągając coraz lepsze wyniki w pracy nad realizacją Planu 6-letniego.

W związku z tym, chciałbym powiedzieć Wam, kolegom ZMP-owcom z Ursusa, że my, żołnierze, byli pracownicy tych zakładów, żyjemy waszymi osiągnięciami. Jesteśmy dumni, że potraficie rozumieć zadania, postawione przez Ojczyznę Ludową.

Spotkacie dużo ludzi: w PGR-ach, na wsiach, w spółdzielniach produkcyjnych, a także w odrodzonym Wojsku Polskim, którzy widząc pracujący w polu traktor wyprodukowany waszymi rękoma, czują radość w sercu i długo, dokąd nie zniknie gdzieś za wzgórzami, śledzą go oczami.

U nas w odrodzonym Wojsku Polskim także mamy organizację ZMP. Nasz cel jest taki sam, jak i wasz. Prócz tego naszym celem, a zarazem i obowiązkiem, jest strzec waszych zdobyczy i stać na straży pokoju.

My żołnierze, przez intensywne szkolenie bojowe i polityczne przyczyniamy się do obronności naszego kraju i tak, jak wy, jesteście żołnierzami przy maszynach, tak my zawsze gotowi jesteśmy bronić dorobku wspólnej pracy.

Dla naszej organizacji ZMP, jak i dla Was, za wzór i przykład służy radziecki Komsomoł. Mamy tak, jak i Wy, wielu przodowników wyszkolenia, a także racjonalizatorów.

Przyrzekamy, że z chwilą, gdy wrócimy do rezerwy staniemy wśród was, aby dopomóc do szybszej realizacji Planu 6-letniego.

ALEKSANDER SIERPIŃSKI
Węgorzewo
jednostka wojskowa

Zakład „zbiorowej udręki"

Dziwne rzeczy dzieją się w stołówce Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, której gospodarzem jest Gdańska Spółdzielnia Spożywców.

Wygląda na to, jakby ta placówka handlu uspołecznionego wcale nie uważała za słuszne spełniać swą określoną i ważną funkcje społeczna jako zakład żywienia zbiorowego. Przeciwnie, można by ją nazwać „zakładem zbiorowej udreki".

Od początku istnienia stołówki kroimy mięso żyletkami na głębokich talerzach, a dyrekcja spółdzielni nic dotychczas nie zrobiła żeby zapewnić nam mniej więcej kulturalny sposób spożywania posiłków.

Około 1 i 15 każdego miesiąca tworzą się tasiemcowe ogonki do stolika, przy którym urzęduje tylko jedna osoba, zapisując na listę, sprawdzając legitymacje.

Jeżeli już konieczny jest taki system rejestracji stołowników, można by chociaż powiększyć w te dni ilość rejestrujących.

Łatwo można by obliczyć ile to godzin dziennie tracą wszyscy studenci na kupowanie małej kartki obiadowej. Może wynik tego obliczenia otworzyłby oczy kierownictwu stołówki.

Bardzo dziwnym zjawiskiem jest to, że obiady indywidualne kosztują o 30 gr więcej od abonamentowych.

Kiedy zwróciliśmy się w tej sprawie do kierownika stołówki ob. Fica Antoniego, odpowiedział nam dosłownie „Nie my jesteśmy dla was, lecz wy dla nas". — A my sądziliśmy, że jest odwrotnie.

TADEUSZ KOŁODZIEJCZYK
Gdańsk

O tajemnicy służbowej i małym, ale dobranym towarzystwie w Szczawnie

Dziwne stosunki panują w ośrodku FWP w Szczawnie — Zdroju, gdzie spędziłem swój urlop w czasie od 6 do 26 stycznia br. Traktowania wczasowiczów w Szczawnie nie da się określić inaczej jak słowem — skandaliczne.

W domach wypoczynkowych wczasowicze sami musieli palić w piecach, grzać sobie wodę, a nawet sprzątać pokoje (dom „Bristol"). Plagą wczasowiczów w domu „Warszawianka" są mocno zadomowione i widać nigdy nie tępione insekty. Ponadto piece w domach są popsute i zamiast grzać zadymiają tylko pokoje. Jadalnia, mieszcząca się w domu „Oaza", jest brudna, zaniedbana, wilgotna. Naczynia stołowe podaje się nie domyte, jedzenie przygotowane niesmacznie, często przypalone.

Kiedy rada turnusowa poprosiła o pokazanie jadłospisu, by sprawdzić kaloryczność podawanych posiłków, administrator odpowiedział, że to tajemnica służbowa i odesłał nas wszystkich do książki zażaleń, gdzie można wpisać swoje uwagi. Książka ta zaś, to jakiś brudny, zabazgrany brulion, z nieponumerowanymi kartkami, którego nikt nigdy nie ogląda.

W czasie naszego turnusu był w „Warszawiance" inspektor kontroli punktów FWP z Jeleniej Góry. Gdy rada turnusowa opowiedziała mu o niedociągnięciach odrzekł on z miejsca, nie ruszając się nawet z gabinetu i nie sprawdzając, że zarzuty są niesłuszne.

Odnosi się wrażenie, że ów kontroler, jak i administracja FWP w Szczawnie—Zdroju, to niezłe dobrane towarzystwo wzajemnej adoracji.

ZDZISŁAW KOWALCZYK
Pułtusk

Gdy ekspedientka choruje

Sklep gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w miejscowości Stare Juchy pow. Ełk podzielony jest na 5 działów sprzedaży różnych artykułów. Z reguły jednak przynajmniej jeden a nawet dwa z tych działów są nieczynne.

Unieruchomienie tych działów zarząd spółdzielni tłumaczy wyjazdami służbowymi i chorobami ekspedientek. Jednak ludność okolicznych gromad, która po kilka kilometrów przyjeżdża po towar nie może z powodu wyjazdu czy choroby ekspedientki wracać do domu z niczym.

Ta sama spółdzielnia prowadzi także piekarnię. Chleb produkowany przez tę piekarnię jest bardzo zły, czarny, kleisty — tak, jakby mąka do jego wypieku pochodziła z różnego rodzaju i gatunku zbóż. W dodatku piekarnia często urządza sobie kilkudniowe przerwy w pracy, nie dbając o to, że pozbawia ludzi chleba.

Wszystko to świadczy, że zarząd spółdzielni mało dba o to by spełniała ona swe zadanie, tj. należycie zaopatrywała ludność.

A. GRAJEWSKI
Olsztyn

Czy Związek Zaw. Pracowników Finansowych w Krakowie nie mógłby nieco prędzej załatwiać interesantów?

Już przeszło dwa i pół miesiąca załatwia Zw. Zaw. Pracowników Finansowych w Krakowie sprawę mego przeniesienia do Zw. Zaw. Pracowników Biurowych i Handlowych w Warszawie.

Bez tego przekazu nie mogę uzyskać legitymacji związku.

Zwracałam się kilka razy do tego związku z prośbą o jak najszybsze załatwienie, ponadto jeden ze znajomych w Krakowie osobiście zwrócił się do nich po odbiór potrzebnego mi zaświadczenia, którego nie wydano mu, oświadczając, że przekaz zostanie wkrótce wysłany. Niestety, dotychczas go nie otrzymałam pomimo, że minęło od tego czasu dwa tygodnie.

Nie wiem co mam dalej czynić, ażeby przyśpieszyć załatwienie sprawy, która jest dla mnie naprawdę bardzo pilna.

N. KASPERÓWNA
Warszawa

Rewolwer i dolar — metody USA w Ameryce Łacińskiej

Zygmunt Broniarek

Na głównej ulicy Ciudad Trujillo — stolicy San Domingo powstało nagle zamieszanie. Jednemu z przechodniów podstawił ktoś nogę, mężczyzna potknął się, ktoś inny pchnął go mocno. W tej chwili padło kilka strzałów. Mężczyzna, ugodzony kulą w kark, padł nieżywy. Dwóch policjantów przechodzących obok, odwróciło obojętnie głowy. Po paru minutach na ulicy panował spokój.

Tak opisywał zabójstwo Luisa Guillena, postępowego działacza dominikańskiego, emigracyjny dziennik dominikański „Pluma y Espada". Guillen zamordowany został przez agentów krwawego dyktatora San Domingo — Leonidasa Trujillo. W podobny sposób zgładzono inżyniera Octavio, Pereza Garrido, Pedro Barriosa i wielu, wielu innych. W początku ub. roku powieszono innego przywódcę robotniczego Freddy Valdesa i tysiące najlepszych synów San Domingo. Od chwili zagarnięcia władzy, Trujillo wymordował około 30.000 ludzi.

W kilka tygodni po zamordowaniu Guillena w pałacu prezydenckim w Ciudad Trujillo odbyło się uroczyste przyjęcie. Amerykański delegat w ONZ Warren R. Austin z wyrazami wdzięczności przyjmował od krwawego dyktatora San Domingo najwyższe odznaczenie tego kraju: „Wielki krzyż orderu Juana Pablo Duarte".

Przyczyny przyjaźni

Nie trzeba się dziwić tej szczerej i serdecznej przyjaźni, łączącej kierownicze koła Stanów Zjednoczonych z najbardziej zbrodniczymi dyktatorami Ameryki Łacińskiej. Przygotowując się do nowej agresji na skalę światową, USA widzą w krajach środkowo i południowo - amerykańskich bazę surowcową i olbrzymi rezerwuar mięsa armatniego. I właśnie by mieszkańców Ameryki Łacińskiej wykorzystać do swych przestępczych celów, Stany Zjednoczone zmierzają do pełnej faszyzacji tych krajów, do złamania woli walki mas ludowych i do zniszczenia ruchu postępowego.

Nad realizacją tego programu radzić będą ministrowie spraw zagranicznych 21 państw południowo- i środkowo - amerykańskich, zwołani do Waszyngtonu na połowę czerwca. Postępowa gazeta urugwajska „La Verdad" pisze, że *„celem konferencji jest utworzenie reżimów faszystowskich w krajach Ameryki Łacińskiej, zagarnięcie surowców i zabezpieczenie dostaw mięsa armatniego, koniecznych dla prowadzenia gangsterskiej polityki imperialistów USA"*.

Dwie drogi — jeden cel

Gangsterskie tradycje kierowniczych kół amerykańskich są im oczywiście bardzo przydatne. Stany Zjednoczone idą w dwóch kierunkach: w większości krajów Ameryki Łacińskiej tworzą lub umacniają kliki wojskowe typu wyraźnie faszystowskiego w państwach zaś, gdzie panują jeszcze resztki ustroju demokracji parlamentarnej — prowadzą przy pomocy miejscowych marionetek koncentryczny atak na pozostałości swobód burżuazyjnych.

Strzał zza węgła, przewrót wojskowy, szantaż i przekupstwo — te metody gangsterów politycznych mają pełne zastosowanie na rynku południowo - amerykańskim. Na konferencji pan-amerykańskiej w Bogocie (Kolumbia) w 1948 r. Stany Zjednoczone praktycznie odstąpiły od zasady nieuznawania rządów powstałych w wyniku puczów. Reakcja była prawie natychmiastowa. W Peru, Kolumbii, Paragwaju, Wenezueli, San Domingo, Nikaragwie i Panamie, albo powstały nowe reżimy reakcyjne w wyniku krwawych rebelii, albo też dotychczasowe zaostrzyły metody terroru. W Peru został dyktatorem znany agent amerykański generał Odria, a w Wenezueli drogą usianą kulami karabinowymi doszedł do rządu pułkownik Delgado Chalbaud. Ale i ten nie utrzymał się długo. Stany Zjednoczone uznały, że trzeba zastąpić go jeszcze pewniejszą marionetką. Pistolety poszły w ruch. Chalbaud został zamordowany przez ludzi innej kukiełki Wall Street — generała Rafaela Simona Urbinę.

Masowe morderstwa

Strzelając nawzajem do siebie, agenci amerykańscy nie zapominają bynajmniej, że głównym ich zadaniem jest strzelanie do robotników i przywódców postępowych w krajach Ameryki Łacińskiej. Niedawno w Kolumbii policja napadła na wiec w obronie pokoju w miejscowości Ibague, zabijając i raniąc kilkunastu uczestników wiecu. W Chile zaś zamordowano w ubiegłym roku w barbarzyński sposób dziesiątki uczestników strajku w kopalniach miedzi.

Dyktator Chile, Gonzalez Videla ma się od kogo uczyć faszystowskich metod: jego oficjalnym agentem w Stanach Zjednoczonych jest niejaki Seth Richardson, przewodniczący tzw. „komisji kontroli działalności wywrotowej" utworzonej przez autora osławionej ustawy represyjnej w USA — senatora Mac Carrana.

„Descamisados"

Juan Domingo Peron, dyktator Argentyny, nie chce bynajmniej pozostać w tyle ani za swymi północno - amerykańskimi ani południowo-amerykańskimi mistrzami. Robotnicy argentyńscy słyszą wciąż od „wodza", że jego celem jest polepszenie doli „descamisados" — „tych, którzy chodzą bez koszul" czyli najbiedniejszych. Robotnicy jednak — wciąż chodzą bez koszul. Za to coraz więcej z nich dostaje więzienne pasiaki. Partia komunistyczna działa na wpół legalnie, represje mnożą się. Senat argentyński uchwalił ostatnio ustawę o „walce z wrogami w czasie pokoju i wojny", która to ustawa przewiduje 8 lat więzienia za działalność „podważającą morale narodu". Nie trudno oczywiście zgadnąć, że ustawa ta może być wymierzona przeciwko każdemu, kto krytykuje reżim Perona.

Nowy dyktator Brazylii

Peron przyjął niewątpliwie z głęboką radością wyniki wyborów w sąsiednim wielkim kraju Ameryki Łacińskiej — w Brazylii. W rezultacie tych wyborów, o których nawet prasa amerykańska pisała, że „były częstokroć bardzo krwawe", do władzy wrócił dyktator jawnie faszystowskiego typu — Getulio Vargas.

Vargas jest wiernym przyjacielem USA. Uprzedza amerykańskie rozkazy zanim jeszcze zostaną wypowiedziane.

Od miesięcy policja brazylijska, rzuciwszy do akcji cały swój aparat, przetrząsa na rozkaz Vargasa Brazylię wzdłuż i wszerz w poszukiwaniu bohaterskiego przywódcy brazylijskiej klasy robotniczej, Luisa Carlosa Prestesa. Na nic się zdają tysiące agentów, na nic nagrody i próby przekupstwa, na nic prowokacje policji — Carlos Prestes znajduje się na wolności, kierując podziemną walką Partii Komunistycznej Brazylii. Postać Prestesa — to natchnienie dla całego ruchu robotniczego Ameryki Łacińskiej, to postać, która wzbudza podziw na całym świecie. We Francji i innych krajach Europy zachodniej powstały komitety „obrony Rycerza Nadziei" — jak nazwano Prestesa od tytułu książki, napisanej przez innego wielkiego wygnańca brazylijskiego — Jorge Amado...

Kuba na sprzedaż

Peron, Dutra, Trujillo — to faszyści, na których wzorują się pozostałe kraje Ameryki Łacińskiej. W Urugwaju rząd, będący pod kontrolą kapitału amerykańskiego, projektuje ustawę o „obronie narodowej", ustawę, wymierzoną przeciwko ruchowi robotniczemu.

Na Kubie szaleje terror przeciwko zwolennikom ruchu pokoju. Organ Socjalistycznej Partii Kuby (partii komunistycznej) „Hoy" jak również radiowa rozgłośnia robotnicza zostały zamknięte a prezydent Prio Socarras i jego ministrowie prześcigają się w oznakach czołobitności wobec USA. Do jakiego stopnia satelici z Havany stoczyli się po pochyłej równi zdrady świadczy fakt, że delegacja przemysłowców kubańskich przybyła do Waszyngtonu z ofertą... oddania USA do dyspozycji „całego przemysłu i siły roboczej Kuby". Nie trzeba podkreślać, że „oferta" ta, została przez Waszyngton entuzjastycznie przyjęta.

Abajo la guerra

Ale ci, których przemysłowcy kubańscy określają pogardliwie jako „siłę roboczą" — szerokie masy ludowe Ameryki Łacińskiej — przeciwstawiają się zdecydowanie polityce wojny i faszyzacji. „Abajo la guerra" — „Precz z wojną" — okrzyk ten rozlega się od Meksyku do Ziemi Ognistej. Walka o pokój — to 10 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim, zebranych pomimo straszliwego terroru. Walka o pokój — to potężna fala strajków, która przepłynęła przez Amerykę Łacińską w ubiegłym roku. W ciągu ostatnich miesięcy strajkowało w Chile 120 tysięcy robotników, 150 tysięcy porzuciło pracę w Brazylii, 208 tysięcy zastrajkowało w Argentynie. W Boliwii strajkujący górnicy opanowali kopalnie ołowiu i przez kilka dni walczyli zbrojnie z żołnierzami i policją. W Montevideo odbył się przed ambasadą amerykańską wielki wiec, którego uczestnicy zażądali przerwania amerykańskiej interwencji w krajach Ameryki Łacińskiej. We wszystkich krajach kontynentu powstają i walczą komitety obrońców pokoju.

Ludy Ameryki Łacińskiej wykazują czynem, że za dolary można kupić polityków — ale nie narody.

W domu wypoczynkowym ZMP w Zakopanem



Grupa ZMP-owców, przebywających na wczasach zimowych w Zakopanem w bibliotece domu wypoczynkowego Związku Młodzieży Polskiej Foto WAF

Kronika wydawnicza

PIĘĆ NOWYCH TOMÓW DZIEŁ LENINA I STALINA

W ramach Dzieł Zebranych Lenina ukazał się na półkach księgarskich tom 2, zawierający prace napisane w latach 1895 — 1897 (str. 604), tom 5 (maj 1901 — luty 1902, str. 624) i tom 22 (grudzień 1915 — lipiec 1916, str. 444). Łącznie do 1 stycznia br. „Książka i Wiedza" wydała 6 tomów Dzieł Lenina.

Z Dzieł Stalina wydany został ostatnio tom 5 (prace napisane w latach 1921 — 1923, str. 452) i tom 7 (rok 1925, str. 424). Wydano dotychczas 6 tomów Dzieł Stalina.

Łączny nakład 12 tomów Dzieł zebranych Lenina i Stalina w polskim przekładzie przekroczył 2 miliony egzemplarzy.

O ZJAZDACH WKP(b)

„Książka i Wiedza" rozpoczęła wydawanie nowej cennej serii przekładów prac radzieckich o zjazdach i konferencjach WKP(b). Jako zeszyt pierwszy ukazała się praca R. Markowej „Pierwszy Zjazd SDPRR 1898 r." (str. 60 zł. 1.35) która w sposób popularny przedstawia dzieje tej „pierwszej próby zjednoczenia grup marksistowskich w jednolitą ogólnorosyjską organizację proletariacką".

OPOWIEŚĆ O WARYŃSKIM

Wiktor Woroszylski pracuje nad powieścią biograficzną o wielkim polskim rewolucjoniście Ludwiku Waryńskim. Wydana przez Wyd. Min. Obrony Narodowej w ramach Biblioteki Żołnierza opowieść pt. „Mazur Kajdaniarski" (ilustracje J. Witza, str. 150, zł 3.30) daje w prostej, ale pięknej formie obraz wielkiego Polaka patrioty i internacjonalisty, przywódcy Wielkiego Proletariatu.

TOWARZYSZE WALKI

Duchem patriotyzmu, walki o pokój i proletariackiego internacjonalizmu nasyconych jest 7 opowiadań Mariana L. Bielickiego „Towarzysze walki" (wyd. Prasa Wojskowa, str. 140). Jest to interesujący debiut beletrystyczny znanego dziennikarza warszawskiego.

Z LITERATURY KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ I NRD

„Książka i Wiedza" wydała w polskim przekładzie powieść pisarki czeskiej Jarmiły Glazarowej „Adwent" (przeł. M. Erhardt, str. 182) i pisarza bułgarskiego Emila Manowa „Niezwiązane pęta" (przeł. J. Woźnicki, str 240, zł. 6.—). Z literatury niemieckiej ukazał się przekład „Opowieści z życia niemieckiego w latach 1941—1942". „Kożuszek z Rosji" Fryderyka Wolfa (przekład Adolfa Sowińskiego, str. 256, zł. 6.60).

Zakłady hutnicze w Mandżurii



Robotnicy odlewni stali i żelaza w Anszaniu (Mandżuria) wychodzą z fabryki po ukończeniu dnia pracy

W pracowniach pisarzy polskich

Redakcja „Trybuny Ludu" zwróciła się do pisarzy i poetów polskich z prośbą o zakomunikowanie czytelnikom swych planów twórczych i prac znajdujących się na ich warsztacie literackim. Poniżej drukujemy odpowiedzi, które otrzymała redakcja „Trybuny Ludu" od pisarzy.

Jacek Bocheński

W przeciągu bieżącego roku ukończę pracę nad zbiorem opowiadań o tematyce wiejskiej. Opowiadania te ukażą się nakładem Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik". Problematyka ich będzie związana z przemianami życia dzisiejszej wsi polskiej, przede wszystkim z budownictwem spółdzielczości produkcyjnej.

Jesienią ubiegłego roku jeździłem z odczytami po Niemieckiej Republice Demokratycznej. Od czasu gdy osobiście zetknąłem się z nowymi Niemcami, przełożyłem na język polski szereg wierszy współczesnych poetów niemieckich i myślę również o jakimś większym, oryginalnym utworze literackim, który by poruszał zagadnienie Polski i Niemiec.

Zamierzenia na dalszą przyszłość nie są jeszcze całkiem konkretne. Między innymi noszę się z pomysłem powieści o pierwszych miesiącach wyzwolonej Polski, tzn. o zimie 1944-45 w Lublinie.

Aleksander Jackiewicz

W ciągu ostatniego półtora roku napisałem dwie powieści o tematyce współczesnej: „Jan bez ziemi" oraz „Penicylina".

Temat pierwszego utworu zaczerpnąłem z życia górników w Zagłębiu Dąbrowskim. W drugim utworze opisałem historię powstania pierwszej w Polsce fabryki penicyliny. „Jan bez ziemi" został wydany przez Państwowy Instytut Wydawniczy i w najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich. Powieść „Penicylina" drukuje się obecnie na łamach „Życia Warszawy" i „Dziennika Polskiego", za kilka miesięcy ukaże się w wydaniu książkowym, również nakładem PIW-u.

Obecnie przystąpiłem do pracy nad obszerną powieścią historyczną o Jarosławie Dąbrowskim. Powieść tę opracowuję na zlecenie Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza". Pragnę w niej przedstawić postać Dąbrowskiego w najważniejszych etapach jego życia — na tle ówczesnych wypadków historycznych w Rosji, Polsce i we Francji. Bohaterski generał Komuny Paryskiej jest u nas wciąż postacią zbyt mało znaną, nie mamy też w naszej literaturze powojennej opracowań ruchów rewolucyjnych lat 60-tych i 70-tych ubiegłego stulecia. Powieścią o Dąbrowskim pragnę tę lukę zapełnić. Pierwszy jej tom ukończę z końcem bieżącego roku.

Pracując nad zagadnieniami historii minionej, nie mam jednak zamiaru zaniedbywać spraw bieżących. Ostatnio rozglądam się za materiałem do pracy literackiej w dwóch dziedzinach: pierwszą jest praca lekarzy ludowych, drugą problem ludowego sądownictwa. Lecz mówić konkretniej o tych planach było by dziś jeszcze za wcześnie.

Jeśli chodzi o pracę krytyczno - literacką, to ostatni rok poświęciłem przestudiowaniu życia i twórczości Michała Szołochowa. Wykorzystując te materiały pragnę, o ile mi czas pozwoli, napisać obszerne studium monograficzne o tym pisarzu, o roli jego dzieł na tle radzieckiej epiki rewolucyjnej.

Jerzy Lau

Pracuję obecnie nad dużym poematem pt. „Ziemia" oraz przygotowuję do druku drugi tom swoich wierszy. Poza tym mam zamiar spędzić dłuższy okres czasu w spółdzielni rybackiej dla zebrania materiału do książki poświęconej naszym rybakom. W tym roku skończę również szkic literacki o Hance Sawickiej.

Wiktor Woroszylski

Ostatnio przygotowałem do druku zbiór wierszy, pisanych w latach 1949-1950, pt. „Pierwsza linia pokoju".

W tej chwili piszę razem z Witoldem Zalewskim broszurę-reportaż o spółdzielni produkcyjnej „Iskra" w Milejowie.

W marcu pragnę wyruszyć z Andrzejem Braunem i Andrzejem Mandalianem na objazd głównych obiektów przemysłowych Planu Sześcioletniego. Rezultatem tego objazdu miałby być wspólny tom wierszy pod prowizorycznym tytułem „Wiosna sześciolatki".

Wreszcie — po wykończeniu niektórych zaległych prac (przekład „Przyjaciół i wrogów" Simonowa, trochę publicystyki literackiej i in.) — planuję wyjazd na kilka miesięcy do POM-u w Środzie Śląskiej. O tym POM-ie chciałbym napisać powieść.

Strach pana Siegfrieda z „Figaro"

Kiedy Austin puścił w ruch maszynkę do głosowania w Komisji Politycznej ONZ, aby przeforsować prowokacyjne oskarżenie Chin o agresję, wśród głosów, które padły przeciwko — był głos Indii. Delegat 350-milionowego kraju sprzeciwił się amerykańskiej rezolucji, a sprzeciw ten nie był przypadkowy. Burżuazyjny rząd Hindustanu musiał się bowiem liczyć ze zdecydowaną wolą pokoju przytłaczającej większości narodu indyjskiego.

Korespondent reakcyjnego dziennika francuskiego „Figaro" — Andre Siegfried, opublikował ostatnio serię artykułów o Indiach, z których mimo woli autora, przebija prawda o nastrojach ludu w tej części świata. Oto co pisze autor: *„Atmosfera krajów Oceanu Indyjskiego jest wroga wobec cywilizacji zachodniej, wroga wobec ludzi białej rasy, te cywilizację reprezentujących.. Wojna w Korei wywołała w całej Południowej Azji wybuch uczuć antyamerykańskich, wywołując jednocześnie wyraźną radość z sukcesów chińskich"*.

Gdy autor pisze „cywilizacja zachodnia" — myśli oczywiście imperializm. I wyjaśnia jak ta wrogość się narodziła: *„Azja kiedyś tak bierna, obudziła się, zbuntowała przeciwko dominacji zachodniej... Indie chcą się zmodernizować, uprzemysłowić, zmechanizować. Chcą to uczynić bez pomocy zachodu, co... skłania je podświadomie w stronę Rosji. Tej Rosji, która potrafiła się unowocześnić, rozwinąć swój przemysł, wcale nie stając się przez to zachodnią..."* — to znaczy mówiąc po prostu: bez kapitalizmu.

Siegfried nie lubi rzeczy nazywać po imieniu. Nie chce nie tylko napisać, ale nawet pomyśleć o „obudzeniu się" Azji pod wpływem Październikowej Rewolucji, nie chce tłumaczyć „skłaniania się" — ogromną siłą moralno - polityczną Związku Radzieckiego, — co wbrew jego woli wynika z jego własnych słów. Pan Siegfried nie lubi słów takich jak „ucisk kolonialny", „lud" „klasa robotnicza". Imperializm amerykański nazywa subtelnie w swoich artykułach — *„Zachodem"*, krwiożerczą politykę imperializmu — *„cywilizacją"* a walkę wyzwoleńczą ludów Azji — *„niechęcią do białej rasy"*.

Mimo to — jego komentarze są aż zbyt wymowne. Przebija z nich typowy dla burżuazji strach przed walką wyzwoleńczą, przed przemianami, które jak pisze Siegfried *„nie sprzyjają Zachodowi"*.

Bo Siegfried nie lubi wszystkiego co *„nie sprzyja"* francuskim imperialistom w Wietnamie, brytyjskim — na Malajach, amerykańskim — we wszystkich krajach Azji. I nie tylko *„nie sprzyja"*, ale — według słów samego Siegfrieda — mówi imperialistom wszelkiej maści: *„Wynoście się! nie chcemy was widzieć!"*

Film, który demaskuje i oskarża

„Spisek bankrutów". Scenariusz: M. Wirta, reżyseria: M. Kałatozow, muzyka: W. Szebalin, zdjęcia: M. Magidson. Produkcja: „Mosfilm" 1950 (ZSRR).

„Spisek bankrutów" jest jednym z najwybitniejszych filmów produkcji radzieckiej, które ukazały się w ostatnich latach na ekranach świata. Został on odznaczony Międzynarodową Nagrodą Pokoju na Festiwalu Filmowym w Karlovych Varach w roku 1950.

„Spisek bankrutów" opowiada nie tylko o losach przegranego puczu, szykowanego przeciw ludowi przez amerykańską ambasadę i jej burżuazyjnych sługusów w pewnym kraju demokracji ludowej, lecz daje znakomity i przejrzysty obraz źródeł i korzeni zwycięstwa sił ludowych, oraz wskazuje perspektywę rozwoju wydarzeń na arenie międzynarodowej.

Film zaczyna się od sceny ukazującej ucieczkę wybitnej działaczki ruchu rewolucyjnego Hanny Lichta z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego.

Droga komunistki Hanny Lichta prowadzi z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego do partyzantki, a po historycznym zwycięstwie Armii Radzieckiej i wyzwoleniu jej narodu spod okupacji — do władzy wykonywanej z polecenia ludu i dla ludu.

Walka klasowa nie kończy się jednak z chwilą zwycięstwa nad hitleryzmem. Siły, które pomogły hitleryzmowi w dojściu do władzy i udzielały mu swego poparcia w jego imperialistycznej wyprawie przeciw Związkowi Radzieckiemu i ludom Europy, działają bowiem dalej. Spadkobiercami hitlerowców są teraz imperialiści amerykańscy, którym wysługują się (podobnie jak przedtem hitlerowcom) przedstawiciele miejscowej burżuazji oraz wysoka hierarchia kościelna z kardynałem Birnczem na czele.

Zdradzieckiej propozycji przyjęcia tak zwanej pomocy marshallowskiej, a więc uzależnienia kraju od imperializmu amerykańskiego i zaprzedania jego niepodległości i suwerenności, wysuniętej przez partie burżuazyjne i popartej przez prawicowych socjaldemokratów, usłużnych lokai burżuazji, przeciwstawia partia komunistyczna w jednolitym froncie z lewicą socjalistyczną propozycję wysłania delegacji do Związku Radzieckiego celem zawarcia paktu o wzajemnej pomocy i przyjaźni, oraz uzyskania radzieckich dostaw zbożowych. Amerykanie przysyłają swą pomoc: jest nią pociąg zwany szumnie „pociągiem pokoju", który zawiera zamiast zboża i żywności — broń dla organizatorów zamachu stanu.

Siły reakcyjne przegrywają w parlamencie. Propozycja przyjęcia „pomocy marshallowskiej" zostaje odrzucona głosami komunistów i lewicowych socjalistów. Masy zgromadzone wokół parlamentu manifestują przeciw planowi Marshalla i aprobują z entuzjazmem powziętą przezeń decyzję.

Ambasador amerykański postanawia sięgnąć do bardziej drastycznych metod, właściwych imperializmowi amerykańskiemu. Rozpoczyna się pucz, zlikwidowany jednak w zarodku dzięki czujności partii klasy robotniczej i bojowej postawie mas pracujących całego kraju.

Film kończy się wielkim triumfem sprawy ludu, oraz wysłaniem listu do Generalissimusa Stalina przez parlament kraju. List ten jest ślubowaniem całego narodu, wdzięcznego Związkowi Radzieckiemu za gotowość udzielenia mu pomocy, o czym wiadomość nadchodzi właśnie do stolicy kraju.

Treść filmu mówi nam wyraźnie o jego wartości demaskatorskiej i wychowawczej. Niejednemu człowiekowi w całym świecie, a szczególnie w krajach demokracji ludowej, otworzy on oczy i ukaże sprężyny działania amerykańskich imperialistów, którzy pragnęli we wszystkich krajach wchodzących na drogę do socjalizmu, zorganizować podobne spiski bankrutów. Czy to będzie Rajk i Mindszenty na Węgrzech, czy Petkov w Bułgarii, czy Mikołajczyk w Polsce, czy organizatorzy spisku lutowego w Czechosłowacji (którego najwięcej elementów widzimy w filmie), wszędzie tam występują sprężyny wyraźnie ukazane przez Mikołaja Wirtę.

Mobilizując czujność mas pracujących tych krajów i ukazując, jak osiągnięte zostało zwycięstwo i jakie siły społeczne je zagwarantowały, jest „Spisek bankrutów" filmem uzbrajającym świadomość mas pracujących krajów demokracji ludowej, mobilizującym ją do dalszej walki przeciw wrogom tych narodów i całej ludzkości—przeciw imperialistom amerykańskim i rodzimej reakcji.

Jest tylko jeden kraj, w którym spisek bankrutów zakończył się chwilowym sukcesem imperialistów. I ten problem został w filmie bardzo trafnie ukazany. Ambasador jugosłowiański bierze czynny udział w knowaniach przeciw demokracji, wysługując się ambasadorowi amerykańskiemu przy organizowaniu faszystowskiego zamachu stanu.

Realizacja filmu stoi na wysokim poziomie. Zarówno reżyseria M. Kałatozowa, nadająca filmowi doskonałe tempo i mocne spięcia dramatyczne, jak i znakomita gra aktorów, piękne zdjęcia w naturalnych kolorach, przyczyniają się do wielkiego sukcesu filmu.

Wśród aktorów wymienić należy szczególnie wielką kreację L. Skopinej w roli Hanny Lichta. Potrafiła ona napełnić tę postać ogromną siłą wewnętrzną i prawością moralną. Hanna Lichta, to postać prawdziwej komunistki, bohaterskiej i nieustraszonej w walce, a zarazem niezwykle ludzkiej, serdecznej i bliskiej masom, które nie tylko mają do niej ogromne zaufanie, lecz również kochają ją, jak kogoś najdroższego. Doskonałe postacie stwarzają również P. Kadocznikow (Maks Wenta, redaktor naczelny centralnego organu partii), W. Drużnikow (Marek Pino, młody przywódca lewicy socjalistycznej), A. Wertyński (kardynał Birncz), I. Sudakow (przywódca prawicowych socjalistów, Joachim Pino), B. Sitko (przywódca pracujących chłopów, Kosta Warra), S. Piławska (przywódca partii nacjonalistów, Krystyna Padera), W. Maruta (przywódca partii katolickiej Hugo Wastis), M. Strauch (ambasador amerykański Mac Hill) i inni.

Film ten potwierdza raz jeszcze słuszność praktyki realizowania scenariuszy opartych na wartościowych sztukach teatralnych. Przy sposobności warto jednak przypomnieć również o wielkiej wartości dramatu Mikołaja Wirty, który do tej pory oczekuje na wystawienie na scenach polskich. Czas najwyższy, aby tę tak aktualną, wartościową i politycznie ważną sztukę wystawił jeden z przodujących teatrów naszego kraju. **ROMAN SZYDŁOWSKI**